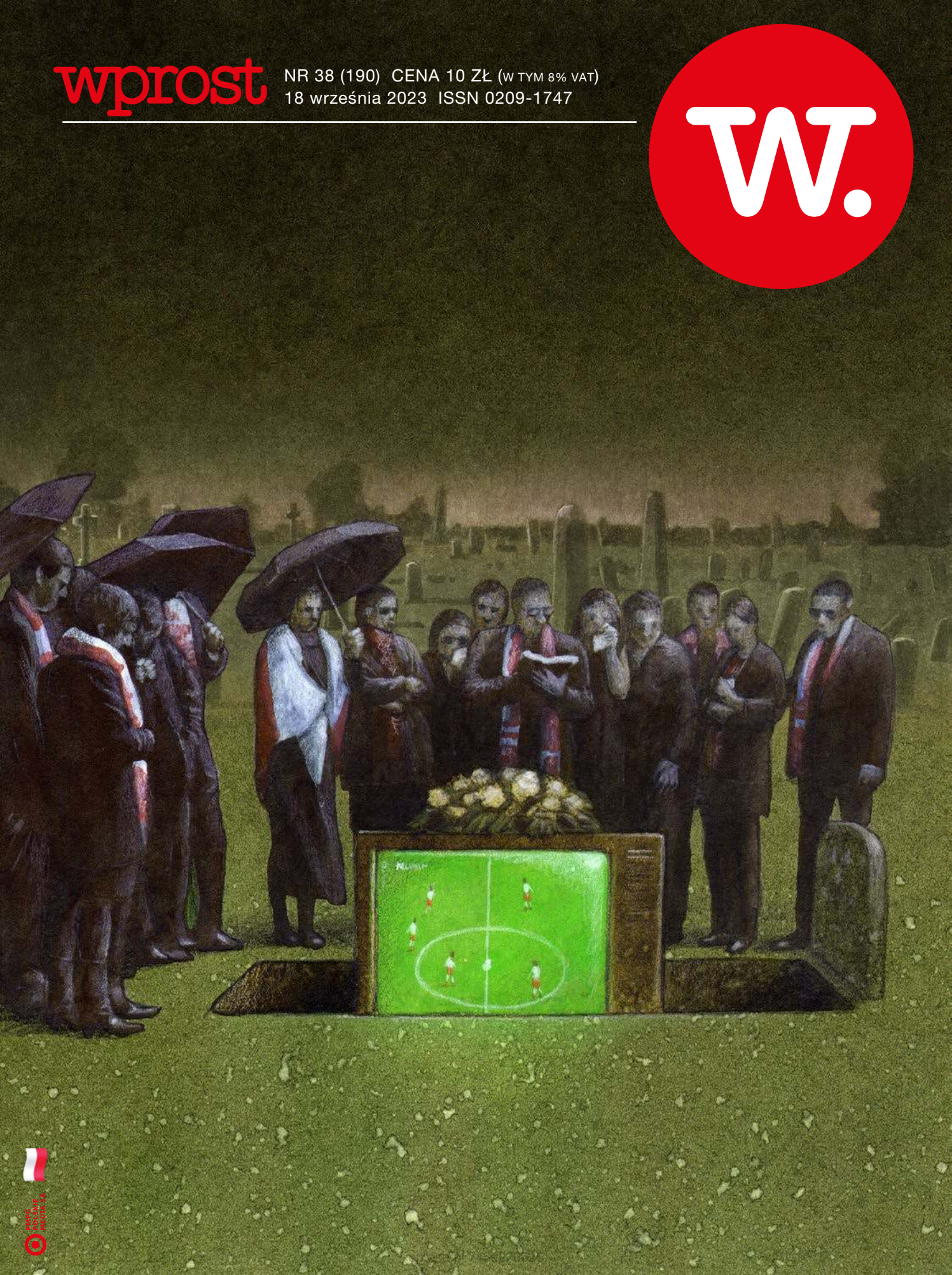
wprost
NR 38 (190) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
18 września 2023 ISSN 0209-1747



TANI PARKING

WYGODNY DOJAZD

DARMOWY BUS

LOTNISKO WARSZAWA-RADOM

KOMFORT NA STARCIE

KOMFORTOWY DOJAZD I TANI PARKING

LEĆ NA RDO.WAW.PL



eprasa.pl 745e220625



Marcin Makowski

Rozwiązanie jest tylko jedno

W piekle u Dantego na wejściu widnieje napis: „Porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy tu wchodzicie“. Im dłużej żyję, tym bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że baner o takiej treści powinien wisieć przed każdym stadionem, na którym gra reprezentacja Polski. Bo prze-

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 745e220625

cież od dekad, mimo momentów lepszych i gorszych, w zasadzie nic się nie zmienia. Kompromitacje z Mołdawią czy Albanią nie spadły z nieba. Wręcz przeciwnie. W połączeniu z wizerunkową zapaścią kadry i PZPN-u pokazują nam, że problem tkwi znacznie głębiej niż w kolejnym Portugalczyku, który popsuł sobie CV na koniec trenerskiej kariery.

Gdyby jak w kalejdoskopie zebrać narastające wokół reprezentacji problemy, każdy z nich więcej powie o Polakach, niż o piłkarzach, którzy poza własne ograniczenia wybijają się tylko w zagranicznych klubach. Czy to nie ciekawe? Historia futbolu pełna jest drużyn, które nie miały prawa wygrać, a wygrywały, bo razem były czymś więcej niż sumą umiejętności pojedynczych zawodników.

Tymczasem nasza kadra działa jak w odwróconej synergii. Nieźli indywidualnie piłkarze w grupie tracą. Nowa jakość, zastępowana jest przez nieznane do tej pory błędy. Być może fizyka nie zna takiego prawa, ale wykraczanie poza prawa fizyki stało się ostatnio normą w reprezentacji Polski.

eprasa.pl 745e220625

Mamy przecież w składzie piłkarzy, którzy mogą zdobyć mistrzostwo Włoch, strzelać gole w Premier League, być królami strzelców w La Lidze, czarować w Turcji i Francji, ale w konfrontacji z półamatorami cieszy ich wymęczone 2:0. Po jednym karnym.

Na czym polega ta mikromania? Dlaczego „fajna atmosfera“ z filmików „Łączy nas piłka“ **NIE PRZEKŁADA SIĘ NA ZROZUMIENIE NA BOISKU?**

Z jakich powodów profesjonalizm w zagranicznym klubie wyparowuje po założeniu koszulki z orzełkiem? Wreszcie, jakim cudem potrafimy wygrać 1:0 z Niemcami, aby chwilę później po dwubramkowym prowadzeniu przegrać 3:2 z Mołdawią, a po „nowym otwarciu”, 2:0 z Albanią?

Nie wiem, mądrzejsi ode mnie tracą włosy, próbując odpowiedzieć na te pytania. Patrząc z boku myślę jednak, że czasami trzeba upaść i sponiewierać się tak mocno, żeby poczucie wstydu nie służyło jako zasłona

eprasa.pl 745e220625

przed szczerą autorefleksją. Bo tutaj naprawdę nie ma czego zbierać.

Handlowanie premiami, cwaniactwo, kunktatorstwo na boisku, mobilizowanie się tylko, gdy cały świat patrzy, a my nie-mamy-prawa-wygrać. To żenujące błaganie Argentyńczyków, aby dali nam dojechać do jednej ósmej z Francją. A potem wywalanie selekcjonera, aby nadziei szukać w kimś zza granicy. Autorytecie. To wszystko drogi donikąd.

Bo jak ktokolwiek może poustawiać Polaków, skoro nie zna naszej duszy? Nie rozumie, że nasza piłka to sztuka cierpienia i sztuka oszukiwania samych siebie, że jest lepiej. Szukając ratunku w kimś z boku, jesteśmy jak pacjent z nowotworem, który wybiera lekarza przez pryzmat optymizmu diagnozy, którą postawi. Nie wierzy jednak temu, który powie – taki jesteś. Terapia będzie długa i bolesna, ale trzeba ją przejść. A przecież tak właśnie grał Czesław Michniewicz – brzydko, ale do przodu. Kibice nienawidzili go za brak finezji, jakby od ponad trzech dekad ktokolwiek widział u nas więcej niż jej nieśmiałe przebłyski.

eprasa.pl 745e220625

Dlatego właśnie problem naszej kadry jest o tyle trudny do rozwiązania, że wykracza daleko poza sport. Sportem się go po prostu nie ogarnie, bo tu zawsze będziemy żyli ułudą przeniesienia bramek Lewandowskiego czy Zielińskiego z najlepszej formy w Bayernie i Napoli. Widząc ich poza naturalnym środowiskiem, będziemy chcieć tego samego u nas. To tak nie działa.

KLUCZ DO WYWIETRZENIA TEJ ZATĘCHŁEJ SZATNI *nie leży w kieszeni ani nowego snajpera, ani kolejnego bajeranta z Zachodu, ale w nas samych.*

W uświadomieniu sobie, że nie będziemy grać ani jak Niemcy, ani jak Francuzi, ale jak Polacy. Męcząc się piłką, ale dowożąc. Szanując to, co się ma. Temperując ambicje, a nie co mecz przeżywać zbiorową traumę i szukać nowego selekcjonera. Bo powiedzmy to sobie wprost. Dziś piłkarsko jesteśmy po prostu mistrzami przeciętności.

eprasa.pl 745e220625

Na początek

Możemy przegrać z każdym i wygrać z każdym, ale zazwyczaj wykładamy się na przeciętniakach. Kolejne awanse do wielkich turniejów wzbudziły w nas apetyty, które tak naprawdę nigdy nie zostały w pełni zaspokojone. A zachowujemy się tak, jak chłopaki w Katarze, których Lewy zabrał na steki do kucharza celebryty. To nie jest nasze towarzystwo, więc się po prostu nie przyzwyczajajmy.

Ekspertem od piłki jestem żadnym, ale skoro każdy Polak jest selekcjonerem reprezentacji, ja dzisiaj postawiłbym na jedno. Solidnego psychologa i budowę składu od zera. Tylko wtedy, bez niepotrzebnych nadziei, ciągnących się konfliktów, błędów przeszłości, będziemy mogli wybudować coś naszego. Bo innych udawać nie umiemy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

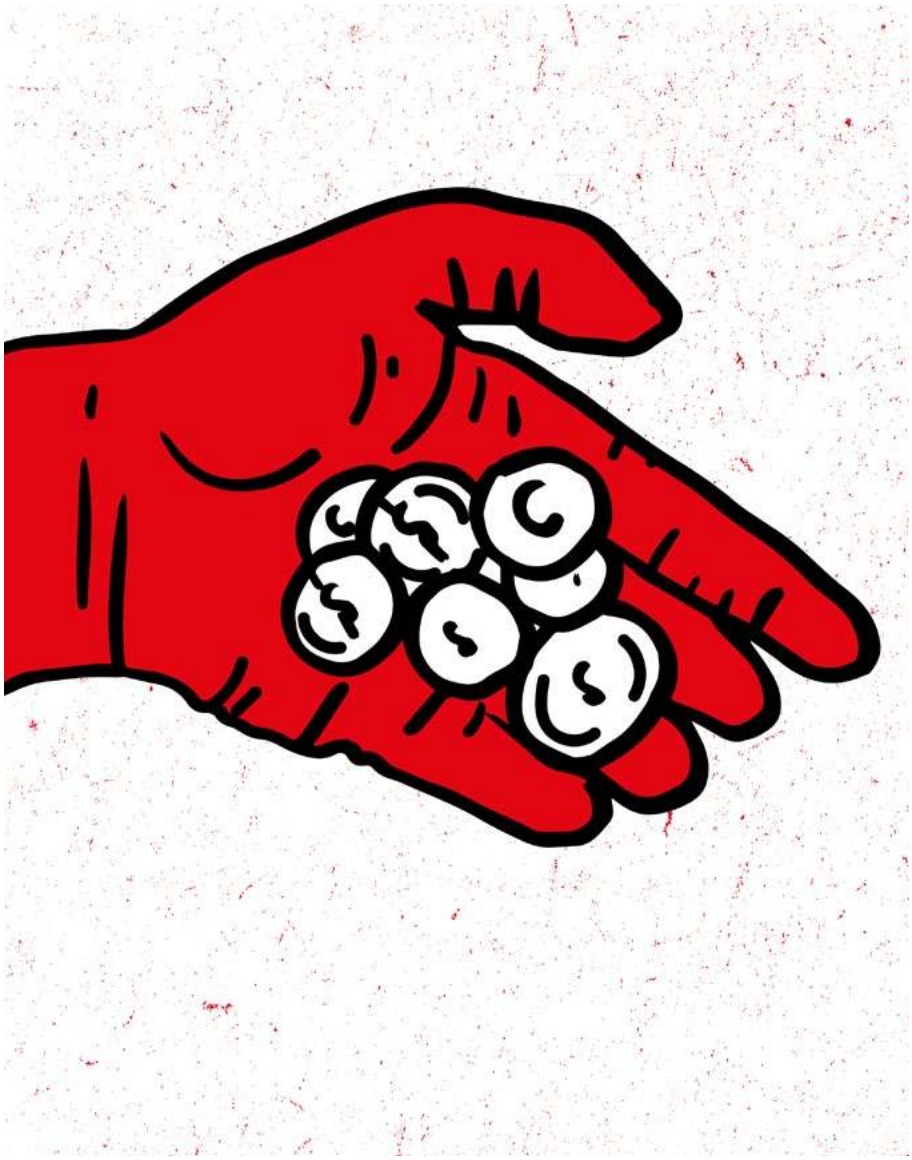
Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 745e220625

Nr 38 18 września 2023

Czytaj Wprost



Fot. Shutterstock

52

ZAMOŻNOŚĆ NIE JEST EFEKTEM ROZDAWNICTWA

– Jesteśmy społeczeństwem na dorobku, więc wmawianie ludziom, że mogą zrezygnować z pracy i czekać aż pozostali rozwiążą ich problemy, jest niebezpieczne – mówi były prezydent RP Bronisław Komorowski.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 745e220625

17 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ



27 KIEPSKI NASTRÓJ OPOZYCJI

– Ostatnie ruchy Tuska pokazują, że odpuścił sobie wygraną i liczy na przyspieszone wybory – mówi polityk opozycji. Jak dodaje, lider PO liczy, że wówczas KO wygra ze znaczną przewagą.

32 JESTEŚMY TRENDSETTERAMI POLSKIEJ POLITYKI

– Liberałowie co wybory odkrywają w sobie socjaldemokratów, uśmiechają się do lewicowych wyborców. Aż do głosowania – uważa jeden z liderów partii Razem, Adrian Zandberg.

60 PIS SIĘGA PO NOWĄ BROŃ

PiS zdecydował się na krok, którego w polskiej polityce jeszcze nie widziano. Emituje w sieci dziesiątki reklam, które trafiać mają do mieszkańców konkretnych powiatów.



Fot. Jakub Porzycki / Agencja Wyborcza.pl, gov.pl, Shutterstock

eprasa.pl 745e220625

SPOŁECZEŃSTWO

71 NAJWAŻNIEJSZA JEST NIEZALEŻNOŚĆ

Filip Chajzer, pytany, czy w jego opinii Edward Miszczak kocha go do dzisiaj, odpowiedział: – Myślę, że tak. (...) Może zadzwonić, natomiast to nie musi być telefon z propozycją.



91 ATOMOWA GRETA THUNBERG

Rozmowa o niezbędności



energetyki jądrowej z Julią Gałosz, studentką biologii, przedstawicielką młodzieżowej proatomowej międzynarodówki klimatycznej.

106 DZIEWCZYNY „W PEWNYM WIEKU”

– W podręcznikach do biologii kobieta kończy się na wydaniu dziecka na świat. (...) Ani słowa o menopauzie, o zmianach starzeniowych– mówi Ania Oka, popularyzatorka wiedzy na temat dojrzałości i starości.

Fot. Archiwum prywatne, Facebook

eprasa.pl 745e220625



128 **WOLNOŚĆ OD KOŚCIOŁA**
– Nie miałem poczucia, że kogokolwiek oszukuję albo że coś ukrywam. Ale zaczęto mówić, że geje nie mogą być księżmi – mówi Łukasz Kachnowicz, były ksiądz, wyoutowany gej.

FELIETON

166 **PROF. ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ**

RANKING

171 **30 NAJDROŻSZYCH POLSKICH DZIEŁ SZTUKI**

ZAGRANICA

216 **UE PRZED HISTORYCZNĄ DECYZJĄ**
Szefowa Komisji Europejskiej mówi, że UE będzie gotowa na Ukrainę, gdy zniknie weto, którego obecny polski rząd chce bronić jak niepodległości.

223 **O WSZYSTKIM I TAK ZADECYDUJE PEKIN**
Komunistyczna Korea, podobnie jak putinowska Rosja, są zależne od Chin. To Pekin zdecyduje, czy Putinowi uda się porozumieć z Kimem w sprawie broni.



Fot. Archiwum prywatne, MIKHAIL METZEL/AFP/East News

eprasa.pl 745e220625

Czytaj Wprost



Fot. Armenian Defence Ministry

231 **ARMENIA PATRZY NA ZACHÓD**

Ormianie szukają nowych partnerów i spoglądają na Zachód. Tamtejszy konflikt analizuje Kacper Ochman, ekspert ds. Kaukazu Południowego.

244 **KAPITALIZM JEST LEPSZY NIŻ SOCJALIZM**

– Marksizm i silny dziś ruch zielonych, niszczą niemiecką gospodarkę – ocenia dr Rainer Zitelmann, socjolog i przedsiębiorca, autor książki „W obronie kapitalizmu”.

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ”

257 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**

eprasa.pl 745e220625

Czytaj Wprost



Fot. JAKUB ZIEMIANIN / 400mm.pl/ NEWSPIX.PL

SPORT

339 TEMU PANU JUŻ DZIĘKUJEMY

Nie oszukujmy się – kadencja Fernando Santosa w reprezentacji Polski nie miała sensu. Portugalczyk przejął drużynę kiepską i stworzył z niej fatalną.

349 MAREK PAPSZUN CZY MICHAŁ PROBIERZ?

W tej chwili jest dwóch kandydatów na selekcjonera reprezentacji Polski – Marek Papszun oraz Michał Probierz. Na kogo postawi prezes PZPN?

KULTURA

378 POWIEŚCI Z ŻYCIA WZIĘTE

Napisali je: niemiecki reżyser filmowy, polska poetka, amerykańska dziennikarka i francuski politolog. Warto.

eprasa.pl 745e220625

Twoja Domena,
Twoja Tożsamość Online!

Odkryj idealną domenę internetową w naszej ofercie!

Unikalne i zapadające w pamięć adresy online na sprzedaż.

Zdobądź swoją przestrzeń w sieci już teraz!

Atrakcyjne ceny – wejdź na domenę aby sprawdzić cenę, złożyć ofertę lub skontaktować się z nami.

Lista atrakcyjnych domen na sprzedaż:

pilka24.pl
korba.pl
kulisy.tv
pitbul.pl
bloxpert.pl
wik24.pl
jakitaki.pl
ocen.pl
cgmk.pl
ituba.pl
blogzone.pl
ototrend.pl
ototred.pl
otostyl.pl
infotuba.pl
infotuba.eu
bokserek.pl
newspr.eu
capital-point.pl
capital-point.eu
newspr.pl
wik.com.pl
ototredy.pl
trafnie.pl
gretix.eu
ituba.com.pl
czytajozdrowiu.pl
poczytajozdrowiu.pl
gardenoffood.de
garden-of-food.com
ototrendy.pl
rytmzdrowia.pl
swiatkorzysci.com
swiatkorzysci.pl
swiatkorzysci.com.pl
adfreezer.pl
gardenoffoods.com

eprasa.pl 745e220625

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/5e220625

To nieprawda, że...



eprasa.pl 745e220625

To nieprawda, że...



Joanna Miziołek
@JMiziolek



Eliza Olczyk

Jakie ostrzeżenie dostali politycy PiS od prezesa? Dlaczego są rozliczani z twittów? **CZY JAROSŁAW KACZYŃSKI BYŁ ROZCZAROWANY BRAKIEM NAGRODY DLA ELŻBIETY WITEK?** *Jak PiS strzeże tajemnic sztabu?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W NOWYCH „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 745e220625

Sztab PiS-u wziął się na poważnie za swoich posłów. Chodzi o ich aktywność w mediach tradycyjnych i społecznościowych. Politycy PiS dostali ostrzeżenie, że jeśli ktokolwiek z nich będzie miał wpadkę medialną, która zaszkodzi kampanii, to zostaną wykreśleni z list.

– Na radzie ministrów Jarosław Kaczyński powiedział, że politycy mają uważać na to, co mówią w mediach, bo jak spowodują jakiś kryzys, to nie będzie litości i w skrajnym przypadku może być nawet wyrzucenie z listy. Dlatego zaraz po słowach prezesa wielu kandydatów bało się chodzić do mediów – opowiada polityk, znający kulisy spotkania.

Dodaje, że słowa prezesa padły po słynnej wpadce Adama Niedzielskiego, po której został on zdymisjonowany i nie znalazł się na liście wyborczej.

Jedni z polityków dostali ostrzeżenie, drudzy zakazy medialne. I tak minister zdrowia Katarzyna Sójka ma nie udzielać się w mediach za poleceniem Jarosława Kaczyńskiego.

eprasa.pl 745e220625

– Jedyne występy jakie ma, to kontrolowany przekaz w nagraniach robionych przez sztab – mówi nasz rozmówca.

Politycy PiS są bardzo aktywni w reklamowaniu kampanijnych spotów i haseł w mediach społecznościowych.

– PiS-owcy są rozliczani z tweetów. Jeśli po pięciu minutach od publikacji nagrań na Twitterze nie ma ich na profilach polityków PiS, nie podadzą ich dalej, dostają telefon z Nowogrodzkiej – opowiada nasz informator, zbliżony do PiS-u.

Sztab PiS-u na tyle strzeże przekazu, że do ostatniej chwili nie wiedzą o nim nawet niektórzy członkowie rządu.

– Jadwiga Emilewicz mówiła ostatnio, że miała nagranie programu z „puszki” (wcześniejsze nagranie programu, którego emisja nie jest na żywo – red.). Chciała się w nim odnieść do jednego z wydarzeń zaplanowanych z premierem, zadzwoniła więc do

eprasa.pl 745e220625

sztabowca, żeby zdradził jej, co powie szef rządu. Usłyszała, że nie może poznać szczegółów, zanim wydarzenie się nie odbędzie. Była z jednej strony zaskoczona, a z drugiej strony chwaliła sztab za profesjonalizm, że pilnują tajemnic kampanii – opowiada jeden z naszych rozmówców.

Na Forum Ekonomicznym w Karpaczu plotkowano, że PiS chciało, aby nagrodę człowieka roku dostała Elżbieta Witek. Mimo nie najcieplejszych relacji nawet ludzie premiera mieli lobbować za tą kandydaturą.

– Taka była decyzja polityczna. Marcin Chludziński (kiedyś prezes KGHM, teraz prezes Gaz-System – red.), Tomasz Fill (wiceprezes zarządu PFR – red.) dzwonili w tej sprawie do organizatorów – mówi osoba z kręgów rządowych.

Ostatecznie nagrodę człowieka roku otrzymał ambasador USA w Polsce Mark Brzeziński. Na dzień przed zapowiadanym oficjalnie przybyciem premiera do Karpacza, organizatorzy dostali informację, że go na nim

eprasa.pl 745e220625

nie będzie. Oficjalnym podawanym powodem miała być sytuacja związana z rolnictwem dotycząca braku przedłużenia embarga na ukraińskie zboże.

Ważny polityk PiS twierdzi nieco inaczej: – Premier nie planował jechać na Forum Ekonomiczne. To nie Zygmunt Berdychowski zablokował kandydaturę Elżbiety Witek, tyko rada Forum się na nią nie zgodziła. Jarosław Kaczyński całą sytuacją miał być rozczarowany.

Na Forum Ekonomicznym w Karpaczu był Dawid Jackiewicz, były minister skarbu państwa w rządzie Beaty Szydło. Politycy zaczęli się zastanawiać, dlaczego nie znalazł się na listach wyborczych PiS.

– Dawid miał być jedynką w Olsztynie lub Wrocławiu. Ale nagle wszyscy przestali od niego odbierać telefon, z Joachimem Brudzińskim na czele – mówi nasz informator.

Wiemy dlaczego Norbert Maliszewski, rządowy doradca nie znalazł się na listach wyborczych.

eprasa.pl 745e220625

– Maliszewski sam ogłosił się jedynką w Olsztynie. Organizował konferencje z prezesem Orlenu i pomijał lokalnych działaczy. W końcu Jarosław Kaczyński powiedział na posiedzeniu rządu, że pan Maliszewski za bardzo się promuje. I wyciął go z listy. Doszły jeszcze materiały na niego. Życzliwi wydrukowali wypowiedzi Maliszewskiego, w których chwalił Tuska i krytykował Lecha Kaczyńskiego – mówi nasz informator.

Bezpartyjni samorządowcy zarejestrowali swoje listy wyborcze. W Karpaczu politycy wymieniali się opiniami, że partia odbierze głosy Trzeciej Drodze.

– Mogą zabrać kilka procent Hołowni. Ich start jest przygotowaniem do wyborów samorządowych – mówi nasz rozmówca z Karpacza.

Na Forum Ekonomicznym spotkałyśmy polityków opozycji, którzy po pierwsze mieli dostać nieformalny zakaz przyjazdu na forum od Donalda Tuska, po drugie nie przejawiali wielkiej nadziei w zwycięstwo.

eprasa.pl 745e220625

To nieprawda, że...

– Donald powiedział, że to pisowska impreza i żeby tu nie jechać – opowiada polityk opozycji. I dodaje: – Po rozmowach z socjologami zajmującymi się badaniami dotyczącymi wyborców, nie mam dla nas dobrych wiadomości. Mówiłem Donaldowi, że powinniśmy inaczej prowadzić kampanię, wcześniej zgłosić program. Teraz jest za późno, nie przebije się do ludzi. Ale Tusk mnie nie posłuchał.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Bank Pekao

BIERZ ŻYCIE ZA ROGI

BANK, KTÓRY STAWIA NA INNOWACJE

Zapraszamy do naszych placówek
oraz na pekao.com.pl

eprasa.pl 745e220625



KIEPSKI NASTRÓJ OPOZYCJI

Donald Tusk przedstawia "100 konkretów" programowych.

Fot. Jakub Porzycki / Agencja Wyborcza.pl

– OSTATNIE RUCHY TUSKA POKAZUJĄ, ŻE ODPUŚCIŁ SOBIE WYGRANĄ *i liczy na przyspieszone wybory – mówi nam polityk opozycji. Jak dodaje, lider PO liczy, że wówczas KO wygra ze znaczną przewagą.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

Każda z partii przed wyborami dba o przekaz na zewnątrz, przekonując media o dobrych wewnętrznych sondażach, które zapewnią jej zwycięstwo. Zdaniem naszego rozmówcy z opozycji, Donald Tusk miał nawet zabronić poddawania w wątpliwość zwycięstwa PO, choć coraz głośniej w partii mówi się o scenariuszach na wypadek przegranych wyborów.

– Ostatnie ruchy Tuska pokazują, że odpuścił sobie wygraną i liczy na przyspieszone wybory. Donald zakazał mówić o przegranej Platformy. Każdemu kto bę-

eprasa.pl 745e220625

dzie z tym wychodził do dziennikarzy, obiecał utrudniać funkcjonowanie w partii po wyborach – mówi w rozmowie z „Wprost” polityk opozycji.

O jakim scenariuszu mówi nasz rozmówca? Chodzi o ewentualność, w której PiS wygrywa wybory, ale nie może samodzielnie utworzyć rządu. – Tusk liczy, że po kilku miesiącach będą przyspieszone wybory i wtedy KO wygra znaczącą przewagą – tłumaczy nasz rozmówca.

I twierdzi, że wpisanie na listy Koalicji Obywatelskiej Romana Giertycha dowodzi tego, że Donald Tusk nastawia się na przegraną w nadchodzących wyborach. – Giertych jest nieakceptowalny dla elektoratu PO. Wpisanie go na listy było czystym szaleństwem – ocenia.

Część polityków PO ma być też zdemotywowana kształtem ułożonych list wyborczych. – Mam złe przeczucia, co do wygranej KO. Sam nie wiem, czy się dostanę – żali się polityk Koalicji Obywatelskiej.

Jak twierdzi polityk PiS, który analizował układ list Koalicji Obywatelskiej, Tusk zbudował je w taki spo-

eprasa.pl 745e220625

sób, że znani posłowie Platformy Obywatelskiej czują się zniechęceni do walki o mandat.

Pomocna dłoń

Nieoficjalnie w PO można usłyszeć, że nastroje nie są najlepsze, bo kolejne sondaże pokazują trend, w którym poparcie dla KO wciąż nie równa się z poparciem dla PiS-u. Ba, dla partii Jarosława Kaczyńskiego sondaże są lepsze w ostatnich dniach. Oficjalnie zaś politycy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że te wewnętrzne są na wysokim poziomie.

– Mamy bardzo dobre sondaże. Według naszych wyliczeń, Trzecia Droga ma około 9 proc., więc wchodzi do Sejmu – zapewnia nas ważny polityk Platformy Obywatelskiej. Przekonuje on Szymona Hołownię i Władysława Kosiniaka-Kamysza do udziału w marszu 1 października. Z tym, że ostatni wspólny marsz skończył się dla mniejszych partii opozycyjnych spadkiem poparcia.

W Platformie Obywatelskiej pojawiają się sygnały, że w końcówce kampanii Donald Tusk wyciągnie pomocną dłoń do Trzeciej Drogi, deklarując że głos na

eprasa.pl 745e220625

nich jest głosem na wygraną opozycji w wyborach. Nie wszyscy jednak dowierzają, by szef PO był skłonny do takich gestów.

– Za daleko poszło zwalczenie Trzeciej Drogi, żeby Tusk się cofnął. Zresztą nie pozwoli mu na to elektorat „Silnych razem” – twierdzi polityk opozycji.

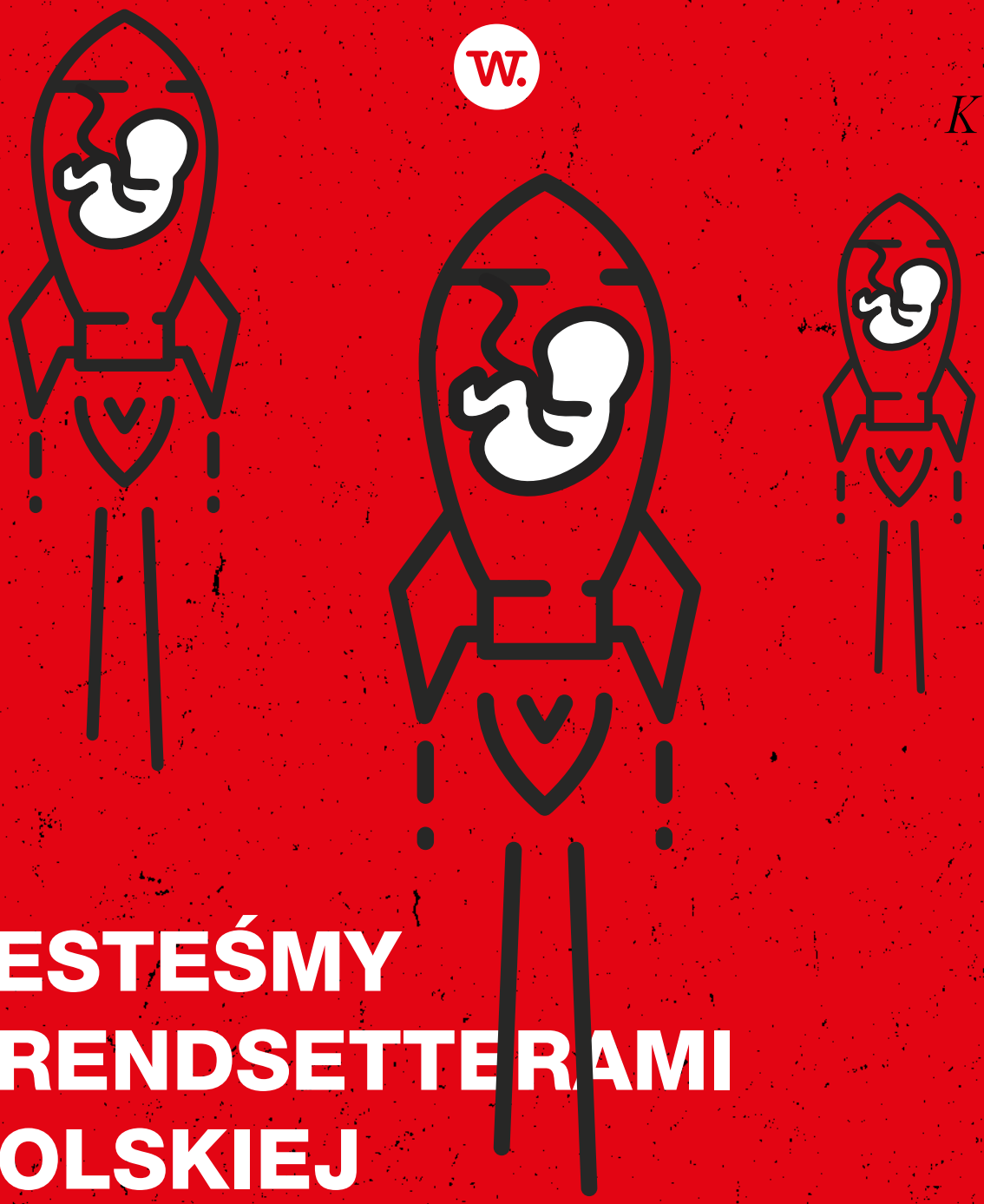
Spóźnione konkrety?

W PO pojawiają się też głosy, że szef partii za późno wyszedł z programem. – 100 konkretów powinien był ogłosić przed wakacjami. Teraz propozycje nie zdążą trafić do wyborców. Przestrzegałem Donalda przed tym, ale mnie nie słuchał – mówi polityk KO.

Były współpracownik lidera PO mówi, że już w czasach KLD mieli zasadę, że wyborca jest w stanie zapamiętać najwyżej siedem propozycji naraz. Inny nasz rozmówca twierdzi, że Platformie Obywatelskiej nie chodziło o wyjście z programem do wyborców, a do działaczy, którzy dzięki ostatniej konwencji będą w terenie odpierać zarzuty o brak konkretów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625



JESTEŚMY TRENDSETTERAMI POLSKIEJ POLITYKI



Ikkinal/Shutterstock

eprasa.pl 745e220625

– Liberałowie co wybory odkrywają w sobie socjaldemokratów, uśmiechają się do lewicowych wyborców. Aż do głosowania. **MY O ABORCJI NIE PRZYPOMINAMY SOBIE CO CZTERY LATA. WALCZYLIŚMY O ZMIANĘ USTAWY WTEDY, KIEDY PLATFORMA NAZYWAŁA NAS ZA TO „RADYKAŁAMI”. I DOPROWADZIMY DO ZMIANY, BO NAM NA TYM NA SERIO ZALEŻY.** *Swoją drogą jestem ciekaw, jak zagłosuje Roman Giertych – mówi jeden z liderów partii Razem,* **ADRIAN ZANDBERG.** *Opowiada również o koniecznych zmianach podatkowych, mieszkaniowych i twardym „nie” dla koalicji z Konfederacją.*



Rozmawiał **Marcin Makowski**

eprasa.pl 745e220625

Marek Sawicki stwierdził niedawno, że bliżej jest mu do Konfederacji, niż do „Lewicy Zandberga“. Artur Dziambor z kolei nie wyklucza „nawiązania antypisowskiej koalicji z Konfederacją“. Jan Grabiec komplementuje natomiast „ciekawe pomysły“ partii Sławomira Mentzena. Jak pan się z tym czuje?



Adrian Zandberg

– historyk, przedsiębiorca, programista i polityk. Doktor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki. Współzałożyciel i członek Zarządu Krajowego partii Razem (2015–2020). Od 2019 roku poseł na Sejm, od 2022 współprzewodniczący Lewicy Razem.

eprasa.pl 745e220625

Wynika z tego jasno, że tylko Lewica jest zaporą przed dopuszczeniem do władzy brunatnych. Tylko my gwarantujemy, że w przyszłym rządzie nie będzie postaci pokroju Brauna, Mentzena czy Korwina-Mikke. Mamy w tej sprawie jednoznacznie stanowisko – nie wejdziemy do rządu ze skrajną prawicą.

Dlaczego wasi sojusznicy tego nie widzą? Skąd nagły pragmatyzm wobec Konfederacji, którą do niedawna uważali za gorszą od PiS-u?

To już pytanie do nich. Konfederacja to nie jest partia jak każda inna. Jak się klei obrona demokracji i rządzenie z kimś, kto nawet nie ukrywa, że demokracją gardzi? Nie wiem. My odrzucamy nacjonalizm, homofobię, konfederackie ataki na wolność kobiet. I to się nie zmieni.

Czy mówiąc twarde „nie“ Konfederacji bierzecie pod uwagę scenariusz, w którym opozycyjny rząd powstaje bez was a kolejne lata spędzacie na ławach opozycji?

Jeżeli ktoś chce rządzić z Mentzenem i Bosakiem, to nie będzie rządzić z Lewicą. Chcemy rządzić Polską

eprasa.pl 745e220625

po to, żeby stała się bardziej demokratyczna, żeby państwo szanowało prawa człowieka. A nie, żeby po odsunięciu PiS-u wdepnąć w kolejne bagno.

W takim razie hipotetyczna koalicja KO-Trzecia Droga-Konfederacja będzie zagrażać prawom człowieka w Polsce?

> *Konfederacja nawet* **NIE UKRYWA, JAKIE SĄ ICH CELE.** *To oni podpisali się pod wnioskiem do Trybunału o nieludzkie zaostrzenie ustawy antyaborcyjnej.*

Nikt mi nie wmówi, że „im chodzi tylko o finanse”. Zresztą o gospodarce też opowiadają głupoty. Gdyby je zrealizować, to by rozwalili polskie państwo: emerytury, edukację, ochronę zdrowia. Do tego dochodzą kuriozalne poglądy na relacje z Rosją. Po prostu nie.

Czy rozmawiacie na ten temat wprost w gronie opozycji? Pytacie Tuska, Hołownię lub Kosiniaka-Kamysza, jak im się to spina w całość?

eprasa.pl 745e220625

Rozmawiamy o konkretnych, wspólnych działaniach w Parlamencie. Nie siedzimy wieczorami przy piwie i nie prowadzimy jakiegoś nieustającego kółka dyskusyjnego opozycji. Zwłaszcza teraz, w kampanii wyborczej, są ważniejsze rzeczy do zrobienia. Właśnie wróciłem z Charsznicy, z powiatu miechowskiego. Walczymy tam o głosy dla Darii Gosek-Popiolek, naszej świetnej posłanki z Małopolski. Przekonujemy ludzi, że tu każdy głos będzie się liczyć. To mnie pochłania, nie medialne występy pana Dziambora czy pana Grabca.

O wyniku wyborów rozstrzygną niezdecydowani. Trzeba dać im konkretne powody, dla których warto pójść do urn. Dlatego mówimy – w Charsznicy, w Namysłowie i w dziesiątkach innych miejsc – o sprawach, które realnie wpłyną na ich życie, poprawią je. Tak prowadzimy tę kampanię. Nikt tu nie czeka z zapartym tchem na koalicję z Konfederacją.

Co w takim razie może zaoferować Lewica? Czym chcecie skusić wahających się wyborców?

To są różni ludzie, więc ich potrzeby są bardzo różne. Na pewno nie wystarczy klepanie po raz tysięczny, że

eprasa.pl 745e220625

nie chcemy PiS-u. Wiadomo, oni też, ale gdyby to wystarczyło, to już by na kogoś głosowali. Nasza propozycja to wyższe pensje, zatrzymanie szaleństwa na rynku mieszkań, lepsze usługi publiczne.

Na ostatniej konwencji w Poznaniu pokazaliśmy pakiet dla pracowników – zarówno w sektorze prywatnym, jak i w budżetówce. Ci ludzie muszą wreszcie zarabiać godnie. Inaczej państwo po prostu się posypie.

W sektorze prywatnym chcemy wzmocnić pracowników, ułatwić im negocjowanie podwyżek. Procedura sporów zbiorowych jest zbyt skomplikowana i w wielu firmach martwa. Bardzo trudno zorganizować strajk, nie tak łatwo skrzyknąć się w związek zawodowy. Mamy w Polsce paradoks – bezrobocie jest niskie a płace realne spadają, udział płac w PKB spada.

Dlaczego?

Bo pracownicy, kiedy są rozbici, nie mają siły przebicia. Gdy pracownik przychodzi negocjować podwyżkę samodzielnie, to łatwo go zbyć. Kiedy pracownicy się organizują, mogą negocjować na równych zasadach.

eprasa.pl 745e220625

To nie teoria. Pracownicy Solarisa w Bolechowie i Środzie Wielkopolskiej zastrajkowali i wywalczyli swoje. Pracownicy Paroca w Trzemesznie zorganizowali się i dostali podwyżki. Byliśmy tam z nimi, bo po to jest Lewica. A dziś ich lider startuje do Sejmu z list Lewicy.

Dziś wynegocjować zbiorowo podwyżki to jest jednak droga przez biurokratyczną mękę. Chcemy to ułatwić, dać pracownikom lepsze narzędzia, tak jak to działa choćby za Odrą. A jeśli chodzi o płace – większy kawałek tortu, większy udział płac w PKB. Nie obiecujemy raju na ziemi, tylko konkrety.

Tylko kto za ten tort zapłaci? W podliczonych na początku września przez FOR postulatach wyborczych poszczególnych komitetów obietnice Lewicy wychodzą najdrożej. To ponad 227 mld zł.

Tylko co z tego zestawienia wynika, skoro w przypadku Lewicy uwzględniono cały program, a przy KO i PiS-ie jedynie kilka obietnic? Ale po fundacji Leszka Balcerowicza nie spodziewam się wiele, więc w sumie nie jestem zaskoczony.

eprasa.pl 745e220625

Zostawmy na bok złośliwości – ta kwota jest jednak obiektywnie bardzo wysoka.

To podliczenie było wadliwe metodologiczne. Ale tak, musimy wydawać dużo więcej na usługi publiczne. Inaczej szpitale i szkoły po prostu się posypią. Mówimy o tym otwarcie. Chcemy państwa, które działa, a nie atrapy.

A może „zadłużać państwo”?

Opowieść o długu, którą prawica liberalna snuje od 20 lat, jest dęta.

NIE WYRÓŻNIAMY SIĘ W EUROPIE POD WZGLĘDEM DŁUGU PUBLICZNEGO.

Długu czasem opłaca się użyć, czasem nie. To narzędzie jak każde inne. Mamy w Polsce inny problem: schrzaniony system podatkowy.

W jakim sensie?

W świecie Zachodu budżet stoi na trzech filarach. Opodatkowaniu pracy, opodatkowaniu konsumpcji oraz opodatkowaniu kapitału. To ostatnie nad Wisłą

eprasa.pl 745e220625

jest symboliczne. Budżet utrzymują pracownicy, konsumenci, małe firemki a kapitał i korporacje płacą nieproporcjonalnie mało. One mają u nas raj. Musimy to w końcu zmienić, bo inaczej nie utrzymamy rosnących kosztów ochrony zdrowia, infrastruktury, energetyki, usług opiekuńczych. Jeżeli najwięksi nie dorzucą się do wspólnego kociołka, nic sensownego nie ugotujemy.

Ile do tego kociołka mają się dorzucić? Najbogatsi nawet 75 proc. od dochodów powyżej 500 tys. zł?

Podatki mają być progresywne. Co do stawek – nie jesteśmy dogmatykami. Nawiązuje pan do propozycji stawek sprzed ośmiu lat?

Nieaktualna?

A jak miałaby być aktualna, skoro zmieniły się płace, dochody ludności i poziom zysków firm? Podatki zawsze układa się pod konkretną sytuację gospodarki i konkretne cele. Pokazaliśmy wtedy system, który pozwalał w 2015 r. równocześnie podnieść mocno kwotę wolną, sfinansować politykę socjalną i nie zarżnąć usług publicznych. PiS poszedł inną drogą – wprowadził korektę socjalną, ale usługi publiczne zagłodził. Ale to są

eprasa.pl 745e220625

dziś rozważania historyczne, z kategorii „co by było, gdyby”.

Mówiąc szczerze – to nie podatek dochodowy od osób fizycznych jest kluczowy. Oczywiście powinniśmy ulżyć tym, którzy mają niższe dochody i dociążyć milionerów, ale kluczowe jest opodatkowanie korporacji i dużego biznesu.

Dlatego położyliśmy na stół podatki sektorowe, takie jak podatki od gigantów cyfrowych czy podatek od nadzwyczajnych zysków sektora energetycznego. Patologią jest to, jak bardzo uprzywilejowane są dochody rentierskie, z parkowania kapitału na rynku nieruchomości. Nic dobrego dla gospodarki z tego nie wynika. Ten podatkowy raj jest antyrozwojowy.

Z jakiego powodu?

Bo w Warszawie jak ktoś ma „luźne“ kilka mln zł w kieszeni, nie ma motywacji aby zainwestować je w ryzykowny start-up, w coś innowacyjnego, ale idzie w najprostsze rozwiązania. Kupuje kilka mieszkań z rynku. Albo całe piętro w nowym budynku. To przyczynia się do wzrostu cen mieszkań, które stają się niedostępne

eprasa.pl 745e220625

dla zwykłych pracowników. Państwo, zamiast zwiększać swój potencjał wytwórczy, promuje dmuchanie spekulacyjnej bańki.

Kredyt 2 proc. dofinansowany przez państwo nie rozwiązuje problemu łatwiejszego dostępu do pierwszej nieruchomości?

Nie rozwiązuje. Większość Polaków i tak nie ma zdolności kredytowej, aby kupić mieszkanie po 16 tys. zł za metr.

Dlaczego większość Polaków miałaby mieć zdolność kredytową? Zwłaszcza na najdroższe mieszkania w stolicy? Nigdzie na świecie tak nie jest.

Stwierdzam prosty fakt: kredyty nie są rozwiązaniem, skoro znaczna część pracujących i tak z nich nie może skorzystać. Zamiast pompować pieniądze z budżetu do banków i deweloperów, Lewica stawia na samorządowe budownictwo społeczne. Mocno tu różnimy się od PiS-u i partii liberalnych.

Chcemy rozwiązania, które sprawdziło się w wielu miastach Zachodniej Europy. Zamiast nerwowego oczekiwania na decyzję banku, obywatel może bez-

eprasa.pl 745e220625

piecznie wynająć mieszkanie od samorządu. I nie tylko ten najuboższy i w najgorszej sytuacji życiowej, ale również klasa średnia. W Wiedniu taki program działa od dekad – i dzięki temu są na czele rankingów jakości życia.

Budownictwo społeczne daje prawdziwą wolność. Bo wolność to wybór. Zadłużyć się w banku i spłacać swoją własność albo długoterminowo i stabilnie wynajmować mieszkanie od samorządu.

> **BEZ RYZYKA NAGŁEGO SKOKU CZYNSZU,** *bez wyprowadzki z miesiąca na miesiąc, bez zastrzeżeń, że nie można tam mieszkać z dziećmi albo psem.*

Ale też bez aktu własności. Uczciwy wybór – coś za coś.

Ten program brzmi rozsądnie, ale czy uwzględnia psychologię społeczną? Większość Polaków - i to wychodzi we wszystkich badaniach - po prostu chce mieszkać „na swoim”. Dlaczego wam ma się udać

eprasa.pl 745e220625

zmienić rynek i nastroje ludzi, gdy nawet PiS-owi, który ma niemal pełnię władzy, nie udało się zrealizować programu Mieszkanie Plus?

Partia Kaczyńskiego miała pełnię władzy i w ogóle jej nie wykorzystała. Dali się wodzić za nos prywatnym deweloperom, co było świetnie widać w procesie kształtowania się programu Mieszkanie Plus. My jako Razem mamy tu czyste sumienie, bo na samym początku ostrzegaliśmy, że to się po prostu nie uda.

Nie da się zrobić programu mieszkaniowego bez włożenia w to dużych publicznych pieniędzy, bez zbudowania konkurencji dla deweloperskich „dużych misiów”. Pamiętam pisowskich ministrów, którzy wtedy w TVP mówili, że malkontent Zandberg jak zwykle tylko krytykuje, a przecież branża jest zadowolona, już za chwilę postawi im te mieszkania. No i efekty widać.

No dobrze, ale co dokładnie zrobilibyście inaczej?

Przeznaczylibyśmy na ten program minimum 1 proc. PKB. One popłynęłyby do samorządów. Tam, gdzie lokalnym władzom brakuje know-how, pomogłyby im wojewódzkie spółki mieszkaniowe. Taka kwota nie spa-

eprasa.pl 745e220625

raliżowałaby budżetu państwa a pozwoliłaby naruszyć status quo.

A co z przyzwyczajeniami Polaków?

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, co jest. A raczej do tego, czego nie ma. Dzisiaj to perfekcyjnie racjonalne, że ludzie chcą mieć mieszkanie na własność. Bo jaki jest wybór? Wynajem na wolnym rynku, na którym ceny rosną w sposób nieprzewidywany, a właściciel może mieć absurdalne wymagania poboczne – np. brak dzieci w mieszkaniu. Przeciętny Polak nowoczesnego budownictwa społecznego nie widzi, nie ma do niego dostępu. Gdyby był realny wybór, nastroje „prowłasnościowe” szybko by się zmieniły.

We Włocławku miasto postawiło takie bloki i ludzie chętnie się na nie decydują. Dlaczego? Bo czynsz jest regulowany, można zawrzeć długoterminowe umowy i mieszkać z kimkolwiek się podoba. W otoczeniu z podstawową infrastrukturą. To daje poczucie stabilności, łatwiej się wtedy decydować na powiększanie rodziny. Za budownictwem społecznym stoi zdrowy rozsądek. Bo przecież to nie jest normalne, że czynsz w budow-

eprasa.pl 745e220625

nictwie społecznym w Wiedniu jest niższy niż wynajem na rynku w Warszawie.

Koalicja Obywatelska pokazała niedawno podczas konwencji „100 konkretów“ programowych, wśród nich wiele z zakresu polityki społecznej i światopoglądowej. Wygląda na to, że polityczny mainstream skręca na lewo – dlaczego w takim razie wyborca opozycji ma głosować na was, skoro może na Tuska?

A pamięta pan, jak PO obiecała związki partnerskie? Ten numer przecież powtarza się co wybory: liberałowie odkrywają w sobie socjaldemokratów, uśmiechają do lewicowych wyborców. Aż do głosowania. Jak ich Lewica nie dociśnie, to potem będzie jak zwykle.

My o aborcji nie przypominamy sobie co cztery lata. Walczyliśmy o zmianę ustawy wtedy, kiedy to nie było popularne. Wtedy, kiedy Platforma nazywała nas za to „radykałami”. I doprowadzimy do zmiany, bo nam na tym na serio zależy. Swoją drogą bardzo jestem ciekawy, jak zagłosuje Roman Giertych.

Córka mecenasa obiecała w mediach społecznościowych, że w tych sprawach będzie tatę pilnować.

eprasa.pl 745e220625

A nas nie trzeba pilnować, wszyscy wiedzą, że do praw kobiet nie podchodzimy koniunkturalnie.

> *W sumie trochę współczuję konserwatystom z Platformy. Zobaczyli w badaniach społecznych, że* **SPOŁECZEŃSTWO IM ODJECHAŁO**

i muszą udawać kogoś, kim nie są, żeby wyborcy się od nich nie odwrócili. To pewnie trudne.

Jak pan tłumaczy sobie z kolei paradoks polegający na tym, że Razem poszerza „okno Overtona“, zmienia spektrum dyskursu; inni od was czerpią garściami (m.in. czterodniowy tydzień pracy, „mieszkanie prawem, nie towarem“) a Lewicy w sondażach spektakularnie nie rośnie. Przecież to powinien być wasz czas.

Ile będziemy mieli, zobaczymy w dniu wyborów. Jesienią 2019 r. zdobyliśmy więcej, niż nam dawały latem sondaże. A jeżeli chodzi o przesuwanie polityki na lewo – po to właśnie jesteśmy. Po to weszliśmy do polityki,

eprasa.pl 745e220625

aby doprowadzić do zmiany społecznej. I dlatego ludzie na nas głosują.

A nie po to, aby rządzić?

Chcemy rządzić, żeby mieć wpływ – a nie dla samego „zasiadania“. Wożenie się limuzyną i przecinanie wstęgi jest w sumie upiornie nudne. Jest takie myślenie w Polsce, że władza zaczyna się wtedy, gdy rozsiądziesz się w spółkach skarbu państwa. Gdy rozprowadzisz tysiące „swoich“ ludzi na świetnie płatnych stanowiskach i każdy jest ci coś winien. Że to jest prawdziwa władza. My nie mieliśmy takich aspiracji. Dla nas sensem bycia w polityce jest doprowadzenie do tego, aby Polska się zmieniła. Żeby stała się nowoczesnym państwem dobrobytu.

Jak pan sam wspomniał, w niektórych sprawach żeby wywołać zmiany wystarczyło po prostu mieć odwagę, zacząć o nich głośno mówić. Nagle okazało się, że jak w aikido – nie trzeba przytłaczającej siły fizycznej, aby wymusić zmianę na silniejszym przeciwniku.

Nie ma pan obawy, że odpowiedź na pytanie o zatrzymanie się wzrostów sondażowych jest prost-

eprasa.pl 745e220625

sza? Po prostu zniechęcacie część wyborców radykalizmem w pewnych sprawach światopoglądowych. Choćby wasza kandydatka, Jana Shostak, chce aborcji na życzenie do dziewiątego miesiąca.

Nasze stanowisko jest jasne – aborcja zgodnie z decyzją kobiety do 12 tygodnia. Później w szczególnych wypadkach zdrowotnych, przy ciąży embriopatologicznej, przy zagrożeniu życia lub zdrowia. Wszyscy kandydaci, którzy dostaną się do Sejmu z naszych list będą głosować za rozwiązaniami, które są zapisane w programie Lewicy. A że na listach są ludzie z różnymi przekonaniami religijnymi, filozoficznymi, etycznymi? To naturalne. Nie jesteśmy monolitem, tylko koalicją. Po to wypracowaliśmy program, który każdy akceptuje.

Teza o naszym radykalizmie od lat niezmiernie mnie bawi. Skoro jesteśmy tacy radykalni, to jak to jest, że inne partie krok po kroku kopiują nasze rozwiązania? Jesteśmy po prostu tam, gdzie reszta dojdzie za kilka lat. Po to jest Razem. Żeby wyznaczać trendy i pchać Polskę do przodu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

RZĄDOWY PROGRAM

Program Pierwsze Mieszkanie



Bank Polski
dzień dobry

DOSTĘPNY W PKO BANKU POLSKIM

Więcej o Programie Pierwsze Mieszkanie, w tym o produktach i usługach dostępnych w PKO Banku Polskim w ramach tego Programu na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl 745e220625



ZAMOŻNOŚĆ NIE JEST EFEKTEM ROZDAWNICTWA

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 745e220625

– *Niepokoi mnie, że* **CORAZ WIĘCEJ POLITYKÓW UPOWSZECHNIA WŚRÓD POLAKÓW PRZEKONANIE, ŻE ZAMOŻNOŚĆ MOŻE BYĆ EFEKTEM ROZDAWNICTWA**, *czekania, że coś skapnie od innych. Jesteśmy społeczeństwem na dorobku, więc wmawianie ludziom, że mogą zrezygnować z pracy i czekać aż pozostali rozwiążą ich problemy, jest niebezpieczne. Tu się pozytywnie odróżnia Trzecia Droga i Konfederacja. Mówią, że* **PRACA JEST**



Bronisław Komorowski,
Prezydent RP
w latach 2010-2015.

eprasa.pl 745e220625

NAJWAŻNIEJSZA – *mówi* **BRONISŁAW KOMOROWSKI**. *Były prezydent ocenia też m.in. obietnice PiS i KO, wskazuje dwa pomysły, które szczególnie mu się podobają oraz przewiduje, z kim dogada się Konfederacja po wyborach.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Jak panu podobał się sobotni festiwal obietnic w wykonaniu Donalda Tuska?

Trudno konkretnie ocenić sto konkretów, ale dwa postulaty Koalicji Obywatelskiej bardzo mi się spodobały.

A mianowicie?

Zapowiedź dokonania przeglądu sytuacji w armii, zamówień wojskowych pod kątem istnienia i obowiązywania całościowego planu rozwoju sił zbrojnych. Przyjmuję to jako troskę o racjonalność wydatków, nie

eprasa.pl 745e220625

tylko wojskowych. Podoba mi się też pomysł likwidacji bariery finansowej przy stosowaniu metody in vitro. Narasta przecież gigantyczny kryzys demograficzny, więc trzeba działać i wspierać rodziny w chęci posiadania dzieci. To się nam wszystkim opłaci, bo ktoś będzie musiał łożyć np. na nasze emerytury.

Podwyżki dla nauczycieli, wsparcie artystów ze środków trafiających wcześniej na Fundusz Kościelny – też się panu podobają? Czy w ogóle uda się komukolwiek wdrożyć w sto dni od przejęcia rządów tyle pomysłów?

Pewne jest, że to się spodoba nauczycielom i artystom. Ale faktycznie

> *nie pamiętam kampanii, w której tak szczodrze sypałyby się* **KOSZTOWNE DLA BUDŻETU POSTULATY.** *Tę praktykę zapoczątkował PiS w 2015 roku.*

Nie mieli umiaru w wydawaniu pieniędzy publicznych, a dziś inni twórczo to rozwijają.

eprasa.pl 745e220625

Zatrzymajmy się przy PiS. Emerytury stażowe to coś, co przemawia do wyborców?

PiS przekonuje, że można mniej pracować i więcej zarabiać, a za chwilę zapowiada mniejsze podatki. To cuda, z których niewiele zostanie po wyborach.

Poseł KO Grzegorz Napieralski sądzi, że pomysł emerytur stażowych to kiepski wabik, bo wyborcy kompletnie tej idei nie rozumieją.

Niepokoi mnie, że coraz więcej polityków upowszechnia wśród Polaków przekonanie, że zamożność może być efektem rozdawnictwa, czekania, że coś skapnie od innych. Jesteśmy społeczeństwem na dorobku, więc wmawianie ludziom, że mogą zrezygnować z pracy i czekać aż pozostali rozwiążą ich problemy, jest niebezpieczne.

Tu się pozytywnie odróżniają Trzecia Droga i Konfederacja – mówią, że praca jest najważniejsza, że tylko praca jest źródłem zamożności indywidualnej i zbiorowej.

Jeśli mowa o pracy, Szymon Hołownia mówi o tym, że należy znieść zakaz handlu w niedzielę. To dobry kierunek?

eprasa.pl 745e220625

Dobry – chodzi o ułatwienie ludziom życia. Dlaczego komuś zabraniać pracy w sobotę i niedzielę, jeśli może dzięki temu lepiej zarobić?

Politycy opozycji uważają, że przemówienie prezesa PiS było jednym z najgorszych w historii. Jakie pan miał odczucia?

Widać było, że gdy mówił o emeryturach, wiedział, że nie przedstawia żadnego gwoździa programu i miał pełną świadomość nonsensowności tego rodzaju projektów.

> **CO TO W OGÓLE ZA POMYSŁ,** *aby w kraju, który jest na dorobku, przekonywać ludzi do szybszego przechodzenia na emeryturę?*

Być może niektórym się ten pomysł spodoba, ale przybywa wyborców, którzy mówią: „Przestańcie nas traktować jak idiotów, ktoś będzie musiał za to zapłacić”.

Ile za to, pana zdaniem, zapłacimy?

eprasa.pl 745e220625

I tu jest problem, bo już nawet ekonomiści boją się pytać PiS o szacunki. Trudno się w tym połapać, a jeszcze trudniej uzyskać od partii rządzącej odpowiedź. Pewne jest, że jeśli znów wygrają, to będą wyższe podatki, wyższe składki i inne tego typu daniny plus inflacja i drożyzna. Ile możemy jeszcze dokładać do ekscentrycznych pomysłów?

PiS nie obiecuje żadnej poważnej reformy – np. służby zdrowia czy systemu szkolnictwa. Będą topić kolejne miliardy, a ludzie nic na tym nie zyskają.

Który z liderów opozycji wydaje się panu dziś najskuteczniejszy? Z którym wiąże pan największe nadzieje?

Siłę liderów widać po sondażach, więc najsilniejszy jest Donald Tusk, ale to nie wystarczy, by odsunąć PiS od władzy. O przyszłości, możliwości stworzenia antypisowskiej koalicji większościowej, zdecyduje to, kto będzie na trzecim miejscu.

A więc Konfederacja.

Wierzę, że będzie to Trzecia Droga. Przy takim wariancie jest szansa na koalicję większościową, ale gwa-

eprasa.pl 745e220625

rancji nie ma. Trudno powiedzieć, kto i z kim ostatecznie się dogada po wyborach.

W kuluarach słychać, że KO rozważa możliwość utworzenia rządu mniejszościowego z Konfederacją.

Takie spekulacje są mało sensowne. Konfederaci są konkurencją dla PiS na prawicy, tu wszystko jest możliwe, gdyż zawsze łatwiej dogadują się partie o zbliżonym profilu ideowym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

PIS SIĘGA PO NOWĄ BROŃ



K Kinal/Fot. gov.pl, Shutterstock

PiS zdecydował się na krok, którego w polskiej polityce jeszcze nie widziano. Emituje w sieci **DZIESIĄTKI REKLAM, KTÓRE TRAFIAĆ MAJĄ DO MIESZKAŃCÓW KONKRETNYCH POWIATÓW CZY OKREŚLONYCH GRUP WIEKOWYCH**. *Wydaje na to setki tysięcy złotych. Wielokrotnie więcej niż opozycja.*



Tekst: **Piotr Barejka**

Popatrz, to twój powiat” – mówi lektor. Tak zaczyna się każdy ze spotów, których Prawo i Sprawiedliwość wyprodukowało dziesiątki. Następnie odbiorca widzi inwestycje, które powstały w danym powiecie za rządów PiS. Czasami jest to remont gminnej drogi, czasami utworzenie nowych miejsc w żłobku, innym razem modernizacja szkoły albo budowa muzeum.

„Możliwe było to dzięki rządowi Zjednoczonej Prawicy, który zmienił politykę Donalda Tuska, za którego

eprasa.pl 745e220625

rządów nie było środków na nic. Nie wracajmy do Tuska. Twój powiat ma dla nas znaczenie. Zawsze będziemy o niego dbali” – podsumowuje lektor.

Inną wersję spotu widzi mieszkaniec powiatu gryfickiego, inną mieleckiego, a inną świdnickiego. Reklamy targetowane są jednak nie tylko pod kątem miejsca zamieszkania odbiorców, ale również ich wieku czy zainteresowań. Z danych Centrum przejrzystości reklam Google wynika, że komitet PiS od 1 do 11 września opublikował 348 reklam, wydając ponad milion złotych. Niemal siedem razy więcej niż Koalicja Obywatelska.

– To strzały snajperskie, a nie seria z pepeszy – ocenia w rozmowie z „Wprost” doktor Mirosław Oczkoś, specjalista ds. wizerunku i marketingu politycznego.

„PiS wie, że duże miasta to pieniądze w błoto”

Najpopularniejszym spotem reklamowym PiS w serwisach Google było wideo zatytułowane „TUSK = BEZROBOCIE”, dalej widzimy spot pod hasłem „Tusk uciekł do Brukseli”, potem „Tusk podniósł wiek emerytalny” i „Tusk rozbroił Polskę”. Wyświetlenia tych spotów li-

eprasa.pl 745e220625

czone są w milionach. W tym przypadku sztabowcy PiS nie stosowali targetowania, jednak już spot dotyczący rozbudowy portów w Świnoujściu i Gdyni skierowano tylko do mieszkańców trzech województw: zachodniopomorskiego, pomorskiego i warmińsko-mazurskiego.

> *Im niżej w statystyce wyświetleń, tym więcej pojawia się spotów* **DEDYKOWANYCH KONKRETNYM MIEJSCOWOŚCIOM.**

I tak spot o inwestycjach zrealizowanych w powiecie szamotulskim skierowano nie tylko do mieszkańców Szamotuł, ale też Wronek i Pniew, zaś ten o powiecie olkuskim do mieszkańców Olkusza, Bukowna i Wolbromia.

W spotach dedykowanych mieszkańcom powiatów PiS nie chwali się inwestycjami, o których mówiło się w całej Polsce, lecz znacznie mniejszymi, lokalnymi przedsięwzięciami.

– To pokazuje odbiorcom: jesteśmy dla was, a nie dla elit w Warszawie – zauważa doktor Mirosław Oczkoś.

eprasa.pl 745e220625

– W kampanii prezydenckiej PiS, Andrzej Duda wygrał w sześciu województwach, natomiast Rafał Trzaskowski w dziesięciu. PiS dobrze wie, gdzie nie może wygrać, wie też, że duże miasta to pieniądze wyrzucone w błoto. Natomiast w przypadku ludzi w małych społecznościach, którzy jeszcze się wahają, spersonalizowany i zwielokrotniony przekaz skonstruowany w ich języku może przynieść efekt – przewiduje.

– Tusk robi tutaj za łyżkę dziegciu. Ludzie widzą te wszystkie inwestycje, a potem takiego jednego, który przyjdzie i to zepsuje. Tusk jako diabeł wcielony już się zużył, ale jako łyżka dziegciu wciąż może być dobry – wyjaśnia logikę stojącą za spotami PiS.

PiS wydaje na reklamy majątek

Jak zauważał profil „Polityka w Sieci” na portalu X (dawny Twitter), rozpoczęta przez PiS kampania ze szczegółowym targetowaniem użytkowników powiatów to zjawisko niespotykane do tej pory w polskim internecie.

„Do tej pory żadna partia od 2014 nie przeprowadziła tak szerokiego i skomplikowanego procesu fragmenta-

eprasa.pl 745e220625

ryzacji polskiej sieci pod cele wyborcze” – zauważono na profilu. „Każdy powiat uzyskuje inny przekaz specyficzny do regionu. Wszystkie materiały wideo zbudowane pod specyfikę regionu (być może wspomagane AI). Miliony odbiorców lokalnych portali – ale też odbiorcy treści lokalnych serwisu YouTube – często pierwszy raz zobaczy materiały PiS w sieci” – dodano we wpisie.

Z danych Centrum przejrzystości reklam Google wynika, że między 1 a 11 września PiS wyemitowało przez narzędzia Google i YouTube 348 reklam. Obóz rządzący wydał w tym czasie na promocję swoich materiałów aż 1,14 miliona złotych.

Przeważająca większość to reklamy w formie wideo, na które przeznaczono 997 tys. zł. Reklamy graficzne kosztowały 133 tys., a tekstowe 11 tys. W analogicznym okresie Koalicyjny Komitet Wyborczy Koalicja Obywatelska PO.N IPL ZIELONI w tych samych serwisach emitował 82 reklamy wydając niecałe 165 tys. złotych. Niemal siedem razy mniej niż PiS. Statystyki wskazują, że KO wydało 135 tys. złotych na promocję spotów wideo i 30 tys. na grafiki. KW Nowa Lewica wydał nato-

eprasa.pl 745e220625

miast... 1500 złotych na 59 reklam. Wszystkie były materiałami graficznymi. W statystykach na próżno szukać Trzeciej Drogi.

PiS przoduje również jeżeli chodzi o wydatki na reklamę na Facebooku i Instagramie. Jak podaje na swojej stronie Meta,

> *przez ostatnie 30 dni (od 10 sierpnia do 8 września) Platforma Obywatelska wydała szacunkowo niecałe 113 tys. złotych, a* **PIS PONAD 261 TYSIĘCY.**

Ekspert ma radę dla opozycji

– Żadna partia opozycja nie ma szans się tak zaangażować, bo te pieniądze są niewyobrażalne. Opozycja musi pójść w coś, co nie wymaga zbyt wielu środków finansowych. Czasami jeden dobry pomysł może spowodować, że pieniądze wydane przez PiS na targetowanie będą pieniędzmi wyrzuconymi w błoto – ocenia Mirosław Oczkoś.

eprasa.pl 745e220625

Jak dodaje, politycy opozycji powinni odpowiedzieć przede wszystkim przekonując wyborców osobiście.

– Powinni zabrać swoje 100 postulatów i codziennie być w innym powiecie. Nie w dużych miastach, tylko tam, gdzie mogą coś uzyskać. Musi być bliski kontakt z ludźmi. Tusk zaczął objazd od mniejszych miejscowości i okazało się, że zaczęło to „żreć”. Ludzie przychodzili zobaczyć tego „diabła”, jakie ma rogi i ogon, ale przekonywali się, że zupełnie inaczej wygląda. Tylko przy bliższym spotkaniu można coś takiego przeskoczyć – zauważa.

Według eksperta kluczowe będzie jednak to, co stanie się tuż przed wyborami. Po „marszu miliona serc”, który Donald Tusk zwołał na 1 października w Warszawie.

– Na ostatnie dwa tygodnie kampanii, już po marszu, powinien pojawić się jeden, jasny przekaz całej opozycji. Tak, aby sprawić wrażenie, że choć idą na różnych listach, to się dogadają. Ostatnie dwa tygodnie to będzie najważniejsza sprawa – podkreśla.

eprasa.pl 745e220625

– Wiele niezdecydowanych osób podejmuje decyzję między 48. a 24. godziną przed wyborami, a niektórzy jeszcze w lokalu wyborczym zastanawiają się, komu dać szansę – podkreśla doktor Oczkoś.

– W tej kampanii internet wykorzystywany jest tak, jak jeszcze w Polsce nie był, ale poza tym największa zmiana to fakt, że kampania nastawiona jest głównie na negat, w czym przoduje partia rządząca – zauważa ekspert. – Spośród liderów moim zdaniem najlepiej radzi sobie Donald Tusk, a PiS-owi zaczyna brakować pomysłów. Całkiem dobrze radzi sobie Lewica, ale problem w tym, że wyborcy gubią się czy Lewica to Czarzasty, Biedroń czy Zandberg, a oni nie są jednorodni. Albo szybko się dogadają, co wszyscy komunikują, albo będą mieli kłopot. Słabo wypada też Trzecia Droga, która nie znalazła jeszcze sposobu komunikacji – podsumowuje.

9 procent wciąż nie wie, na kogo zagłosuje

Najnowszy sondaż IBRiS dla „Rzeczpospolitej” i radia RMF FM, który przeprowadzono po rejestracji list i komitetów wyborczych, przyniósł kilka roszad. 33,2 proc.

eprasa.pl 745e220625

badanych wskazało, że głos odda na PiS, co dało temu ugrupowaniu pierwsze miejsce. Drugie zajęła Koalicja Obywatelska z poparciem na poziomie 26 proc., a podium zamknęła Trzecia Droga, którą wybrało 10,3 proc. respondentów. Do Sejmu weszłyby jeszcze Lewica (10,1 proc.) oraz Konfederacja (9,4 proc.), a poniżej progu wyborczego znaleźli się Bezpartyjni Samorządowcy (2 proc.). Oznacza to, że Konfederacja zaliczyła spory spadek w porównaniu do poprzedniego badania, w którym uzyskała 12,4 proc. głosów. 9 proc. badanych wciąż nie wiedziało, na kogo oddać głos.

„W modelu nieuwzględniającym historii anomalii w głosowaniach z poprzednich wyborów PiS uzyskuje 189 mandatów, Koalicja Obywatelska – 144, Nowa Lewica – 43, Trzecia Droga – 44, Konfederacja – 39, a Mniejszość Niemiecka – 1” – informuje RMF FM, powołując się na szacunki prof. Jarosława Flisa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Życie zaskakuje
dlatego warto przygotować się na każdą sytuację

W PZU ubezpieczysz siebie, rodzinę, dom i auto.

Sprawdź u agenta, w oddziale, na pzu.pl
lub pod numerem 801 102 102
(Opłata zgodna z taryfą operatora)

Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA (ubezpieczenia majątkowe) i PZU Życie SA (ubezpieczenia na życie). Informacje o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności PZU SA znajdziesz w aktualnych OWU PZU Dom i OWU PZU Auto, na PZU Życie SA w odpowiednich aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczenia - dostępnych na pzu.pl

eprasa.pl 745e220625

Społeczeństwo



NAJWAŻNIEJSZA JEST NIEZALEŻNOŚĆ

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 745e220625

– U dyrektora Edwarda Miszczaka bywałem regularnie. I **TO BYŁY SPOTKANIA JAK Z SUROWYM OJCEM, KTÓRY WIE, ŻE NAODPIE...LAŁEŚ, ALE GDZIEŚ TAM NA KOŃCU CIĘ KOCHA – MÓWI FILIP CHAJZER.** *Pytany, czy w jego opinii Edward Miszczak kocha go do dzisiaj, odpowiedział: – Myślę, że tak. (...) Może zadzwonić, natomiast to nie musi być telefon z propozycją. Z przyjemnością umówię się pogadać, co u nas. Jestem wolnym człowiekiem, niezależnym od czyjegoś telefonu.*



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Masz głowę do interesów?

Nie wiem, powiem ci za kilka lat.

Dlaczego za kilka lat?

Bo może wtedy zobaczysz mnie liście „Forbes”.

Chodzi o miliony?

eprasa.pl 745e220625

Nie, zupełnie nie chodzi tu o pieniądze. Chodzi o cel. Każdy ma swoje Himalaje. Himalaiści wspinają się, marzną, ryzykują życie, a ludziom postronnym trudno zrozumieć, dlaczego tak robią. Ja jestem cholernie ambitny i wiem, że jak sobie coś postanowię, to tak będzie. To jednak nie chodzi o drogę po trupach, nie ma w tym negatywnego aspektu. Otwierając każdy kolejny biznes staram się, by był odpowiedzialny społecznie.

Dawno temu, jak miałem jakieś dwadzieścia kilka lat i wyglądałem jak ziemniak, bo byłem gruby, dmuchałem świeczki na torcie, nagle ktoś krzyknął: Filip pomyśl życzenie! – wymarzyłem sobie wtedy, że będę kiedyś prowadzić „Dzień dobry TVN”.

Filip Chajzer

– dziennikarz, prezenter radiowy i telewizyjny. Prowadził wiele programów telewizyjnych (TVN) i audycji radiowych w Radiu Złote Przeboje i w Czwórce. Jest laureatem nagrody Wiktora w kategorii „Odkrycie Roku 2013”, otrzymał też m.in. nagrodę Telekamery w kategorii „Nadzieja telewizji”.

eprasa.pl 745e220625

Na tamten czas było to marzenie ściętej głowy. Nie pracowałem wtedy w telewizji, tylko w radiu Tok fm i byłem na początku swojej reporterskiej drogi, biegałem z mikrofonem po mieście jako warszawski reporter.

Wtedy też taki cel obrałem i przy każdych kolejnych urodzinach życzyłem sobie dokładnie tego samego; powtarzałem sobie konsekwentnie rok w rok, że kiedyś będę prowadzić ten program. Przedziwnym zbiegiem wielu okoliczności, znalezieniu się w odpowiednim miejscu i czasie, przy wsparciu szczęścia, może trochę talentu, z pewnością ciężkiej pracy i popracowaniu trochę nad formą, wreszcie się udało. A kiedy się udało, okazało się, że ten cel, który sobie wymarzyłem, nie jest moją Nangą.

Dlaczego?

Bo okazało się, że miejsce, o którym marzyłem, jest miejscem, o którym marzy bardzo wiele innych osób i ci ludzie źle ci życzą, bo kiedy pracujesz na tak eksponowanym stanowisku każde potknięcie staje się okazją do wylania wiadra pomyj.

eprasa.pl 745e220625

Pamiętam, że po którejś takiej gigantycznej fali hejtu, która mnie dość mocno wybiła z rytmu, postanowiłem sobie, że to już nie jest moje marzenie. Marzeniem była wspinaczka na te moje Himalaje, które, jak już na nich byłem, nie okazały się być nawet Śnieżką, okazały się też być początkiem nowego marzenia – tym nowym marzeniem było odcięcie od zwrotu show-biznes słowa show, zbudowanie drugiej nogi, która teraz tak naprawdę staje się pierwszą.

> *Show to jest coś udawanego, to tworzenie iluzji, to jest też cały czas* **BYCIE ZALEŻNYM OD CZYJEGOŚ WIDZIMISIĘ.** *Bo praca w telewizji zależy głównie od tego, czy ktoś cię lubi czy nie.*

Nie chodzi o sympatię widzów?

Niestety nie, raczej o widzimisię kogoś, kto jest nad tobą i w teorii, oraz bardzo często w praktyce, decyduje o twoim losie... Do tego dochodzą sympatie, antypatie, układy, układziki... Generalnie twoje życie nie zależy

eprasa.pl 745e220625

od ciebie, stajesz się czyimś zakładnikiem i to ktoś decyduje, jak ono będzie wyglądało za 2, 3 lata, a być może już jutro, bo nie znasz dnia ani godziny. Poza tym widziałem karierę mojego ojca, który był jedną z największych gwiazd lat 90. – początku 2000. i wiem, jak działa show-biznes: jednego dnia telefon przestaje dzwonić i nic nie możesz z tym zrobić.

Wcześniej ten telefon dzwoni, dzwoni, dzwoni, jesteś przyzwyczajony do prowadzenia programów, do prowadzenia kilkunastu eventów w miesiącu, to ci zapewnia jakiś poziom życia i nagle... nie ma.

Morał z tego taki, że w życiu najważniejsza jest niezależność: bycie sobie sterem, żeglarzem i okrętem, rozporządzanie własnymi funduszami, zarządzanie swoim potencjałem, tak by nie wróżyć, a wiedzieć, jak będzie w przyszłości, którą sam kreujesz.

Telewizja cię rozczarowała?

Ja się nie skarżę, nikt mnie tam wołami nie zaciągał. Doskonale zdawałem sobie sprawę z tego, w co wszedłem i po co tam wszedłem: ile na tym zarobiłem – to są kolosalne pieniądze. W związku z tym to

eprasa.pl 745e220625



Fot. TVN

Na planie „Dzień dobry” TVN" – Małgorzata Ohme i Filip Chajzer (28.08.2021 r.)

eprasa.pl 745e220625

wszystko jest rachunkiem zysków i strat. Jeszcze do niedawna postrzegałem to tak, że faktycznie od czasu do czasu zdarza się jakiś fuck-up, ale moje faktury mi to kompensują. Tylko w pewnym momencie ten styl myślenia przestał być aktualny, bo przestałem postrzegać świat na zasadzie kompensacji finansowo-emocjonalnej.

Jesteś zamożnym człowiekiem?

Na tym najwyższym poziomie telewizji zarabia się astronomiczne pieniądze.

Potrafiłeś przehulać duże kwoty albo zostałeś kiedykolwiek na takie oszukany?

Cały ten początek, macanie się z nowymi sytuacjami to dowód na to, że prawdziwe jest hasło – najdroższa w życiu jest nauka. Ale ja też postrzegam świat tak, że jak ktoś mnie oszukał – nawet tak centralnie pod zarzuty prokuratorskie – to ten ktoś jest moim nauczycielem. To jest historia o tym, że to ja dałem ciała, bo czegoś nie sprawdziłem, to ja dałem się wpuścić w maliny i to ja muszę wyciągnąć wnioski, wstać, pójść dalej i być jeszcze lepszym.

eprasa.pl 745e220625

Miałem kilka historii, na których nie wyszedłem najlepiej, ale mam też takie, że klękajcie narody!

Czy depresja, problemy ze zdrowiem psychicznym to twój koszt, koszt kariery i sukcesu?

Absolutnie. To jest koszt, ale taki, którego ja nie żałuję. Bo gdyby nie to, nigdy w życiu nie trafiłbym na terapię, do specjalistów, nie zacząłbym wchodzić w głąb siebie, nie zacząłbym pytać samego siebie, czego ja tak naprawdę w życiu chcę, po co jestem, co mam do przekazania, co do zrobienia. Gdyby nie to, w okolicy 50. roku życia dalej pewnie byłbym wesołym Romkiem z telewizji.

> *Wszystko w życiu ma swój etap, na wszystko jest czas. Jestem akurat przed 40-stką i to jest* **IDEALNY CZAS NA TRANSFORMACJĘ.**

Media rozpisywały się o twoich wpadkach na wizji, miało to przełożenie na rzeczywistość: często lądowałeś na dywaniku?

eprasa.pl 745e220625

U dyrektora Edwarda Miszczaka bywałem regularnie. I to były spotkania jak z surowym ojcem, który wie, że naodpie...łałeś, ale gdzieś tam na końcu cię kocha.

Myślisz, że kocha cię do dzisiaj?

Myślę, że tak.

A gdyby zadzwonił i zaproponował ci Polsat?

Największą wartością życia jest wolność i możliwość podjęcia decyzji na swoich warunkach, na swoich zasadach. Za to cenię sobie swoje życie, że w show-biznesie nic nie muszę, mogę tylko chcieć. To jest to, na co pracuję od paru ładnych lat: żeby nie musieć. Ale może zadzwonić, natomiast to nie musi być telefon z propozycją – z przyjemnością umówię się pogadać, co u nas. Jestem wolnym człowiekiem, niezależnym od czyjegoś telefonu, niezależnym od tego, czy wezmą mnie na dywanik i powiedzą dobre czy złe słowo.

Dziś, kiedy nie ma cię w „DD TVN”, kto z tobą został? Chodzi mi o przyjaźnie w show-biznesie?

Odpowiem ci jednym słowem: nikt. To jest kwestia zerojedynkowa: Wiem, kto jest moim przyjacielem, a kto nie.

eprasa.pl 745e220625

Mówisz, że twoja terapia to praca z poczuciem własnej wartości. Ty, którego telewizyjny wizerunek kojarzy się z czymś zupełnie odwrotnym, miałeś zaburzone poczucie własnej wartości?

Ależ totalnie tak. To nie jest w ogóle opowieść o mediach, ale o życiu moim, twoim i każdego, kto to teraz czyta. Jeśli jesteś świadomy własnej wartości, wiesz, że jesteś dobry, że nie krzywdzisz, to nie dajesz toksycznym ludziom wmówić sobie czegoś innego, nie można ci wpuścić szajsu do środka, takie sytuacje cię nie łamią.

A jeśli ktoś toksyczny znajdzie sposób na otwarcie twoich drzwi, wpuści ci tam jad, to ten jad będzie cię zżerać.

A im bardziej będzie cię zżerać, tym mniejszą masz świadomość własnej wartości. Potem robi to druga, trzecia i czwarta osoba, a na koniec już cię nie ma, jesteś zakładnikiem w swoim życiu. Jesteś zakładnikiem ludzkich relacji, sytuacji, zwyczajów, może nałogów. Nasze poczucie własnej wartości może zostać zachwiane np. przez szefa, który się na tobie wyżywa i non stop cię mobbinguje.

eprasa.pl 745e220625

Odciąłeś od show-biznesu słowo show. Jakie biznesy prowadzisz?

Staram się, żeby moja działalność była odpowiedzialna społecznie.

> *Dla mnie to, czy w coś wchodzę czy nie to przede wszystkim odpowiedź na pytanie,* **CZY KTOŚ BĘDZIE MIAŁ Z TEGO COŚ DOBREGO.**

Kiedy mocno postawiłem na samorozwój, zacząłem postrzegać świat energetycznie: czy coś ma wysoką energię, średnią czy np. żenującą. W związku z tym, jak postanowiłem, że wchodzę w gastronomię, to pierwszą moją zagwozdką było, jak zrobić to bez alkoholu, którego nie piję.

Alkohol to jest obniżenie energii. To nie jest kwestia żadnego nałogu, to kwestia zmiany way of life.

Co cię pobudziło do tej zmiany?

Chyba głęboka depresja, której paradoksalnie nie postrzegam negatywie; ona nie jest ani dobra, ani zła.

eprasa.pl 745e220625



Fot. TVN

Filip Chajzer i influencerka Wersow w programie Kuby Wojewódzkiego – sezon 33 (23.06.2023)

eprasa.pl 745e220625

Depresja jest sygnałem od organizmu: Filip czujesz się ch..owo, dlatego, bo coś w życiu robisz nie tak. Potrzebujesz zmiany – i to jest jedna ze zmian zaimplementowanych, żeby moje życie nabrało nowego kształtu i zmieniło swój kierunek.

Przygodę z biznesem zaczynałeś od salonu fryzjerskiego dla dzieci...

Dziś to prężnie działająca sieć, ale nie mam w niej już udziałów, bo dla mnie najważniejsza jest droga: budowanie, tworzenie, development. A potem, jak już jest: super; super, że się udało, idziemy dalej. To nie jest tak, że moim celem było zbudowanie i prowadzenie do końca życia salonów fryzjerskich. No nie.

Następnie otworzyłeś centrum leczenia nadwagi i otyłości, które pomaga głównie dzieciom.

Mamy pandemię otyłości, a w biznesie zawsze szuka się luki i tutaj była luka: nikt w tym kraju nie zajmował się otyłymi dzieciakami. I znowu: znalezienie się w odpowiednim miejscu i czasie: gościem w „DD TVN” był Leszek Klimas – ekspert w odchudzaniu dzieci. Przyszedł do studia z chłopaczkiem, któremu groziła ope-

eprasa.pl 745e220625

racja bariatryczna, dzięki Leszkowi schudł kilkadziesiąt kilogramów.

Po programie Leszek podchodzi do mnie i mówi: Filip, jak chcesz, ja ci zrobię kaloryfer na brzuchu. Daj mi 3 miesiące. Najpierw go wyśmiałem, a potem pomyślałem sobie: a może rzeczywiście? No i przyjechał do mnie, zważył mnie, przeprowadził szczegółowe badania, zrobiliśmy badania krwi i działaliśmy według jego metody. Efekt był fenomenalny – efekt Klimasa. Leszek jest kulturystycznym mistrzem świata, kiedy piął się na swój szczyt był biedny jak mysz kościelna, sam musiał opracować technikę odżywiania się opartą na podstawowych produktach. Okazało się, że ta metoda doskonale sprawdza się też w walce z nadwagą i otyłością. Otworzyliśmy wspólny biznes, inwestując po 1000 zł: ja 1000 zł i Leszek 1000. Za to wynajęliśmy jeden gabinet w Wilanowie, a następnie zatrudniliśmy jedną profesjonalną dietetyczkę. Wrzuciłem informacje na swoje social media i okazało się, że 3. dnia mieliśmy zapisów na pół roku do przodu i trzeba było szukać miejsca pod kli-

eprasa.pl 745e220625

nikę na kilka gabinetów, zorganizować ludzi, strukturę, system...

No i teraz doszedłem do takiego miejsca, że moja klinika osiągnęła swoją maksymalną przepustowość.

> *Pomagamy setkom dzieci, ale ja* **CHCIAŁBYM POMAGAĆ TYSIĄCOM,** *bo polskie dzieci tyją najszybciej w Europie i ta pomoc im się należy.*

Powiedziałem: Leszek, najwyższy czas ruszyć do szkół. Jeśli my dostaliśmy coś w postaci biznesu, który się udał, no to teraz trzeba to oddać w postaci swojego zasięgu, zaangażowania i umiejętności. I tak powstała akcja Poruszamy Polskę – będziemy jeździć, trochę w stylu Jamie'ego Olivera, od szkoły do szkoły, mówiąc dzieciakom, czego mają unikać, ale jadłospis to jest jedno, a druga sprawa to relacje rodzinne...

Na jednym z campów, bo urządzamy dzieciakom campy, doszło do sytuacji, która zupełnie zmieniła moje patrzenie na ten biznes: 9-latek pokazuje na produkt

eprasa.pl 745e220625

i pyta, co to jest – dietetyczka mówi: To jest papryka. On odpowiada: Widocznie we Wrocławiu nie ma papryk. Mniej więcej na takim poziomie świadomości jesteśmy. Chcemy to zmienić.

Jaka jest historia twojej knajpy ze śniadaniami i bezalkoholowymi drinkami, która powstaje w Warszawie?

Moja ówczesna dziewczyna bardzo źle się czuła ze swoją pracą, wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, że chciałaby prowadzić własną śniadaniownię, w związku z tym znalazłem lokal – to miał być „ukłon uczucia” w jej stronę. Związek się rozpadł, a lokal został. Wszyscy mi mówili, że nie zarobię, jeśli nie będę sprzedawał alkoholu, a ja nie piję i wymagam, żeby mój partner do rozmowy czy zabawy też tego nie robił; nie uważam, żeby zmienianie stanu świadomości było niezbędnym gwarantem dobrej zabawy.

Rozmawiałem o tym z moim terapeutą, pytałem, co ja mam w tej sytuacji zrobić, a on na to: Właśnie wróciłem z Nowego Jorku, a tam teraz hitem są moctail bary – to jest normalny bar, gdzie przyjeżdżasz na śnia-

eprasa.pl 745e220625

danie, pijesz drinka bez grama alkoholu i dalej jedziesz samochodem.

Pomyślałem sobie: genialne! Strasznie mi się ten pomysł spodobał. Stwierdziłem, że sprawdzę rynek: wrzuciłem post na social media i on został polubiony 40 tysięcy razy. Ta idea wpisuje się w nowy movement, pokolenie Z chce zmienić świat, oni pięknie wychodzą z utartych schematów. I nagle tym jednym postem, stałem się samozwańczą twarzą potrzeby zmiany.

Co dalej? Jakie są twoje biznesowe plany?

Będzie bardzo duży projekt IT, który usystematyzuje rynek pomagania. To jest projekt, nad którym ciężko pracuję z moim zespołem od kilku lat. On jest już namacalny.

Jesteś pracoholikiem?

No jestem, jestem... Choć powoli, bardzo powoli, zaczynam rozumieć, czym jest work life balance. Czasami, jak już czuję, że zbiera mi się stres i emocje, i jest już ich pod korek – wtedy odwołuję wszystkie spotkania – z dnia na dzień robię sobie taki day off. I potem, jak już to wszystko „wyoddycham”, wracam.

eprasa.pl 745e220625

Umiesz być sam czy musisz być w parze?

Powiem ci, że sam nie umiem. Bardzo często słyszę zdanie: Filip, ty musisz nauczyć się być sam. A ja sobie myślę: Gówno! Jak nie sprawia mi to przyjemności, a szczęśliwszy jestem z kimś, to dlaczego mam być sam? Dlatego też odpowiedzialnie i szczerze odpowiadam: nie, nie umiem być sam, ale też nie uważam, żeby to był jakiś mój problem.

Masz jeszcze w planach jakaś prace związane z show, oprócz twoich instagramowych sond ulicznych i pracy w radiu?

> *Podcast „Środa wieczór u Filipa”. Chciałbym mieć stałe grono współprowadzących, z którymi* **BĘDZIEMY KOMENTOWALI RZECZYWISTOŚĆ.**

Bardzo bym chciał, żeby moją partnerką była Teresa Godlewska, czyli moja przyszywana babcia, którą poznałem podczas sondy ulicznej do „DD TVN”. Teresa ma 93 lata i umysł jak brzytwa, czynnie zawo-

eprasa.pl 745e220625

dowo pracowała w 65 krajach i o życiu wie chyba wszystko. W dniu premiery będzie to program na żywo, który później zamieni się w podcast na Spotify oraz materiał na YouTube.

Co zostawisz po sobie?

Ten wywiad zaczęliśmy od moich Himalajów – wiesz dlaczego chcę tam być? Nie dla wirtualnych zer, ale po to, żeby móc po sobie zostawić narzędzie, które w małym lub większym stopniu zmieni świat na lepsze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625



ATOMOWA GRETA THUNBERG

Julia Gałosz z młodzieżowej proatomowej międzynarodówki proklimatycznej

Fot. Facebook

– Greenpeace Polska jest organizacją o przestarzałych, w części, poglądach i nieudolną w działaniu. W sumie nieszkodliwym, nieagresywnym, ale też niepomagającym ruchem, w którym pracują etatowi aktywiści i aktywistki robiący karierę w mediach, na Instagramie, którzy **NIE MAJĄ ZA DUŻO POJĘCIA O PRAWDZIWYCH ROZWIĄZANIACH KRYZYSU KLIMATYCZNEGO – MÓWI JULIA GAŁOSZ, 22-LETNIA STUDENTKA BIOLOGII,** *przedstawicielka młodzieżowej proatomowej międzynarodówki klimatycznej.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Mówią o tobie „atomowa Greta Thunberg”. Uważasz to za pochwałę czy przyganę?

Cieszy mnie to określenie, bo Greta lata temu zwróciła uwagę wielu ludzi niezwiązanych z aktywizmem

eprasa.pl 745e220625

na problem kryzysu klimatycznego. Dzisiaj jednak, pora zweryfikować metody działania! Szkolne strajki klimatyczne były dobre 5 lat temu. Dzisiaj wojna w Ukrainie, destabilizacja energetyczna, smycz krajów europejskich w postaci uzależnienia od rosyjskiego gazu, porażka niemieckiego Energiewende (niemiecka polityka energetyczna dążąca do wyeliminowania elektrowni atomowych – red.), to wszystko pokazało realnie, że budowanie bezpieczeństwa w dziedzinie energetyki na fantazmacie 100 proc. OZE (odnawialne źródła energii) jest nierealne.

Podobnie, jak nierealny jest degrowth (świadome ograniczenie konsumpcji, m.in. rezygnacja z lotów samolotami, jedzenia mięsa, posiadania samochodu – red.) postulowany przez aktywistów klimatycznych

Julia Gałosz

– studentka biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, od czterech lat aktywnie działa w ruchu klimatycznym w ramach Młodzieżowego Strajku Klimatycznego. Członkini fundacji Fota4Climate.

eprasa.pl 745e220625

z kręgów korporacyjnego Greenpeacu. Świadomość kryzysu klimatycznego zwiększyła się. Natomiast dalej brakuje głębokiego zrozumienia problemu. Aktywiści klimatyczni krzyczą o abstrakcyjnych zmianach, ale kiedy przychodzi do realnego działania – nikt nie wie, co ma robić, bo nikt nie potrafi w tych środowiskach wypowiedzieć magicznych słów: „Elektrownie atomowa powinny razem z OZE dekarbonizować system elektroenergetyczny”.

Ludzie koncentrują się więc na opowiadaniu bzdur i bzdurek o tym, że tylko wiatr i słońce zapewnią nam bezpieczeństwo energetyczne. To nie jest prawda.

„Drogi Greenpeace, nie możesz zasilać przyszłości nadzieją” to wasza akcja. Ale kim wy jesteście?

Grupą studentów z całej Europy, dokładniej z pięciu krajów, którzy poznali się poprzez międzynarodową organizację parasolową RePlanet. Taka młodzieżowa międzynarodówka proatomowa. Jesteśmy w dużej mierze studentami, zmęczonymi tym, że nie możemy się dogadać w żadną stronę. Z jednej strony cały czas edukujemy o tym atomie i lobbujemy za nim, prowadzimy

eprasa.pl 745e220625

mnóstwo działań, a z drugiej strony ktoś przychodzi – w tym przypadku Greenpeace – i próbuje wszystko niszczyć wnosząc jeden wniosek do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Są wśród nas studenci matematyki, stosunków międzynarodowych, cały przekrój. Pochodzimy z Francji, Finlandii, Szwecji, Holandii i Polski. Większość z nas zaczynała w młodzieżowym strajku klimatycznym albo w klasycznych „zielonych” ruchach aktywistycznych.

Naturalnym procesem było to, że część z nas dostrzegła jałowość działania, która nie posuwała problemu do przodu.

> *Dla wielu organizacji takie działanie-niedziałanie* **JEST SPOSOBEM NA CIĄGŁE TRWANIE** *w świadomości ludzi. Do takich organizacji należy Greenpeace.*

My nie jesteśmy tacy jak Greenpeace. Postanowiliśmy stanąć u boku Komisji Europejskiej i wejść z nim w otwarty konflikt. Oskarżamy go o działanie niezgodne

eprasa.pl 745e220625

z interesem bezpieczeństwa i sprawiedliwości energetycznej. Pójdziemy z tym do sądu.

O co dokładnie chodzi?

Unia Europejska przyjęła taksonomię zrównoważonego finansowania. To dokument opisujący, które źródła energii, które inwestycje są zrównoważone i „zielone”, a które nie są. Jako zielone źródło został w tym dokumencie uznany atom (i gaz ziemny) jako źródło przyjazne środowisku i godne zielonego finansowania w perspektywie walki ze zmianami klimatycznymi. Greenpeace w tym roku złożył odwołanie od tej decyzji. Nie zgadzają się z tym, żeby atom i gaz były w taksonomii. Oczywiście, naszej zgody na gaz w zielonej taksonomii także nie ma, ale wspieramy atom i zdajemy sobie sprawę z tego, że w ograniczonej dyspozycyjności w ciągu doby odnawialnych źródeł energii coś musi je wspomagać. Gaz jest bardzo łatwo sterowalny i w perspektywie najbliższych kilku lat najprawdopodobniej będzie niezbędny do tego, żeby wspierać OZE.

Jednak w kwietniu tego roku czytając w mediach społecznościowych Greenpeace’u o żądaniu usunięcia

eprasa.pl 745e220625

atomu z zielonej taksonomii, postanowiliśmy się temu sprzeciwić. Usunięcie energii atomowej z tego dokumentu powoduje bowiem wstrzymanie finansowania UE dla wszystkich inwestycji. 22 sierpnia złożyliśmy podanie do UE o możliwość bycia stroną w procesie przeciwko Greenpeacowi. Długie miesiące zajęły nam rozmowy z prawnikami, ale także debaty z naukowcami, zbieranie poparcia.

Nie boicie się ostracyzmu ze strony aktywistów z Greenpeace'u? Jednak to wciąż dosyć spora siła...

Greenpeace, z czego większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, jest najzwyklejszą korporacją, a nie – jak powszechnie się myśli – zbiorem ideowych aktywistów. Mają spore poparcie w Niemczech, z powodu niemieckiego pacyfizmu i prawie wrodzonego strachu przed energią atomową. Ale i w Niemczech – za chwilę – po wyłączeniu elektrowni atomowych, ta agenda się zmieni.

Greenpeace Polska jest organizacją o przestarzałej części poglądów i nieudolną w działaniu. W sumie nieszkodliwym, nieagresywnym, ale też niepomagającym

eprasa.pl 745e220625

ruchem, w którym pracują etatowi aktywiści i aktywistki robiący karierę w mediach, na Instagramie, natomiast nie mają za dużo pojęcia o prawdziwych rozwiązaniach kryzysu klimatycznego.

> *W ostatnim czasie np. widziałam na ich stronie, że…* **MOŻNA ADOPTOWAĆ PSZCZOŁĘ.** *W czasie, w którym w Polsce dzieje się milion ważniejszych rzeczy*

– mamy przecież trwający kryzys na Odrze, rekordy temperatur, masową wycinkę drzew, budowę elektrowni atomowej w Choczewie – Greenpeace hoduje pszczoły! Ta organizacja ma także przestarzały sposób określania źródeł energii jako: „pokojowe” (czyli – ich zdaniem OZE) i „niepokojowe” (czyli gaz, atom i paliwa kopalne). Taki podział stracił sens, podobnie jak powtarzanie natrętnych nieprawd o szkodliwości odpadów promieniotwórczych, podczas gdy na całym świecie – w tym także w Polsce – ten problem może być doskonale rozwiązywany. Widać, że Greenpeace jest

eprasa.pl 745e220625

w dużym kryzysie wyczerpywania się ich przestarzałych narracji, a aktywiści nie bardzo wiedzą, co z tym zrobić. Nie mogą przecież zmienić zdania, wbrew wskazówkom z centrali. Muszą pozostać więc nieugięci i w rezultacie czeka ich marginalizacja. Argumenty z artykułów sprzed pięciu lat już się nie obronią, bo rzeczywistość idzie do przodu.

Jestem za tym, żeby walczyć we wspólnej sprawie, ale jej cel ma być realny, a nie fantazmatyczny. Mam dosyć działania bez realnego efektu.

Dlaczego uważasz, że degrowth jest niemożliwy? Ludzkość nie jest na tyle odpowiedzialna, żeby dla dobra siebie samej zrezygnować z nadmiernej konsumpcji?

Umówmy się: tylko obrzydliwie bogatych ludzi stać na zbudowanie pasywnego domu. Z własną oczyszczalnią ścieków, z pompą ciepła, z innymi bajerami. Przeciętny Polak nie ma takich możliwości finansowych. Nie chcę słuchać o inwestowaniu w 100 proc. OZE, o panelach fotowoltaicznych i wiatrakach na działce („bo przecież mam 8 hektarów ziemi”). Ludzi w Polsce do-

eprasa.pl 745e220625

tknął kryzys energetyczny i widzą to po rachunkach za prąd. Zaczęliśmy się skupiać na piramidzie Maslowa, a nie na energetycznych „nightdreams”. Nie przemawia do nas hasło, które możemy usłyszeć w przyszłości: „odłączymy wam prąd w nocy (nie wieje i nie świeci), wytrzymacie, naładujcie wcześniej power banki do komórek”.

Nie możemy wrócić do lasu – z całym szacunkiem. Nie możemy – jako ludzkość – zrezygnować zupełnie z tego, co mamy teraz. O ile aktywiści klimatyczni pewnie by to zrobili – reszta ludzi nie byłaby do tego skłonna.

Ograniczenie konsumpcji jest sprzeczne z naturą ludzką i – w moim przekonaniu – niemożliwe do wypracowania szybko i bezpiecznie, biorąc pod uwagę obecną sytuację ekonomiczną na świecie pełnym nierówności. Musiałyby minąć pokolenia, a my zwyczajnie nie mamy na to czasu. Ponieważ zużycie paliw kopalnych zwiększa emisję CO2, a nikt – kogo na to stać – świadomie nie obniży temperatury w domu o kilka stopni zimą i nie wyłączy latem klimatyzacji,

eprasa.pl 745e220625

musimy użyć nowoczesnych, czystych technologii, czyli energii z elektrowni jądrowych, żeby zapewnić ludziom godne życie. Ale chodzi także o zdrowie dzieci, osób starszych i poprawę życia w krajach rozwijających się.

> *I – mówię to serio – ludzie z mojego pokolenia* **MAJĄ JUŻ DOSYĆ MÓWIENIA O ABSTRAKCYJNEJ ZMIANIE,** *która powinna zajść.*

Doszliśmy do punktu gdzie powszechne są dwie narracje – szybka dekarbonizacja, degrowth i brak możliwości rozwoju lub brak dekarbonizacji i mierzenie się ze wszystkimi konsekwencjami kryzysu klimatycznego. Jest przecież inna droga! My chcemy zmiany szybkiej i bezpiecznej – dekarbonizacji i wizji życia w świecie z ograniczonymi emisjami CO2, budowania elektrowni atomowych, które zapewnią nam w przyszłości bezpieczeństwo energetyczne.

eprasa.pl 745e220625

Chcemy się uczyć, pracować, zakładać rodziny i dobrze żyć, a nie martwić się o to, czy nasze dziecko, rodzic, który np. z różnych powodów jest podłączony do aparatury szpitalnej, przetrwa noc z powodu tego, że nie wieje wiatr lub nie świeci słońce, ponieważ politycy na takich źródłach energii chcą opierać systemy energetyczne.

To chodzi o naszą przyszłość. Chcemy szybkich i pragmatycznych rozwiązań, a nie bezskutecznego manifestowania.

Jesteśmy zmęczeni wielogodzinnymi spotkaniami i klepaniem się po plecach, z którego nic nie wynika i dalej stoimy w miejscu. Z tego rozgoryczenia wzięła się właśnie decyzja o wejście w spór z przestarzale myślącym Greenpeace’m. Wierzymy, że uda nam się porozumieć, choćby to miało się stać na sali sądowej. Jesteśmy do tego przygotowani. Co bardzo mnie cieszy – ludzie widząc naszą determinację i jasny plan działania, wpłacają datki na naszą akcje, wzięcie udziału w postępowaniu prawnym po stronie Unii Europejskiej przeciwko Greenpeace. Bardzo za nie dziękujemy.

eprasa.pl 745e220625

Kto was wspiera w działaniach?

Na szczęście bardzo wielu naukowców z całego świata, wypracowaliśmy międzynarodowo solidne wsparcie dla energetyki jądrowej. Mamy kontakt z Jamesem Hansenem, fizykiem i klimatologiem, żyjącą legendą aktywizmu proklimatycznego, czy prof. Szymonem Malinowskim – współautorem portalu „nauka o klimacie”. Cały czas szukamy właśnie naukowców, zajmujących się energetyką, bioróżnorodnością, klimatologią, rozmawiamy z nimi i i dyskutujemy, z nimi rozmawiamy.

Co się będzie działo w najbliższej przyszłości?

Czekamy na decyzję Unii Europejskiej, czy prawnie spełniamy warunki bycia stroną w procesie, a potem wejdziemy na salę sądową walczyć o naszą przyszłość. Musimy sobie głośno powiedzieć, że rzeczywistość, w której aktualnie funkcjonujemy i która jest nam znana, na pewno się zmieni. Nie wiem w jaki sposób, nie wiedzą też tego naukowcy, ale bez wątpienia to nastąpi. Bez stałych źródeł energii nie poradzimy sobie w niej.

eprasa.pl 745e220625

Czy poglądy Grety Thunberg od początku były utopią?

Tak, także w kwestii tego, że młodzi ludzie są w stanie całkowicie samodzielnie zrobić rewolucję klimatyczną na ulicach i to jeszcze w imię starzejącego się, europejskiego społeczeństwa. Zmiana podejścia do problemów energetycznych i klimatycznych musi być międzypokoleniowa. Poza tym, badania mówią jasno: młodzi ludzie na całym świecie są bardziej pro-jądrowi niż starsze pokolenia. Dane zebrane w ośmiu krajach na trzech kontynentach w ramach raportu „The World Wants New Nuclear”

> *wykazały, że 61 proc. osób w wieku 18-34 lat* **POPIERA BUDOWĘ NOWYCH ELEKTROWNI JĄDROWYCH,** *a tylko 15 proc. jest im przeciwnych*

Czyli Julia Gałosz, „atomowa Greta Thunberg”, wierzy w zmianę poglądów prawdziwej Grety Thunberg?

eprasa.pl 745e220625

Tak. Myślę, że jej poglądy zaczną ewoluować w tym kierunku, zresztą mamy sygnały, że rzeczywiście zaczyna „słuchać naukowców”, co od początku postulowała, ale czego – de facto – nie robiła. Kto wie, może zasiądzie z nami przy jednym stole. W każdym razie, Greto, zapraszamy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625



Fot. Gary Waters/Ikon Images/East News

DZIEWCZYNY „W PEWNYM WIEKU”

eprasa.pl 745e220625

– W podręcznikach do biologii kobieta kończy się na wydaniu dziecka na świat. Mamy opisane dorastanie, rozwój układu płciowego, ciążę, poród i dziękujemy pani. Tak samo jest w książkach dla dzieci. Zajmuję się książką dziecięcą 30 lat, często przed drukiem robię audyt różnych tytułów. **ZDROWIE KOBIETY, ANATOMIA, PROCESY ŻYCIOWE KOŃCZĄ SIĘ NA PORODZIE I WYCHOWYWANIU MAŁEGO DZIECKA. ANI SŁOWA O MENOPAUZIE, O ZMIANACH STARZENIOWYCH NIE WSPOMINAJĄC – MÓWI ANIA OKA,** *popularyzatorka wiedzy na temat dojrzałości i starości.*



Tekst: **Marta Byczkowska-Nowak**

Jak dziennikarka i edukatorka popularyzująca wiedzę na temat dojrzałości i procesów starzeniowych odnajduje się w rzeczywistości napędzanej kultem młodości? Czy to jest wciąż droga pod prąd,

eprasa.pl 745e220625

czy na przestrzeni tych dziesięciu lat poczułaś, że zaczynasz płynąć z nieśmiałym nurtem tzw. silver revolution?

Przez dziesięć lat, od kiedy zajmuję się tym tematem, wiele się zmieniło, a tak naprawdę o zmianach



Ania Oka

– dziennikarka, redaktorka. Popularyzatorka wiedzy na temat dojrzałości i starości. Autorka „Projekt dojrzałość”: dojrzałościowych publikacji, podcastu „W pewnym wieku” i instagramowego bloga ania.oka_w.pewnym.wieku. Prywatnie prowadzi wielopokoleniowy dom na prowincji, jest podwójną mamą dorastających dzieci, żoną i wielbicielką naturalnych sposobów spowalniania starzenia.

eprasa.pl 745e220625

w Polsce możemy mówić w kontekście ostatnich dwóch, trzech lat. Kiedy dekadę temu, jako dziennikarka z dwudziestoletnim już doświadczeniem, zaproponowałam największym polskim redakcjom magazynów kobiecych i tygodników opinii pakiet tematów dotyczących wieku dojrzałego i starzenia się, pierwszy raz w życiu poniosłam tak sromotną klęskę zawodową. Zainteresowanie było zerowe.

Dziesięć lat temu nikt nie chciał czytać i rozmawiać na temat starości, więcej – pomysł został wyśmiany przez znajomych z branży, jako niewypał, która nic nie zareklamuje.

A wiadomo, w prasie drukowanej, każdy tekst powinien mieć potencjał marketingowy. Tematyka dojrzałości, która dziesięć lat temu w ogóle nie funkcjonowała w przestrzeni publicznej, na naszych oczach przeradza się w trend. Od mniej więcej trzech lat rozmowy na temat dojrzałości i procesów starzenia się okazują się ważne, potrzebne i chwytliwe. Firmy i wydawcy dostrzegli, że polskie społeczeństwo starzeje się najszybciej w Europie. Ludzie w wieku 50+, silver

eprasa.pl 745e220625

generation, wyrasta na ogromną grupę odbiorców, ważną grupę nabywczą, która ma swoje unikalne potrzeby. Jesteśmy świadkami rodzącej się silver revolution, na której potrzeby muszą powstać nowe usługi, produkty i treści.

Byłaś bardzo wytrwała, dziesięć lat drążenia skały to długo. Dlaczego, mimo braku zainteresowania, nie porzuciłaś tej tematyki?

> *Jestem uparta i mam głębokie przekonanie, jak* **WAŻNE I POTRZEBNE SĄ TE TEMATY.** *Zaczęłam zastanawiać się, co zrobić, jak zmienić narrację,*

żeby ludzie nie dostawali histerii, kiedy mówię, że chcę pisać o starzeniu się, żeby słowo „menopauza” nie wywoływało konsternacji. Rozwiązanie było proste – stworzyłam pojęcie „tematów dojrzałościowych”, które dziś jest szeroko używane, ale dziesięć lat temu mówiło się o „starzeniu”. I ten złagodzony przekaz zaczął przedzierać się w przestrzeni publicznej.

eprasa.pl 745e220625

Rzeczywiście, o menopauzie od kilku lat mówi się dość szeroko.

Pierwsze książki w Polsce, szeroko popularyzowane, nie chowane z tyłu regału, ukazały się dosłownie kilka lat temu. Wspaniale, że zaczynamy się otwierać na wiedzę, ale gdy rodzi się trend, trzeba też bardzo uważać, żeby nie dać się nabrać na różne marketingowe sztuczki, które – wiadomo – będą się pojawiać wszędzie tam, gdzie stoją za tym potencjalne pieniądze. Menopauza stała się pretekstem sprzedażowym. Wiele produktów i usług, który były na rynku od dawna i nie są żadnym przełomem, dostaje dziś naklejkę „50+”, „dla osób dojrzałych”, „menopauza” tylko po to, by się lepiej sprzedać. Ale na szczęście powstaje powoli cały rynek wartościowych usług, książek, publikacji dla osób „w pewnym wieku” i to jest bardzo fajne. Widzę to także po wzroście zainteresowania moją działalnością, po tym ile osób się do mnie zgłasza po artykuł, komentarz, wypowiedź i oczywiście po propozycjach współpracy dotyczącej promowania produktów dla osób dojrzałych.

eprasa.pl 745e220625

W swojej pracy konsekwentnie dążysz do zmiany narracji dotyczącej wieku średniego i starości. Dlaczego to takie ważne?

Bo żyjemy w narracji, która zakłamuje rzeczywistość i robimy sobie tym krzywdę. Słuchaj, temat dojrzałości fascynował mnie od dzieciństwa – jako dziecko dużo chorowałam i mnóstwo czasu spędzałam w domu. Dorastając w domu wielopokoleniowym miałam okazję przyglądać się z bliska życiu moich rodziców i dziadków. Zawsze był obok mnie pełen krąg życia i ta trzecia jego część. I wiesz co?

Życie dziadków zawsze wydawało mi się dużo bardziej atrakcyjne! Oni mieli swój świat, swój rytm, znajomych, rytuały, przyjemności, a rodzicie – wiecznie w niedoczasie, przytłoczeni mnóstwem obowiązków.

Otwarty umysł dziecka, niepoddany jeszcze negatywnej narracji na temat starości, wyłącznie na podstawie obserwacji wyłapał jak fajnym etapem jest dojrzałość i czas emerytalny. Ta obserwacja jest we mnie wciąż żywa. Niestety potem, już na etapie szkoły podstawowej, zaczynamy słyszeć zewsząd klasyki: „starość

eprasa.pl 745e220625

nie radość”, „starość się Panu Bogu nie udała”, albo moje ulubione: „czego się Jaś nie nauczył, tego Jan nie będzie umiał”. A to jest niezgodne z rzeczywistością, dziś wiemy coraz więcej chociażby o neuroplastyczności mózgu i o tym, że on się naprawdę może uczyć całe życie. Tkwienie w błędnych przekonaniach nie da nam nic dobrego. Żeby móc cieszyć się każdym etapem życia potrzebujemy nowej narracji,

> *musimy otrząsnąć ze szkodliwych stereotypów,* **ZDRAPAĆ Z SIEBIE KODY KULTUROWE,** *które nam nie służą i nijak się mają do dzisiejszej rzeczywistości.*

Ale jak to zrobić? Faktycznie wszyscy znamy powiedzenia, które przytoczyłaś, mamy wdrukowane stare wzorce. Jak zmienić sposób myślenia?

Myślę, że to jest zadanie wieloetapowe, same rozmowy na ten temat nie wystarczą. Popatrz na bohaterów filmów, bajek czy seriali – na podstawie przekazów popkulturowych można by wyciągnąć wniosek, że lu-

eprasa.pl 745e220625

dzie umierają po czterdziestce. Albo przynajmniej znikają, nie ma ich.

W podręcznikach do biologii kobieta kończy się na wydaniu dziecka na świat. Mamy opisane dorastanie, rozwój układu płciowego, ciążę, poród i dziękujemy pani.

Tak samo jest w książkach dla dzieci. Zajmuje się książką dziecięcą 30 lat, często przed drukiem robię audyt różnych tytułów. Z całą pewnością mogę powiedzieć, że dojrzałość jest bardzo potrzebnym tematem, także od strony biznesowej. To się sprzeda, bo mamy deficyt takich treści. Niedawno pisałam w tej sprawie do kilku wydawnictw dziecięcych. Zdrowie kobiety, anatomia, procesy życiowe kończą się na porodzie i wychowywaniu małego dziecka. Ani słowa o menopauzie, o zmianach starzeniowych nie wspominając.

Jak zatem mówić o dojrzałości i starości tak, by nie straszyć, ale pokazać je jako potencjalnie atrakcyjny etap życia?

Myślę, że najważniejszy przekaz powinien być taki, że nie warto się wycofywać z życia, przeciwnie – warto się aktywować. Lata po pięćdziesiątce czy sześćdziesiątce

eprasa.pl 745e220625

mogą być, i często są, absolutnie najlepszym etapem życia, chociażby dlatego, że wiele rzeczy, które wcześniej nas jakoś niepokoiły czy absorbowały, mamy już „odhaczone”. To jest moment na łapanie życia i czerpania z niego pełnymi garściami. Wiek średni i starość niosą ze sobą oczywiście obciążenia i trudności, dokładnie tak, jak wszystkie wcześniejsze etapy życia, różnica jest jednak taka, że starości nie romantyzujemy tak, jak dzieciństwa czy młodości. No niestety, nie jest tak, że dla każdego człowieka dzieciństwo jest sielską bajką, podobnie jest z młodością, która niesie mnóstwo wyzwań, lęków, ciągłe kwestionowanie naszych kompetencji i możliwości i, nade wszystko, wielkie zadanie „ułożenia sobie życia”. Wiek średni też jest trudny – życie między pracą i dziećmi, jeśli się na nie zdecydowaliśmy, bywa ogromnym obciążeniem. Po pięćdziesiątce odpada mnóstwo problemów.

Mówimy o pokoleniach kobiet, które w Polsce miały bardzo ujednolicony model życia – najczęściej miałyśmy dzieci, męża, dom, pracę zawodową, kształciłyśmy się na początku życia, potem nie było czasu na zmiany czy dokształcanie.

eprasa.pl 745e220625

Między 50 a 60 rokiem życia zyskujemy nowe otwarcie: nasz organizm przestaje być podporządkowany rytmowi płodności. Stajemy się bardziej „testosteronowe”, ten hormon zwiększa swój udział w stosunku do estrogenu, co nie zostaje bez wpływu na samopoczucie i usposobienie. Teraz bywamy bardziej zdecydowane, waleczne, łatwiej doprowadzamy sprawy do końca, realizujemy cele. Estrogenowa wrażliwości i potrzeba opieki nad innymi przeradza się w inne przymioty.

> *Przede wszystkim jednak* **MAMY UREGULOWANE ŻYCIE,** *jasną sytuację, niezależnie od tego czy mamy partnera i dzieci czy nie.*

Znika presja: kiedy mąż, kiedy dziecko? Nikt nas już o to nie pyta. Jeżeli jesteśmy matkami – dzieci się już wyprowadziły. Stajemy w świetle swojego życia, wracamy do siebie i zaczynamy zadawać pytania: jak żyć dla siebie, czego ja tak naprawdę chcę?

eprasa.pl 745e220625

Brzmi wspaniale. Ale pojawia się za to presja dotycząca wyglądu. Na Instagramie masz kontakt z tysiącami kobiet – czy zmiany wyglądu rzeczywiście mają wysokie notowania w zestawieniu niepokojów dotyczących wieku dojrzałego?

Myślę, że to jest główny niepokój dziewczyn między czterdziestym a pięćdziesiątym rokiem życia. To jest naturalne, wtedy właśnie zaczynają się pierwsze widoczne zmiany w ciele i nie chodzi tylko o zmarszczki – często pogarsza się wzrok, zmienia się gospodarka hormonalna i metabolizm więc zaczynamy tyć „z powietrza”. Pojawiają się pierwsze siwe włosy i trzeba podjąć decyzję: jak się z tym czuję? Przechodzę na siwiznę, która powoli zaczyna być normalizowana, klasyfikowana jako jeden z naturalnych kolorów włosów, czy decyduję się na farbowanie? To nie jest łatwe, bo w Polsce siwizna, choć de facto jest domeną wieku średniego, jest kojarzona ze starością. W Skandynawii na przykład podejście do siwych włosów jest inne. Zatem te problemy rzeczywiście są ważne mniej więcej do pięćdziesiątego roku życia. Z kolei dziewczyny 50+

eprasa.pl 745e220625

mocno koncentrują się dwóch rzeczach – na zdrowiu i wydolności organizmu oraz na poprawieniu jakości swojego życia. Na tym, żeby ono było fajniejsze.

Ze statystyk wynika, że około pięćdziesiątego roku życia jesteśmy najbardziej niezadowoleni ze swojego życia. Wiadomo, to jest czas pierwszych dużych podsumowań, przewartościowań. Ale coraz częściej właśnie wtedy dziewczyny zaczynają dążyć do osiągnięcia dobrostanu psychicznego i na tym się koncentrują.

A mężczyźni? Wśród twoich odbiorców jest ich pewnie niewielu, ale pewnie masz jakieś doświadczenia z męskim punktem widzenia?

Mężczyźni zdecydowanie częściej wybierają strategię wyparcia. Oni boją się rozmawiać o starości, w ogóle nie są na to przygotowani. Nie tylko o swojej starości. Kiedy dziesięć lat temu zaczynałam tworzyć treści dojrzałościowe spotykałam się z hejtem ze strony mężczyzn. Pojawiały się agresywne komentarze, że to robienie dobrej miny do złej gry, a starość to ni mniej, ni więcej, tylko szykowanie się do grobu. Ten obszar w życiu dojrzałych chłopaków wymaga ogromnego wsparcia i edukacji.

eprasa.pl 745e220625

Kiedy zaczynałam swój „projekt dojrzałość” kierowałam go do wszystkich, ale szybko okazało się, że dziewczyny są bardziej otwarte na projektowanie swojej dojrzałości. Dziś wśród moich czytelników jest tylko 8 proc. mężczyzn, dlatego większość treści tworzę dla kobiet.

Masz swoje „ulubione” mity na temat wieku dojrzałego i starości? Takie, z którymi trzeba rozprawić się w pierwszej kolejności?

O, tak. Mit dotyczący kobiet: menopauza jest końcem kobiecości. To przekonanie przychodzi z zewnątrz, ale i od samych dziewczyn.

> *Menopauzę przechodzimy statystycznie w wieku pięćdziesięciu lat, potem* **MAMY PRZED SOBĄ ŚREDNIO JESZCZE TRZY I PÓŁ DEKADY ŻYCIA.**

Jeżeli oddasz ten czas walkowerem, to stracisz kawał świetnego życia.

Druga sprawa: piękno równa się młodość. Musimy zrozumieć, że to nie jest prawda, bo robimy sobie

eprasa.pl 745e220625

krzywdę i dajemy na tej krzywdzie zarabiać krocie koncernom urodowym. Zacznijmy przyjmować za normalny fakt, że uroda się zmienia i możesz być naprawdę piękna będąc w każdej grupie wiekowej.

Sześćdziesięciolatka może być cholernie seksowna, ale to będzie innym typ urody niż kiedy wyglądasz świeżo mając lat trzydzieści i niż kiedy masz lat sześć i jesteś uroczym dzieckiem z loczkami i okrągłymi policzkami, prawda?

Przestańmy dopasowywać urodę do jednego wzorca, są różne kanony. Poza tym – czy każda dwudziestolatka jest piękna? No nie. A zmarszczki naprawdę nie odbierają urody.

Kolejny mit na temat starzenia, tym razem dotyczący i kobiet i mężczyzn, mówi, że mózg nie jest neuroplastyczny i że jesteśmy skazani na gwałtowne pogarszanie się funkcji poznawczych. Jak w okropnym powiedzonku o Jasiu i Janie. Naukowcy już dość dawno udowodnili, że to nieprawda, że przez całe życie jesteśmy w stanie uczyć się nowych rzeczy, co więcej, to ważne dla opóźniania procesów neurodegeneracyjnych.

eprasa.pl 745e220625

Bardzo dużo jest w naszych rękach. Wiemy też, że z wiekiem mózg zyskuje umiejętność wyłapywania pozytywnych wiadomości, mamy też więcej „szufladek”, z których możemy czerpać. Dojrzali ludzie mogą łatwiej znajdować rozwiązania wielu sytuacji i są w tych decyzjach bardziej zdecydowani. Dlatego tak ważne jest, żeby uświadomić sobie, że możemy się uczyć, rozwijać, zmieniać zawody – do końca życia.

Kolejne błędne przekonanie mówi o genach, które determinują nasze zdrowie i długość naszego życia. Dziś wiemy, że to tylko około 20 proc., kolejne 30proc. to wpływ środowiska i poziomu opieki medycznej. Pozostałe 50 proc. jest w naszych rękach. To bardzo dużo, prawda? Tylko że przyjęcie tego faktu jest równoznaczne z wzięciem odpowiedzialności za swój styl życia. Nie każdy jest na to gotowy.

Porozmawiajmy więc o tych 50 proc., które są w naszych rękach. Co możemy zrobić dla siebie, jaki jest tip na długowieczność?

Nikogo chyba nie zdziwi, że podstawa to ruch i dieta, ale pamiętajmy, że nie chodzi ani o mordercze treningi,

eprasa.pl 745e220625

ani o katorżniczą dietę. To ma być taki ruch i taki sposób jedzenia, które są dobre dla długowieczności. Zaskakiwać może natomiast fakt, że na szczycie wszystkich tabelek zestawiających aspekty

> *ważne dla długowieczności są relacje.* **DOBRE RELACJE ZAPEWNIAJĄ NAM DŁUGIE ŻYCIE** *w zdrowiu na tym samym poziomie, co dieta i sport!*

Pod tym względem wysoko w badaniach plasuje się długi, formalny związek. Dlaczego formalny? Bo daje poczucie bezpieczeństwa. Jeśli tego nie mamy, nic straconego – równie ważna jest bogata sieć społeczna, ludzie, do których możemy się zwrócić z radością i smutkiem. O dobre, jakościowe relacje warto więc dbać przez całe życie, nie tylko w młodości.

W młodości to jest łatwiejsze, potem styl życia zmienia się w taki sposób, że starsi ludzie częściej zamykają się w domach.

eprasa.pl 745e220625

I to jest problem polskich kobiet: mamy z góry wytyczony styl życia na emeryturze. Oczekiwanie społeczne jest takie, że z pracy zawodowej płynnie przejdziemy do bezpłatnej pracy na rzecz rodziny. Wielu kobietom to odpowiada, daje im to szczęście, ale jest też dużo takich, które mają inne oczekiwania od życia. Jeżeli nie mogą realizować celów i marzeń, to po co im ta wcześniejsza emerytura? Państwo nas nie wspiera, przechodząc na emeryturę przejmujemy rolę opiekunek wnuków albo starszych członków rodziny, stajemy na posterunku wszędzie tam, gdzie zawodzi system. Gdyby było więcej żłobków, przedszkoli, domów opieki, wtedy wiek emerytalny byłby dla kobiet zupełnie innym etapem życia.

Co jeszcze powinno się zmienić na poziomie państwa, systemu?

Jeżeli chcemy opanować główny lęk związany z dojrzałością to mamy do zrobienia dwie rzeczy: zabezpieczyć finanse i dostęp do służby zdrowia dla starszych osób. Bo czego najbardziej się boimy na starość? Utraty zdrowia i samodzielności. Nie tylko samotne singielki boją się tego, że umrą w domu i zjedzą je psy. Nie opa-

eprasa.pl 745e220625

nujemy tych lęków dopóki nie zabezpieczymy systemowo dbania o zdrowie, tak, żeby osoby w wieku 70+ nie potrzebowały dodatkowych pieniędzy na prywatne wizyty albo masaże.

Potrzebujemy też zmian systemowych, ale i społecznych. Nie może być tak, że mówimy ze wzgardą: „oddałeś” tatę do domu starców. To jest niedopuszczalne, tę narrację też potrzebujemy zmienić. Życiowa konieczność powoduje, że przyprowadzamy seniora do miejsca, w którym znajdzie dzienną lub całodobową opiekę, także medyczną – tak to powinno wyglądać. Więc z jednej strony więcej tego typu placówek, z drugiej: zmiana oczekiwań społecznych wobec osób dojrzałych.

Przychodzi mi do głowy jeszcze taka rzecz – niby drobnostka, ale wpływa na postrzeganie osób 50, 60+: graficy muszą się opamiętać. Nie może być tak, że ja piszę artykuł o pięćdziesięciolatkach, a grafik idzie do bazy zdjęć i wybiera fotografie osób 70 albo 80+. Efekt jest taki, że potem na przykład młody człowiek rekrutujący pracowników w firmie myśli: „pięćdziesięciolatek to starzec, rekrutujemy tylko do trzydziestki”. To jest mnó-

eprasa.pl 745e220625

stwo tego typu szczegółów: niewinne powiedzonka, źle dobrane zdjęcie, ale one wpływają na to, że w Polsce opowieść o wieku dojrzałym jest taka, jaka jest.

Masz nastoletnią córkę. Czy narrację na temat dojrzałości i starości chcesz zmieniać także z myślą o niej?

Jestem przekonana, że dla niej zrobią to dzisiejsze trzydziestolatki.

> *My, dziewczyny 40, 50, 60+* **JESTEŚMY POKOLENIAMI PRZEMIANY,** *pokoleniami nowej dojrzałości. Będziemy ją budować – dla siebie, dla naszych córek,*

dla naszych facetów, dla naszych synów. Jesteśmy pionierkami i ja chcę nas zaopiekować – dziewczyny, które wyrastały w podobnym czasie i mają podobne doświadczenie życiowe. Rosłyśmy bez internetu, w innych wartościach, innym spojrzeniu na relacje damsko-męskie, byłyśmy wychowywane do wstydu, do umęczania się. Dla tych pokoleń, to robię, te pokolenia chcę wspierać.

eprasa.pl 745e220625

Jeżeli my dziś zmienimy podejście, to jestem przekonana, że dzisiejsze trzydziestolatki, wspaniałe, inaczej już myślące dziewczyny, także zrobią to dla dzisiejszych nastolatek. Dla naszych córek.

Czego życzysz dojrzałym dziewczynom?

Życzę dziewczynom „w pewnym wieku”, żeby uporządkowały sobie w głowach to, jak widzą się same i żeby odpowiedziały sobie na pytanie czy ten obraz wynika z ich oczekiwań czy z oczekiwań innych ludzi. My naprawdę miałyśmy już dużo czasu żeby spełnić oczekiwania innych ludzi. Pora odstawić je na bok, spojrzeć sobie głęboko w oczy, pobyć ze sobą i zacząć prowadzić życie, jakiego to my potrzebujemy i jakie nas uszczęśliwia. Aha, i jeszcze życzę im tego, żeby najpiękniejszym komplementem nie było dla nich zdanie: „nie wyglądasz na swój wiek”, a – „Wyglądasz na swój wiek i wyglądasz pięknie”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625



Better Health, Brighter Future

Takeda jest globalną, innowacyjną firmą biotechnologiczną, z siedzibą w Japonii. Organizacja skupia swoje działania na poszukiwaniu rozwiązań dla niezaspokojonych potrzeb pacjentów w sześciu głównych obszarach leczenia, stanowiących największe wyzwanie dla medycyny i pacjentów: gastrologii i chorobach zapalnych, chorobach rzadkich, terapiach osoczopochodnych, onkologii, neurologii oraz szczepieniach.

Prowadzimy też ukierunkowane inwestycje badawczo-rozwojowe w terapie osoczopochodne oraz szczepionki. W pracy kierujemy się naszymi zobowiązaniami wobec pacjentów, ludzi i planety.

Copyright® 2023 Takeda Pharmaceutical Company Limited.
Wszelkie prawa zastrzeżone.
Wszystkie znaki handlowe są własnościami ich prawowitych właścicieli.

www.takeda.com/pl-pl/

Takeda

C-ANPROM/PL/CORP/0058 08/2023

eprasa.pl 745e220625

Społeczeństwo

WOLNOŚĆ OD KOŚCIOŁA



Łukasz Kachnowicz jeszcze jako ksiądz

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 745e220625

– Zakaz święcenia osób homoseksualnych wprowadzono w 2005 r., a ja poszedłem do seminarium rok wcześniej. **NIE MIAŁEM POCZUCIA, ŻE KOGOKOLWIEK OSZUKUJĘ ALBO ŻE COŚ UKRYWAM. DOPIERO PÓŹNIEJ ZACZĘTO MÓWIĆ, ŻE GEJE NIE MOGĄ BYĆ KSIĘŻMI.** *Pamiętam, że używano formuły, że przeszkodą są „głęboko zakorzenione tendencje homoseksualne”* **– MÓWI ŁUKASZ KACHNOWICZ, BYŁY KSIĄDZ, WYOUTOWANY GEJ,** *menadżer w firmie szkoleniowej.*



Rozmawiał **Marcin Dzierżanowski**

Twoja rodzina była mocno wierząca?

Niezbyt. Rodzice zawsze głosowali na SLD, do kościoła raczej nie chodzili. Moje zaangażowanie religijne zaczęło się pod koniec liceum.

W jakich okolicznościach?

eprasa.pl 745e220625

W czwartej klasie liceum pojechałem do przyjaciółki, która mieszkała pod Lublinem, żeby się wspólnie uczyć do matury z chemii. Powiedziała, że chce iść na spotkanie Odnowy w Duchu Świętym, mogę u niej poczekać albo pójść z nią. Bez specjalnego namysłu poszedłem, a tam modlitwa, jakiej nigdy wcześniej nie widziałem. Jakieś ekstazy, modlitwy językami, dziwne emocjonalne przeżycia. Pierwsza reakcja: oni wszyscy są ostro pieprznięci. Ale zaraz pomyślałem, że przecież moja koleżanka jest normalna. Zacząłem być ciekawy tej duchowości, bo choć nie wszystko z niej rozumiałem, czułem, że jest w niej jakiś ogień.

Łukasz Kachnowicz

– z wykształcenia teolog, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W latach 2010-2019 ksiądz rzymskokatolicki, znawca mediów społecznościowych, popularny bloger. Pracował w parafiach w Puławach i Lublinie. Po odejściu z kapłaństwa współpracował z organizacjami pozarządowymi, m.in. Lambdą Warszawa.

eprasa.pl 745e220625

Wciągnęła cię?

Jeszcze jak! Zachłysnąłem się Kościołem wspólnotowym, którego wcześniej nie znałem. Przy okazji zacząłem chodzić codziennie na wieczorną mszę.

Co na to rodzice?

Robili wielkie oczy, trochę się pukali w czoło. Pytali, czy na pewno ze mną wszystko okej. Mama powtarzała: „Łukasz, czy ty nie przesadzasz?”. W pewnym momencie miałem już alergię na słowa „nie przesadzaj”. Mniej więcej wtedy pojawiła się myśl o pójściu do zakonu. Kupiłem sobie nawet „Leksykon zakonów w Polsce” i godzinami wyszukiwałem zgromadzenia, do którego mógłbym pójść.

Brałem pod uwagę różne kryteria, łącznie z kolorem i krojem habitu. W końcu jednak wymyśliłem, że pójdę do pallotynów.

Mają najładniejsze stroje?

Aż tak powierzchowny mimo wszystko nie byłem. Podobało mi się, że bracia w tym zakonie mają sporo autonomii i wolności. Pamiętam, że mama nie umiała zapamiętać nazwy. Ciągle mówiła „palantyni”.

eprasa.pl 745e220625

W końcu jednak poszedłeś do diecezjalnego seminarium.

Namówili mnie księża z mojej parafii. Zadecydowała też moja natura mieszczucha – od urodzenia mieszkałem w Lublinie i nie za bardzo chciałem z niego wyjeżdżać.

Jak zareagowali rodzice?

W sumie nawet się ucieszyli. Wcześniej,

> *gdy im wyskoczyłem z tym zakonem,* **BYLI ZAŁAMANI.** *Nie dość, że nie będą mieli wnuków, to jeszcze ich jedynak zamknie się w jakimś klasztorze*

i stracą syna na amen! W tej sytuacji wersja, że będę zwykłym księdzem, wydała im się stosunkowo lajtowa.

Powiedz szczerze, to seminarium to była ucieczka od homoseksualności?

Wydaje mi się, że nie. Moja rodzina nie była konserwatywna, nie czułem presji, żeby mieć żonę i dzieci. Poza tym naprawdę byłem wtedy nabuzowany religijnie.

eprasa.pl 745e220625

W liceum przeżyłeś pierwszą miłość?

Podkochiwałem się w jakichś chłopakach, ale żadnej poważnej relacji nie miałem. Jestem z rocznika 1985, maturę zrobiłem w 2004 r., więc to były inne czasy.

Ale przecież czułeś, że podobają ci się faceci.

Nie znałem jednak żadnego geja i siebie tak nie nazywałem. Seminarium i homoseksualność mi się nie kłóciły. W głowie miałem hasło, że Kościół jest domem otwartym dla wszystkich. Wiem, że w dzisiejszych czasach brzmi to jak żart, ale wydawał mi się wtedy bezpieczną, przyjazną przestrzenią.

W seminarium nikt cię nie pytał o seksualność?

Nikt. Zakaz święcenia osób homoseksualnych wprowadzono w 2005 r., a ja poszedłem do seminarium rok wcześniej. Nie miałem poczucia, że kogokolwiek oszukuję albo że coś ukrywam. Dopiero później zaczęto mówić, że geje nie mogą być księżmi. Pamiętam, że używano formuły, że przeszkodą są „głęboko zakorzenione tendencje homoseksualne”.

Co to znaczyło?

eprasa.pl 745e220625

Nikt tak naprawdę nie wiedział. Zastanawiałem się, czy u mnie to zakorzenienie jest głębokie, czy płytkie, ale doszedłem do wniosku, że skoro nigdy nie miałem chłopaka ani nie uprawiałem seksu, to chyba na księdza się kwalifikuję. Jednak już wtedy czerwona lampka mi się zapaliła, czułem się trochę klerykiem drugiej kategorii.

W wielu wspomnieniach o seminarium pojawiają się opowieści o homoseksualnych grupach, które się w nich tworzą.

Zawiodę cię, żadnej pikantnej historii nie będzie. W czasie sześciu lat seminarium nie zauważyłem żadnego życia gejowskiego, a nawet o nim nie słyszałem. Owszem, podobali mi się niektórzy klerycy, ale w żadną homoseksualną relację z nikim nie wszedłem.

Czy to znaczy, że w czasie studiów teologicznych temat twojej homoseksualności w ogóle się nie pojawił?

W końcu się jednak pojawił, za sprawą wspomnianego już dokumentu, który się ukazał na początku pontyfikatu Benedykta XVI. Zakazywał udzielania

eprasa.pl 745e220625

święceń osobom homoseksualnym. Na trzecim roku kleryk dostaje sutannę, dla wielu to jest psychologiczny przełom. Zastanawiałem się wtedy, czy o swojej homoseksualności nie powinienem komuś powiedzieć. Pomyślałem jednak, że sutanna to tylko symbol, z punktu widzenia teologicznego nie ma większego znaczenia.

Ale gdy nadchodziły święcenia diakonatu,

> **POCZUŁEM, ŻE TO PRZEŁOM,** *klamka zapada. Czułem, że jeśli nie powiem o swoich dylematach, to będzie trochę tak, jakbym te święcenia ukradł.*

Komu powiedziałeś?

Ojcu duchowemu. To taka funkcja w seminarium powierzana doświadczonym księżom, którzy opiekują się wewnętrznym życiem kleryków. To z ojcem duchowym rozmawia się o najważniejszych sprawach dotyczących wiary i związanych z nią dylematach.

Powiedziałeś mu wprost, że jesteś gejem?

eprasa.pl 745e220625

Tak. Pierwszy raz w życiu użyłem w stosunku do siebie tego słowa. Reakcja była spokojna, może dlatego że jako student miałem dobrą markę. Zostałem wysłany do księdza-psychologa na badanie.

Co miał zbadać?

Chyba to, czy moja homoseksualność jest „głęboko zakorzeniona”.

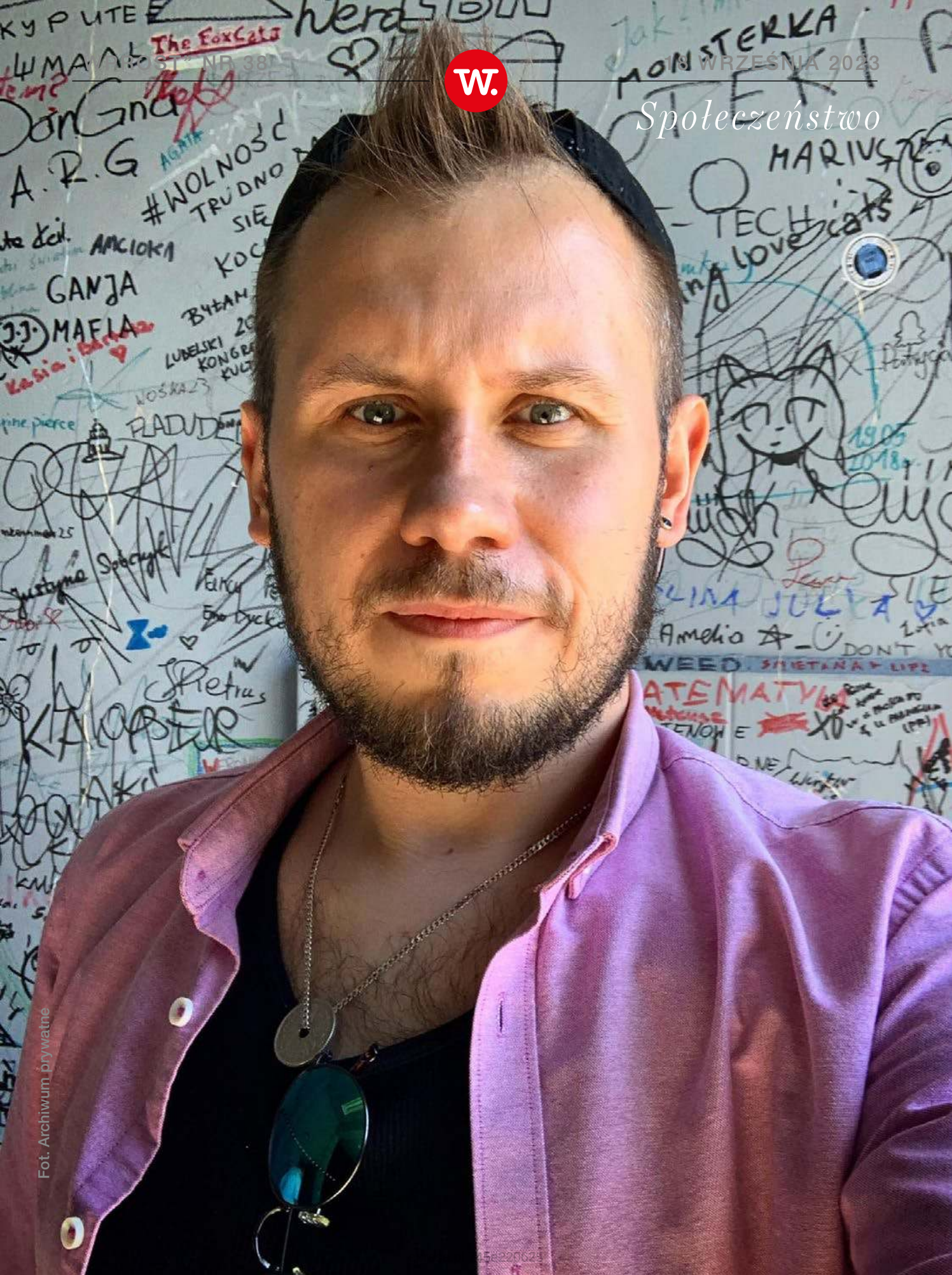
Jak wyglądało to badanie?

Musiałem przejść obszerny test psychologiczny, odpowiadałem na wiele pytań. Wyniki dostałem w zaklejonej kopercie, nie mogłem się z nimi zapoznać. Miałem je zanieść do seminarium; trochę jak wyrok, który ktoś na mnie wydał.

Ale jak to? Jesteś dorosłym człowiekiem i nie masz wglądu do dokumentacji na swój temat? Moim zdaniem to przemocowe zachowanie, które powinno takiego księdza-terapeutę całkowicie zdyskwalifikować.

W ogóle o tym w ten sposób nie myślałem, byłem przekonany, że tak musi być. Wręczając mi kopertę, pallotyn powiedział: „Gdybyś przyszedł do mnie na

eprasa.pl 745e220625



Fot. Archiwum prywatne

początku seminarium, tobym powiedział, żeby cię nie przyjmować”. Nie chciał powiedzieć nic więcej. Szedłem z tą kopertą do seminarium w olbrzymim stresie. Czułem, że świat wokół mnie jest nierealny, głuchy.

Po ulicach jeździły samochody, mijałem przechodniów, ale miałem wrażenie, że jestem w środku jakiegoś filmu. W głowie miałem komunikat, którego nie umiałem zinterpretować. Bo z jednej strony ksiądz-psycholog powiedział, że nie powinien mnie dopuścić do święceń, ale z drugiej dodał formułkę „gdybyś zaczynał seminarium”. A ja przecież już prawie kończyłem.

Kopertę z wyrokiem na siebie zaniosłeś do seminarium?

Tak. Ojciec duchowy otworzył, przeczytał i powiedział: „Masz zielone światło”. Poczułem się, jakbym zmartwychwstał. Jednak w środku pozostało przekonanie, że jednak dostaję te święcenia warunkowo. Ktoś dał mi pozwolenie, ale równie dobrze ktoś inny mógł podjąć decyzję odwrotną.

eprasa.pl 745e220625

Po święceniach diakonatu temat już nie wrócił?

W zasadzie nie. Przed ostatecznymi święceniami z nikim o tym nie rozmawiałem, uważałem, że skoro dostałem glejt, to on obowiązuje. Zostałem wysłany do pracy na parafię w Puławach. Zawsze panicznie się bałem, że skierują mnie na wieś. Nie mam samochodu ani prawa jazdy, bałem się, że utknę gdzieś „daleko od szosy”, więc te Puławy nawet mnie ucieszyły.

Jak wspominasz pierwszą parafię?

Zostałem katechetą w szkole, co wspominam jako głęboką traumę. Wtedy pierwszy raz pomyślałem, że w kapłaństwie długo nie wytrzymam.

Szybko!

Do tego dochodziła dojmująca samotność. W seminarium żyjesz jak w akademiku, czasem masz nawet zbyt wielu ludzi dookoła. Mówią ci jakieś farmazony o celibacie, ale tak naprawdę niewiele z tego rozumiesz. I nagle z dnia na dzień rzucają cię do obcej miejscowości, gdzie jesteś zupełnie sam. Niby miałem na plebanii proboszcza i innych księży, ale wracałem z tej okropnej szkoły do swojego pustego pokoju i nie miałem się

eprasa.pl 745e220625

do kogo odezwać. Pierwszy raz w życiu poszedłem wtedy do psychiatry, dostałem L4, żeby odpocząć od katechezy.

Co cię trzymało przy byciu księdzem?

Bardzo lubiłem prowadzić rekolekcje, mocno się w to angażowałem, z przekonaniem

> *cytowałem słowa Jezusa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy”.* **NAPRAWDĘ W TO WIERZYŁEM.** *to mnie przecież kiedyś przyciągnęło do Kościoła.*

Ale już wtedy zaczął się pojawiać jakiś zgrzyt. Myślałem sobie: „Okej, dlaczego w tym Kościele, który jest otwarty na wszystkich, nie mogę powiedzieć ludziom, że jestem gejem? Powtarzam wszystkim, że nikt nie jest wykluczony, ale moje życie świadczy, że to nieprawda”. Zaczęło mnie to uwierać.

Spowiadałeś wtedy gejów?

Różni ludzie do mnie przychodzili. Coraz wyraźniej widziałem fiksację Kościoła na punkcie seksual-

eprasa.pl 745e220625

ności, która udzielała się wiernym. Młodzi przystępowali do spowiedzi po każdej masturbacji, bo uważali, że to grzech śmiertelny. Starałem się te opresyjne konstrukcje demontować. Nie grzebałem w tych sprawach, raczej powtarzałem osobom, które do mnie przychodziły, żeby zluzowały. Uważam, że ludzie Kościoła zdecydowanie za bardzo wpieprzają się w ludzką seksualność.

Tymczasem sami z jej rozumieniem są daleko w tyle, bo dla nich źródłem wiedzy na ten temat nie jest psychologia czy seksuologia, lecz katechizm. Po drugie, księża mają duży problem z przeżywaniem swojej seksualności. Jadą często na wyparciu, a to cholernie złe paliwo.

Skoro już poruszyłeś ten temat – jak sobie radziłeś z własnym napięciem seksualnym?

Oczywiście ono też dawało o sobie znać. Coraz wyraźniej widziałem bezsens tego, co Kościół mówi na ten temat. Pamiętam swoją spowiedź u pewnego jezuity, który poradził mi, żeby, w ramach walki z pokusami, hodować kwiatki. Twierdził, że jemu to pomaga. W pew-

eprasa.pl 745e220625

nym momencie chodziłem już do spowiedzi coraz rzadziej. Po kilku latach kapłaństwa przepalają się baterie ideałów, zostaje samotność i szara codzienność.

Pamiętam, jak na zmianę zakładałem i likwidowałem profil na Grindrze, co wywoływało we mnie ciągłe poczucie winy.

Raz umówiłem się przez niego na seks w Polsce, raz za granicą. To była wewnętrzna walka, bo z jednej strony nie byłem jeszcze gotowy na rozpoczęcie życia jako otwarty gej, a z drugiej narastała we mnie potrzeba realizacji seksualności. Trudny czas. Problemem była też narastająca agresja ludzi Kościoła wobec homoseksualności.

Masz na myśli wypowiedzi biskupów?

Nie tylko, ta atmosfera udzielała się też zwykłym księżom. Pamiętam takie zdarzenie: pracowałem już wtedy w Lublinie, skierowano mnie na studia doktoranckie z historii Kościoła na KUL. Cieszyłem się, bo nie musiałem uczyć religii w szkole i miałem gwarancję, że biskup nie wyśle mnie na żadną wieś. Pewnego razu byłem ze znajomym księdzem u przyjaciół na ko-

eprasa.pl 745e220625

lacji, ktoś poruszył temat gejów. Jak zwykle w takich sytuacjach milczałem. I nagle ksiądz, z którym pracuję na parafii, mówi: „Ja bym pedałowi ręki nie podał!”. Poczułem, jakby ktoś mnie chlasnął w gębę.

Jak zareagowałeś?

Nic nie powiedziałem, ale zrobiło mi się strasznie smutno. Pomyślałem: „Człowieku, codziennie mi podajesz rękę w czasie przekazywania znaku pokoju na mszy”. Pierwszy raz

> *boleśnie poczułem wtedy homofobię Kościoła. To był wstrząs, bo na własne oczy zobaczyłem, że* **TO, CZEGO NAUCZA KOŚCIÓŁ, NISZCZY LUDZI.**

Z pozoru „niewinna” teologia, która mówi o „wewnętrznie nieuporządkowanych czynach homoseksualnych”, zamienia się w prymitywną agresję i pogardę.

Gdy mieszkałeś w Lublinie, zacząłeś być księdzem rozpoznawalnym medialnie.

eprasa.pl 745e220625

W ramach projektu katolickiego portalu Aleteia Polska nagrywałem wideoblog, w którym odpowiadałem na pytania Joli Szymańskiej.

Znanej katolickiej youtuberki, która zresztą później odeszła z Kościoła.

Miałem coraz większe zasięgi w sieci, pisałem sporo postów na Facebooku, które później cytowały gazety i portale. Jak dziś przeglądam te moje wpisy i nagrania, to z jednego mogę być dumny – nie mówiłem i nie pisałem niczego, za co dzisiaj mógłbym się wstydzić. Pewnie dlatego przyciągałem do siebie ludzi z peryferii Kościoła, wątpiących, poszukujących. Jednak coraz bardziej mnie mierziło, że o pewnych rzeczach nie mogę mówić otwarcie. Czułem, że nie pasuję do miejsca, w którym jestem, a jednocześnie – sobie i innym – na siłę chcę udowodnić, że jest inaczej.

Ostatni rok przed odejściem spędziłeś na parafii wojskowej w Lublinie.

Wtedy miał się w tym mieście odbyć pierwszy Marsz Równości w historii, w związku z czym ultrakonserwatywne organizacje katolickie planowały zorgani-

eprasa.pl 745e220625

zować kontrmanifestację. Z różańcem w ręku zamierzali się „modlić za sodomitów”. To, że ktoś wykorzystuje różaniec do wykluczania, było dla mnie kolejnym szokiem. Napisałem wtedy na Facebooku, że modlitwa nie powinna służyć do bycia przeciw komukolwiek, nawet jeśli nam z nim nie po drodze. Jak widzisz, trochę lawirowałem, ale starałem się być po właściwej stronie.

W mediach poszła wiadomość: „Ksiądz broni marszu LGBT”.

Wybuchł skandal?

To ciekawe, ale nie. Tak naprawdę to tylko jeden raz z powodu wpisu na Facebooku biskup wezwał mnie na dywanik. Wiesz kiedy? Gdy skrytykowałem zwyczaj czytania w kościołach listu rektora KUL w drugi dzień Bożego Narodzenia. To absurdalna praktyka. Jest wielu ludzi, którzy przychodzą do kościoła dosłownie kilka razy w roku, właśnie na święta. I właśnie wtedy słyszą nudny, najczęściej pozbawiony treści, odczytywany monotonnym głosem tekst listu człowieka, o którym w życiu nie słyszeli.

eprasa.pl 745e220625

Usłyszałem jednak od biskupa, że KUL to moja matka i nie mogę jej obrażać. To śmieszne, ale pokazuje, jak bardzo korporacyjne zwyczaje panują w Kościele.

Jak wspominasz ostatni rok bycia księdzem?

Jako wewnętrzną walkę.

> *Myśl o odejściu z kapłaństwa krążyła w mojej głowie od dawna,* **NIE TYLKO DLATEGO, ŻE BYŁEM GEJEM,** *ale też z powodu dojmującej samotności.*

W dodatku coraz mocniej czułem, że Kościół zaprzecza Ewangelii i że nie realizuje idei, które głosi. Ale ciągle widziałem też piękne oblicza Kościoła, takie na wskroś pachnące Ewangelią. Do dziś mam problemy z żądaniami środowisk antyklerykalnych, które przekonują, że każdy uczciwy człowiek powinien odejść z Kościoła. To wszystko dużo bardziej skomplikowane, powiedzenie: „Chrzanię was, mafio watykańska!” nie jest uczciwe. W tych moich wahaniach ważną rolę odgrywał też czynnik osobisty.

eprasa.pl 745e220625

Jaki?

Miałem 35 lat, znajomi z liceum dawno skończyli dobre studia i mieli bogate CV. A ja co? Ukończone studia teologiczne, nikomu niepotrzebne poza Kościołem, plus cztery lata pracy w szkole okupione depresją. Zastanawiałem się, co będę robić, gdy odejdę z kapłaństwa.

Z drugiej strony miałeś już pewną pozycję medialną.

To paradoksalnie utrudniało sprawę. Nie każdy chce zatrudnić byłego księdza. A o mojej przeszłości można się było dowiedzieć w dwie minuty, wpisując w wyszukiwarkę moje imię i nazwisko.

Nie miałeś pomysłu, co robić w świeckim życiu?

Od pewnego czasu badałem sytuację. Jeszcze jako ksiądz w Puławach zaprzyjaźniłem się z tamtejszym piłkarskim klubem sportowym. Trochę byłem ich nieformalnym kapelanem, a trochę pomagałem im prowadzić media społecznościowe. Pewnego razu rzuciłem szefowi klubu, niby żartem, pytanie, czy gdybym potrzebował, to dałby mi pracę. Odpowiedział, też tro-

eprasa.pl 745e220625

chę żartem, że taki pracownik jak ja bardzo by mu się przydał. Pomyślałem: punkt dla mnie, może nie umrę z głodu. Jest jakieś światełko w tunelu.

Jak rozumiem, zacząłeś w głowie tworzyć plan odejścia.

Coś w tym stylu. Zaplanowałem, że dociągnę do czerwca, bo wtedy ogłaszane są zazwyczaj zmiany personalne w parafiach. Gdy zniknę, nikt z wiernych nie będzie zdziwiony. Planowałem, że wezmę roczny urlop, z którego najprawdopodobniej już nie wrócę. Napisałem do biskupa, że chciałbym odpocząć. Później jednak wysłałem mu drugą wiadomość, w której odsłoniłem wszystkie karty.

To znaczy?

Napisałem, że jestem gejem i że nie zamierzam wracać do kapłaństwa, bo przecież roczna przerwa nic nie zmieni. Zdecydowałem też, że nie będę czekał do czerwca. Nie dałem rady.

Jak wyglądało pożegnanie z parafią?

Proboszcz potraktował mnie bardzo przyjaźnie, powiedział, że gdyby coś się zmieniło, to mam u niego

eprasa.pl 745e220625

otwarte drzwi. Kolejny dowód, że Kościół nie składa się z bezdusznych potworów. Oficjalnie kuria wysyłała mnie na urlop, miało nie być wokół mego odejścia zamieszania. Tyle że nie wytrzymałem...

...i napisałeś o tym na Facebooku.

To było silniejsze ode mnie. (śmiech)

„Oficjalnie poszedłem na urlop. Od najbliższej niedzieli nie będę wykonywał czynności kapłańskich. Będę żył i pracował jak inni świeccy ludzie. Decyzja, którą podjąłem, może wydawać się dla niektórych niespodziewana. Ale to jest decyzja, do której dojrzewałem od dawna, nawet bardzo dawna. Głosząc Ewangelię, która tak bardzo mówi o potrzebie życia w prawdzie, nie mogę dłużej żyć w poczuciu, że nie żyję w prawdzie przed sobą samym. Czułem się dobrze w mówieniu kazań, spowiadaniu, chodzeniu po kolędzie itd. Ale to, że robisz coś dobrze, wcale nie jest ostatecznym argumentem na to, że jesteś na swoim miejscu”.

No i się zrobiło zamieszanie. O moim odejściu pisały portale, gazety.

eprasa.pl 745e220625

„Trzymaj się Łukasz. Wspieram mocno” – skomentował twój wpis Szymon Hołownia. A znany jezuita, ks. Grzegorz Kramer napisał: „Choć mi bardzo smutno i bardzo nie chciałem tego dnia, bo przecież wiedziałem, że nadejdzie, to wiedz, że masz w moim sercu, ale i (jeśli to będzie ode mnie zależało) w moim domu miejsce”.

To wsparcie było bardzo miłe, choć 90 proc. znajomych księży nigdy się do mnie nie odezwało. Nie tylko z ich winy, z mojej też.

> *Chcąc zacząć nowe życie, czyściłem kontakty w mediach społecznościowych. Później* **WYDARZENIA POTOCZYŁY SIĘ BŁYSKAWICZNIE.**

Po moim facebookowym wpisie, w którym broniłem Marszu Równości w Lublinie, poznałem jedną z organizatorek tej manifestacji. Lubelska ekipa aktywistek i aktywistów LGBT+ wybierała się akurat na marsz do Kielc. „Łukasz, teraz już możesz je-

eprasa.pl 745e220625



Fot. Archiwum prywatne

Łukasz Kachnowicz (w środku) z matką i partnerem

eprasa.pl 745e220625

chać!” – zażartowała moja znajoma. A ja pomyślałem, że w sumie ma rację.

Pojechałeś?

Nie tylko pojechałem, ale jeszcze wrzuciłem relację na fejsa. Przypominam ci, że formalnie ciągle byłem czynnym księdzem rzymskokatolickim, który jedynie poszedł na roczny urlop, ale później wróci i będzie kontynuował pracę duszpasterską. Niemal natychmiast dostałem z kurii mail, że biskup wzywa mnie do nawrócenia i natychmiastowego powrotu do parafii. Nie rozumiałem, w co grają, przecież biskup doskonale wiedział, że jestem gejem i że do kapłaństwa nie zamierzam wracać!

Tyle lat byłeś księdzem, a nie wiesz? To się nazywa „publiczne zgorszenie”. Dopóki coś myślisz czy robisz po kryjomu, to jest okej. Ale gdy powiesz o tym publicznie, stajesz się wrogiem numer jeden.

Niby to wiem, ale jednak ta wiadomość z kurii mnie zaskoczyła. Tyle że moje emocje i uczucia były już gdzie indziej, choćby dlatego że w Kielcach poznałem Kubę.

Twojego obecnego partnera.

eprasa.pl 745e220625

Kuba organizował pierwszy Marsz Równości w Białymstoku, który zakończył się krwawymi zamieszkami. Kościół nawoływał do sprzeciwu wobec tej pokojowej manifestacji, w wyniku czego brutalnej agresji fizycznej ze strony skrajnie prawicowych organizacji towarzyszyły modlitwy. Później jedna z białostockich parafii dziękowała kontrmanifestantom za dzielną obronę miasta przed LGBT, a ja na własne oczy widziałem, jak oni rzucali w nas kamieniami. Absolutnie obrzydliwe.

Byłem totalnie zdruzgotany, ale też wkurwiony. Właśnie wtedy poczułem, że milczenie w tej sprawie nie wystarczy, że nie mogę odpuścić i że chcę być aktywistą. Napisałem na FB, że po tym, co zobaczyłem, to nawrócić się powinny nie osoby LGBT, lecz Kościół głoszący antyewangelię. I że moimi braćmi i siostrami są ci, którzy idą w marszu. Wkrótce biskup mnie suspendował.

Z czego się wtedy utrzymywałeś?

Wcześniej odłożyłem trochę pieniędzy, poza tym udało mi się dostać tę pracę w klubie sportowym w Pu-

eprasa.pl 745e220625

ławach. Pracowałem w nim trzy miesiące, ale samorząd tego miasta ogłosił, że jest to strefa wolna od LGBT i z tego powodu miałem kłopot.

Mentalny? Że mieszkasz w takim miejscu?

Najzupełniej konkretny, namacalny. Jeszcze jako związany z klubem ksiądz po meczach często się spotykałem z miejscowymi samorządowcami. Gdy się okazało, że jestem gejem, zaczął to być dla niektórych z nich problem.

Przecież w nowej pracy zajmowałeś się mediami społecznościowymi! Co ma do tego twoja orientacja?

Okazało się, że prezes klubu ma przeze mnie problemy. Zacząłem słyszeć takie przyjacielsko-uprzejme naciski, że może lepiej, żebym jednak za dużo o sobie na prywatnym fejsie nie pisał. Zaczęto mnie tonować, odsuwać, chować. Później przyszła pora na intrygi. Pamiętam taką sytuację – siedzę na jakiejś naradzie z szefem, a na naszym klubowym Twitterze gruchnęło hasło: „Sport bez homofobii”. Dosłownie w ciągu dwóch minut dostaliśmy telefon z urzędu marszałkowskiego, dlaczego klub angażuje się w takie działania?

eprasa.pl 745e220625

Kto to napisał?

Nie wiem, bo dostęp do służbowego Twittera miało kilka osób. Ktoś uknuł prowokację, by wszyscy myśleli, że to ja umieściłem. Gdyby nie fakt, że akurat byłem wtedy w jednym pomieszczeniu z prezesem klubu, w życiu bym się z tego nie wytłumaczył.

Zaznaczmy na marginesie, że hasło „Sport bez homofobii” jest jak najbardziej słuszne.

Oczywiście. Jednak nie w klubie sponsorowanym przez prawicowy samorząd i powiązaną z PiS-em spółkę Skarbu Państwa. Po tym zdarzeniu

> **ZROZUMIAŁEM, ŻE JESTEM NA CELOWNIKU.** *Później od swego szefa dowiedziałem się jeszcze, że dzwoniła do niego ważna osoba*

związana z państwową firmą sponsorującą klub, która rzekomo widziała, jak z mojego mieszkania wychodził rano mężczyzna. Pomyślałem wtedy: „Kurwa, nie mogę się na to godzić!”. Przeprowadziłem się do Warszawy,

eprasa.pl 745e220625

co było o tyle łatwiejsze, że taką samą decyzję podjął akurat mój chłopak, którego do stolicy ściągnęły sprawy zawodowe.

Rozumiem, że po odejściu z kapłaństwa dość płynnie wszedłeś w związek.

Bardzo mi to pomogło, choć było też trudne, bo przecież mojemu odejściu towarzyszył medialny skandal. Fakt, że nasz związek to uniósł, to cud.

A jak twoje „porzucenie sutanny” przyjęli rodzice?

Z mamą było łatwiej. Wyoutowałem się jej wcześniej, będąc po trzydziestce. Zareagowała bardzo naturalnie, mówiąc: „Łukasz, jesteś i zawsze będziesz moim synem”. Żartuję, że nie miała ze mną łatwo, bo przecież najpierw wcale się nie cieszyła, że idę na księdza. Ale jak już poszedłem, to zaczęła regularnie chodzić do kościoła. I nagle ja znów robię w tył zwrot!

Miała pretensje?

Do mnie nie, ale bała się reakcji pobożnych sąsiadek i sąsiadów. Czuła ich nieżyczliwy wzrok, przez jakiś czas unikała nawet wychodzenia z domu.

A ojciec?

eprasa.pl 745e220625

On się, niestety, dowiedział o mojej homoseksualności wtedy, gdy gruchnęła afera w mediach. Źle to przyjął, przez chwilę mieliśmy w relacjach kryzys. Pamiętam taką sytuację – przyjechałem z Puław do Lublina, dzwonię do mamy, że może się zobaczymy, a ona, że chętnie, ale na mieście. Spytałem dlaczego. „Bo ojciec powiedział, że jak nas odwiedzisz, to on wyjdzie”. Wróciłem do Puław, poczułem, że straciłem dom. Przez miesiąc to przeżywałem.

Co się zmieniło po miesiącu?

Miał miejsce kolejny odcinek naszego rodzinnego rollercoastera. To był wrzesień 2019 r. i w Lublinie miał się odbyć drugi Marsz Równości. Dzień przed tym wydarzeniem złamałem się i zadzwoniłem do mamy. Mówię, że przyjeżdżam na marsz, a ona na to: „Wiesz, ja też się wybieram”. Spytałem prowokacyjnie, czy z jajkami, na kontrmanifestację, ale odpowiedziała, żebym nawet tak nie żartował. „A chcesz pogadać z ojcem?”, zapytała.

Chciałeś?

Tak, bo po rozmowie z mamą czułem, że atmosfera się poprawiła. Ojciec nigdy nie był wylewny emocjo-

eprasa.pl 745e220625

nalnie, ale mnie przeprosił. Od tej chwili rodzice w pełni mnie akceptują i wspierają.

Mojego Kubę traktują jak syna, spędzamy razem święta. Tata ma taki zwyczaj, że chodzi do ciucholandów i kupuje ubrania, nie tylko sobie, ale też mi. Ma do tego dryg, udaje mu się czasem upolować piękne rzeczy. Teraz za każdym razem kupuje też jakiś ciuch dla Kuby.

A jak cię przyjęła rodzina Kuby?

Dla nich to był trochę dłuższy proces, bo są mocno religijni. Ale czasem można się pozytywnie zaskoczyć. Dla mnie i dla Kuby niezwykle ważnym momentem były chrzciny jego siostrzenicy, na które zaproszono nas razem. Kuba wszystkim mnie przedstawiał, a gdy podeszliśmy do jego dziadków, powiedział: „To jest Łukasz, mój chłopak”. Na co oni w niezwykle naturalny sposób odpowiedzieli: „Jestem dziadek”. „A ja jestem babcia”. Piękna scena!

Dobrze, że o tym wszystkim tak szczerze mówisz, bo coming out to doświadczenie, które bardzo wzmacnia, ale też niekiedy sporo kosztuje.

eprasa.pl 745e220625

Mimo dużego kosztu osobistego, jaki przyszło mi za niego zapłacić, nie mam wątpliwości, że było warto. Jest czymś fantastycznym żyć w zgodzie z sobą, nie musieć ukrywać swojej ogromnej części tożsamości, upychać jej gdzieś w kąt.

A co po odejściu z kapłaństwa stało się z twoją duchowością?

W pierwszej chwili? Jakby mi ktoś przestawił przełącznik z „on” na „off”.

Żadnej tęsknoty za poprzednim życiem?

Żadnej. Nie brakowało mi ani mszy, którą przez dziewięć lat codziennie odprawiałem, ani relacji z Bogiem.

Jak to tłumaczysz?

> *Przez lata miałem przekonanie, że chcąc być blisko Boga, muszę* **UKRYĆ PRZED NIM I PRZED SOBĄ JAKĄŚ CZĘŚĆ SIEBIE.**

Potem, gdy już nie chciałem nic ukrywać, zrezygnowałem z Boga. W zasadzie zrezygnowałem z Ko-

eprasa.pl 745e220625

ścioła, ale Bóg był wtedy dla mnie z nim całkowicie złączony.

Jak z perspektywy kilku lat oceniasz to doświadczenie?

Wraz z załamaniem się mojej wiary straciłem poczucie lęku motywowanego religijnie, w który, niestety, mocno wpycha nas Kościół. To jest fantastyczne doświadczenie wolności. Gdybym miał mieć znowu religijne lęki, to już wolę być ateistą.

Teraz jesteś?

Raczej nie. Po prostu nie wiem, czy On naprawdę istnieje, choć często zakładam, że tak. Wiem jednak, że nigdy nie uciekłem przed Bogiem, którym kiedyś, będąc w liceum, się zachwyciłem. Uwierzyłem wtedy w Boga, który jest miłością, a przecież przed miłością nie uciekałem. Odszedłem natomiast od tego wszystkiego, co w ciągu następnych lat fałszywie obudowało mi ten obraz Boga. Potrzebowałem się od tego radykalnie odciąć, chyba z rok to trwało.

A potem?

eprasa.pl 745e220625

Mniej więcej po roku na Wielkanoc coś się we mnie zaczęło budzić. Wszedłem raz i drugi do pustego kościoła, nawet się nie modliłem, po prostu chciałem w nim chwilę posiedzieć, trochę jak w domu. Tak jest do dziś, choć czuję, że ostatnio coraz więcej myślę o duchowości. Robię to jednak w całkowitej wolności od Kościoła. Zacząłem się też moimi przemyśleniami dzielić na Facebooku, widocznie odzywa się we mnie uśpiony teolog.

W listopadzie 2021 r. poszliśmy razem na spotkanie synodalne w warszawskiej kurii jako reprezentanci społeczności wierzących osób LGBT.

I wiesz, że było mi w tej kurii całkiem okej? Zaskakująco dobrze się na tym spotkaniu czułem. Jednak po pierwszych konsultacjach synodalnych zrozumiałem, że ja wcale nie chcę reformować Kościoła. Bo reforma, o której niekiedy mówi Watykan, ma dotyczyć głównie języka i duszpasterstwa. Tymczasem uważam, że musi się zmienić sam rdzeń nauczania Kościoła o osobach LGBT.

Bez tego wszystkie gesty będą tylko pudrowaniem czegoś, co wymaga bardzo głębokich zmian.

eprasa.pl 745e220625

Przyznam, że uczestnictwo w procesie synodalnym doprowadziło mnie do tych samych wniosków.

Bo deklarowany przez Kościół szacunek do osób LGBT+ jest dość specyficzny. Zawsze kończy się stwierdzeniem: w związku z tym, że przeżywasz siebie, swoją seksualność i pociąg romantyczny w taki, a nie inny sposób, powinieneś się tego wystrzegać. Musisz przyjąć swoje życie i siebie jako krzyż. Musisz cierpieć, nie możesz kochać. W tym kontekście katechizmowe zdanie o szacunku nie jest nic warte. To, że papież powiedział jakiemuś gejowi: „Jesteś dzieckiem Boga” też niewiele wnosi. No, jesteś dzieckiem Boga jak każdy. Ale

> *jeśli chcesz kochać, chcesz tworzyć relację w zgodzie z sobą, to grzeszysz, popełniasz zło.* **TO WYJĄTKOWO NIELUDZKIE NAUCZANIE,** *będące źródłem głębokiego cierpienia wielu ludzi.*

eprasa.pl 745e220625

A co, jako były duszpasterz, myślisz o duszpasterstwie osób LGBT+?

Kiedyś myślałem, że to superpomysł, jednak w pewnym momencie zrozumiałem, że wcale nie. Jak dotąd kościelne koncepcje tworzenia takiego duszpasterstwa opierają się na idei wychodzenia do poranionych i pogubionych, na litości do „biedaczków”. Takie duszpasterstwo nie zatroszczy się o prawdziwą podmiotowość osób LGBT+, nie będzie afirmować naszej tożsamości, wręcz przeciwnie, będzie ona traktowana jako „bieda”, którą się trzeba zaopiekować. Mimo dobrych intencji duszpasterze z takim podejściem będą wzmacniać w osobach LGBT+ poczucie, że coś jest z nimi nie tak.

Nigdy nie żałowałeś, że odszedłeś z kapłaństwa?

Odchodzenie może być naprawdę dobrym doświadczeniem. Czasem wręcz trzeba odejść, żeby wrócić z inną perspektywą. A innym razem po to, żeby nie wracać, tylko znaleźć inną drogę. Bo Kościół, ani rzymskokatolicki, ani żaden inny, nie jest jedyną drogą. Przypomina mi się fragment w Ewan-

eprasa.pl 745e220625

gelii, w którym uczniowie zaczynają opuszczać Jezusa. Pyta On wtedy apostołów: „Czy i wy chcecie odejść?”. To nie jest pytanie retoryczne, nie zawiera presji czy manipulacji. Jest w nim gotowość na każdą odpowiedź.

Słuchaj, a co powiesz Świętemu Piotrowi, jak cię kiedyś będzie wpuszczał do nieba?

Spytam: „No dobra, kiedy macie tu Pride? I czy śpiewacie «Born This Way» Lady Gagi przed psalmem «Dziękuję Ci, Panie, że mnie stworzyłeś tak cudownie, godne podziwu są Twoje dzieła», czy po nim? A tak w ogóle, to nigdy nie mieliście problemu z nieheteronormatywnością, prawda? Znaczy się Bóg nie miał. Kościół miał, a przez to miało mnóstwo osób. Wiele niepotrzebnego cierpienia. Przepraszacie tutaj jakoś tych ludzi?”.

Podoba mi się ta odpowiedź. W ogóle przepraszam za to pytanie, życzę ci tu na ziemi wielu szczęśliwych lat. Czy jest coś, czego ci w tym nowym życiu brakuje?

Szczerze?

Tylko szczerze.

eprasa.pl 745e220625

Głoszenia. Bardzo lubiłem głosić Słowo Boże. Chciałbym to robić, ale bez duchowych ograniczeń. W pełnej wolności, w uwolnieniu od schematów czy ideologii.

To dlaczego na przykład nie możesz poprowadzić rekolekcji dla Wiary i Tęczy?

Dlatego że nikt mnie dotąd o to nie poprosił.

Rozmowa ukazała się w książce „To jest także nasz Chrystus. Rozmowy z chrześcijanami LGBT”, której autorem jest Marcin Dzierżanowski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Felieton



Prof. Zbigniew Lew-Starowicz

Mężczyźni pragną seksualnej długowieczności

Fot. Centrum Terapii Lew-Starowicz

Coraz więcej mężczyzn jest zainteresowanych „receptą” na długowieczność seksualną. Co ich motywuje? Jest kilka przyczyn.

Taką „receptą” są zainteresowani m.in. myślący o przyszłości. Znamy takich, co uprawiają sporty,

eprasa.pl 745e220625

szukają porad na optymalną dietę, przyjmują suplementy (choć niekiedy zbyt mało zbadane). Ci mężczyźni po prostu chcą żyć długo, cieszyć się zdrowiem i udanym seksem.

Inni są związani z młodszymi wiekiem partnerkami. Trudno zatem im się dziwić, że mają takie zainteresowanie, a perspektywa bycia rogaczem w późnym wieku napawa ich lękiem.

Kolejna grupa to panowie związani z kobietami o wysokim poziomie potrzeb seksualnych (libido). Od początku trwania związku, przez wiele lat niezmiennie, ich partnerki mają chęć na seks. Nawet menopauza i okres po menopauzie tego nie zmieniają. Związek jest udany i mężczyzna z tej grupy pragnie zaspokoić nie tylko własne potrzeby, ale i partnerki.

Porad poszukują również mężczyźni ożywieni seksualnie dzięki pobytowi w sanatorium. Naprawdę jest takich wielu. Część z nich to samotnicy, od dłuższego czasu na „seksualnej emeryturze”, a tu trafił piorun sycylijski. Tacy najczęściej przychodzą razem z nową partnerką, która całkiem nieźle uzupeł-

eprasa.pl 745e220625

nia wywiad lekarski, a nawet mówi za niego z dużą znajomością rzeczy.

Ostatnia grupa to ozdrowieńcy. To mężczyźni długo chorujący na różne choroby i nie seks był im w głowie. Ale przyszły lepsze czasy, czują się zdrowsi albo wyzdrowieli, najczęściej powrót do seksu jest problematyczny, a tu perspektywa lat życia przed nimi, oczekiwania partnerki itp.

Jaka jest zatem recepta na długowieczność seksualną? Oto najważniejsze rady:

Dbanie o ogólny stan zdrowia

Wkurza mnie, kiedy mężczyzna przechwala się, że mając 45 lat jeszcze nigdy nie był u lekarza. To po prostu głupie. Regularne badania krwi, cukru, ciśnienia są po prostu niezbędne. Dzięki nim można wykryć czynniki ryzyka zaburzeń erekcji.

Pamiętajmy, że u około 60 proc. mężczyzn zaburzenia erekcji wynikają z zaburzeń krążenia. W przypadku wykrytej choroby, zamiast hamletyzować należy po prostu się leczyć.

eprasa.pl 745e220625

Dbanie o zdrowie psychiczne

Z wielu najnowszych badań wynika, że zdrowie psychiczne, kontakty z gronem przyjaciół, poczucie humoru, umiejętność życia „tu i teraz” są na szczycie hierarchii prozdrowotnej, również w zakresie zdrowia seksualnego.

Udany związek

Tu chyba niewiele trzeba dodać. Związek oparty na więzi uczuciowej, wzajemnej atrakcyjności, aktywności seksualnej, sprzyja długowieczności seksualnej.

Unikanie dłuższych przerw w aktywności seksualnej

W przypadku mężczyzn po 40. roku życia przerwa nie powinna przekraczać 6 miesięcy. Dlaczego? Dochodzi po prostu do „zaniku z nieczynności” czyli zwłóknienia ciał jamistych i zaburzeń hemodynamicznych w członku. Sprawa jest jasna. Dotyczy to również masturbacji.

eprasa.pl 745e220625

Optymalna dieta

Rekomendowana jest dieta śródziemnomorska, dobrze znana. Problem jest tylko z alkoholem. Jeszcze do niedawna zalecano mężczyznom nieprzekraczanie 21 jednostek alkoholu w tygodniu. Obecnie dla wielu mężczyzn rekomendacja została cofnięta, głównie z inicjatywy onkologów. Mówi się trudno. Nie mogę zatem polecać czerwonego wina, co kiedyś robiłem. Mogę natomiast polecać suplementację witaminą D3.

Ruch, jeszcze raz ruch!

Minimum 30 minut dziennie i to nie żadne biegi z przeszkodami tylko spacer szybkim krokiem. Dla leniwych lub w przypadku niepogody mam alternatywę: tańczyć salsę lub inne latino.

Zdrowy styl życia

Wszystko to, co wymieniłem powyżej a dodatkowo – unikanie palenia, środków odurzających itp.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Ranking

30 NAJDROŻSZYCH POLSKICH DZIEŁ SZTUKI

Wojciech Fangor „N 30”

eprasa.pl 745e220625

Po gorączce z czasów pandemii, na polski rynek sztuki przyszło ochłodzenie. Mimo spadków, domy aukcyjne trzymają się nieźle. A **WŚRÓD NAJDROŻEJ SPRZEDAJĄCYCH SIĘ DZIEŁ JEST KILKA SENSACJI**. *W tym obraz 39-latki z Warszawy, który poszedł za grubo ponad 2 mln zł.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

Od czego zaczyna polski kolekcjoner? „Polak to tradycjonalista. Zaczyna od Kossaka. Musi być szabelka, konik, a na nim ułan. Później kupuje innych klasyków, a kończy na Kantorze i Fangorze. Dobrze się też sprzedają martwe natury, dzieci, lekko roznegliżowanie panie” – tak o polskich kolekcjonerach mówił Konrad Szukalski z domu aukcyjnego Agra-Art. Ale od tamtej wypowiedzi dla „Wprost” minęło 10 lat. Gusta Polaków się zmieniły. Zmienił się też

eprasa.pl 745e220625

typowy polski kolekcjoner. – Nastąpiła zmiana pokoleniowa. Dzisiaj w sztukę inwestują już coraz młodsze osoby. Nawet w wieku 35 lat. – mówi Oksana Bagriy, doświadczona art advisorka i ekspertka rynku sztuki. Nowi polscy kolekcjonerzy mają swój gust, preferują sztukę bliższą współczesności. Nie zawsze interesuje ich określony nurt. Często nie budują przemyślanej kolekcji. Dokonując zakupów, kierują się wyłącznie inwestycją. Sztuka ma dać im zarobić.

Tę zmianę pokoleniową widać również w rankingu 30 najdroższych transakcji na polskim rynku sztuki, który „Wprost” przygotował po raz pierwszy. W zestawieniu mamy tylko jedno dzieło Kossaka, za to absolutną dominację jedynego Polaka, któremu jeszcze za życia zorganizowano indywidualną wystawę w prestiżowym Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku. Oprócz klasyków sztuki dawnej i sztuki współczesnej, na trzecim miejscu sensacja. 39-letnia Polka, której obraz sprzedano w tym roku za grubo ponad 2 mln zł. Ale zanim o zwycięzcach, jeszcze słów kilka o tym, jaki to był rok dla polskiego rynku sztuki.

eprasa.pl 745e220625

Nie ma czym handlować

Patrząc na pierwsze półrocze, obrót na krajowych aukcjach wyniósł ok. 192 mln zł. W analogicznym okresie 2022 r. było to ponad 268 mln zł. Mamy więc 28-proc. spadek. Maleją nie tylko obroty, ale również sama liczba dzieł oferowanych na polskich aukcjach. Porównując półrocza 2023 i 2022 roku mieliśmy 16,5 proc. mniej obiektów na aukcjach. Kurczy się również liczba samych aukcji. Przez pierwsze sześć miesięcy tego roku odbyło się ich 281, a w zeszłym roku 324. Ceny zakupu również nie powalają. Często są bardzo zbliżone do ceny wywoławczej lub dolnej granicy wartości szacunkowej. Skąd te spadki?

– Nic dziwnego. Większość oferowanych obiektów można określić jako przeciętne lub mało ciekawe dla kolekcjonerów. – mówi Oksana Bagriy.

Dr Monika Bryl z domu aukcyjnego Agra-Art tłumaczy, że ochłodzenia na rynku można było się spodziewać, bo lata 2020-2021 przyniosły przecież najwyższe w historii obroty.

eprasa.pl 745e220625

– Spodziewaliśmy się tego. **HOSSA NIE MOŻE TRWAĆ WIECZNIE.** *Jednak korekta na rynku sztuki nigdy nie oznacza gwałtownych przecen.*

Co do zasady, poziom cen utrzymuje się na wysokim poziomie, chociaż niektóre dzieła tracą płynność. – tłumaczy.

Te niektóre to głównie obiekty o niższej wartości kolekcjonerskiej. Zdaniem dr Bryl kanon ma się jednak dobrze – Najbardziej znane i cenione przez krytyków dzieła są cały czas poszukiwane, stąd kwoty, jakie za nie padają, są cały czas bardzo wysokie – dodaje.

Przykładem mogą być choćby obrazy Zdzisława Beksińskiego. Aż osiem najdrożej sprzedanych dzieł w pierwszej połowie tego roku na aukcjach Agry to właśnie prace jego autorstwa.

Problem w tym, że to wyjątki, bo polski rynek sztuki od lat boryka się z tym samym wyzwaniem, które w skrócie można by opisać tak: Nie ma czym handlować. Bra-

eprasa.pl 745e220625

kuje przede wszystkim drogich przedmiotów, na które zawsze są chętni.

– Widoczny jest problem z pozyskiwaniem dobrych dzieł sztuki na aukcję. A to ma wpływ na mniejsze zainteresowanie wśród miłośników sztuki – mówi Bagriy.

Dr Bryl: Brak dobrej klasy dzieł jest tym, co od wielu lat bardzo nam doskwiera i w znacznym stopniu hamuje rozwój naszego rynku. W ostatnich latach te braki są coraz bardziej dotkliwe.

Przyczyna tego stanu rzeczy jest dość prosta. Przez ponad trzy dekady wolnego rynku sztuki w Polsce wiele dzieł trafiło do rodzących się wtedy kolekcji. Ich właściciele, często jedni z najbogatszych Polaków, nie są obecnie pod taką presją finansową, żeby kupione lata temu obiekty wystawiać teraz na aukcje. A jeśli nawet to robią, to jak mówi dr Bryl – „cena rozstania” bywa dość wysoka.

Tak było zresztą pod koniec zeszłego roku, kiedy Grażyna Kulczyk – druga najbogatsza Polka i właścicielka jednej z największych prywatnych kolekcji sztuki

eprasa.pl 745e220625

w Polsce – robiła wielkie wietrzenie swoich zbiorów. Na pięciu aukcjach wystawiono 200 dzieł z jej kolekcji. Obrót przekroczył 37 mln zł. Zanotowano wtedy 14 rekordów cenowych. Tylko szanse na to, że jakiś kolejny polski kolekcjoner postanowi odchudzić swoje zbiory, są niestety niewielkie.

Mimo tych trudności, wielu właścicieli galerii pozostaje optymistami. Jarosław Barton z Sopockiego Domu Aukcyjnego uważa ten rok za świetny czas dla kupujących dzieła sztuki i obiekty kolekcjonerskie: – Zauważyliśmy pewne uspokojenie odnośnie wzrostów cen, szczególnie w porównaniu z gorączką czasów pandemii. Notujemy mniej rekordów poszczególnych artystów, co skutkuje wieloma okazjami i możliwościami zakupów w okazyjnych cenach. – mówi w rozmowie z „Wprost”.

Optymistyczna jest też DESA. Katarzyna Smaga, reprezentująca największy dom aukcyjny w Polsce, pisze do nas, że pierwsze miesiące na rynku pokazują niezmienne zaufanie klientów do klasyków sztuki dawnej i współczesnej. – Dużym zainteresowaniem cieszą się

eprasa.pl 745e220625

obiekty o długiej historii wystawienniczej, rangi muzealnej – dodaje. I znajduje to odzwierciedlenie w naszym rankingu.

Zaginiony obraz, rekordzista i fenomen

Najdrożej sprzedanym dziełem na tegorocznych aukcjach był obraz Józefa Chełmońskiego pt. „Wieczór letni”. Transakcja przekroczyła poziom 4,3 mln zł. Skąd ten sukces? Przyczyn jest kilka. Po pierwsze, Chełmoński to jeden z najważniejszych i najwybitniejszych polskich malarzy. Czołowy polski realista. Jego twórczość na stałe weszła do polskiego kanonu.

„Wieczór letni” namalował w 1875 roku. W tym samym czasie, co jeszcze bardziej słynne „Babie lato”. Ale kiedy w tym samym roku pokazał swój obraz w warszawskiej Zachęcie, nie spotkał się z uznaniem krytyków. Spróbował więc kolejny raz 15 lat później. Również nie było ekscytacji. I była to zresztą ostatnia publiczna prezentacja tego dzieła. Po wojnie uznano je za zaginione. Ale przeczekał na strychu podwarszawskiej willi.

eprasa.pl 745e220625

– Wszystkie powyższe elementy złożyły się na to, ze obraz był pociągający nie tylko dla kolekcjonerów, ale również dla instytucji państwowych. To, co nie zostało docenione przez krytyków za życia artysty, dziś jest odkryte na nowo z odpowiednim uznaniem – mówi Oksana Bagriy.

Obraz ostatecznie kupiło Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Drugim najdrożej sprzedanym dziełem tego roku był obraz „M 20” autorstwa Wojciecha Fangora. Zmarły w 2015 roku współtwórca Polskiej Szkoły Plakatu

> *jest zresztą rekordzistą całego naszego zestawienia. Wśród 30 największych transakcji na polskim rynku sztuki*
>
> **JEGO PRACE POJAWIAJĄ SIĘ AŻ DZIEWIĘCIOKROTNIE.**

Skąd ten sukces? Obiegając już od samej wyjątkowości Fangora, pod uwagę należy przede wszystkim wziąć walor inwestycyjny. – Z punktu widzenia rynko-

eprasa.pl 745e220625

wego, Fangora można zaliczyć do stabilnych nazwisk pod kątem sprzedaży na aukcjach dzieł sztuki czy poza nimi. – mówi Bagriy. Innymi słowy, artysta na pewno nie straci, a tylko zyska.

Trzecie miejsce to z kolei fenomen. Ex aequo zajęli je Ewa Juszkiewicz i Jacek Malczewski. Tego drugiego przedstawiać chyba nie trzeba, bo od dawna należy do kanonu polskiego malarstwa. Mowa oczywiście o tej pierwszej. Mimo młodego wieku, może pochwalić się już szeregiem ważnych nagród, które doprowadziły ją do jednej z galerii Larry'ego Gagosiana, jednego z najpotężniejszych marszandów na globalnym rynku sztuki. – Nazwisko Polki widnieje więc obok takich sław jak Pablo Picasso, Andy Warhol, Cy Twombly czy jednej z najlepszych brytyjskich artystek średniego pokolenia – Jenny Saville – mówi Oksana Bagriy.

„Scena polowania” to obraz, dzięki któremu jeszcze w 2015 roku wygrała Kompas Młodej Sztuki, ogólnopolski konkurs dla najlepszych artystów do 35 roku życia. – W swojej pracy odwołuje się do pierwowzoru Antona Graffa (XVIII-wieczny niemiecki portrecista –

eprasa.pl 745e220625

red.), przedstawiającego jego córkę, Caroline Susanne Graff. Obraz jest znaczący w rozwoju kariery artystki. Został odznaczony przez fachowe jury, dzięki czemu niesie dodatkowe „namaszczenie” dla jakości i uznania wśród kolekcjonerów i inwestorów. – tłumaczy Bagriy.

Moda przemija, jakość zostaje

Patrząc na cały ranking, to obraz Juszkiewicz jest ewenementem jeszcze pod jednym względem. Obok pracy Magdaleny Abakanowicz jest jedynym reprezentantem polskiej sztuki XXI wieku. Reszta to głównie ubiegły wiek – przed i po drugiej wojnie światowej. Sztuka dawna i sztuka współczesna podzieliły się miejscami pół na pół. Co jeszcze, zdaniem Oksany Bagriy, jest warte odnotowania, to fakt, że większość dzieł sprzedała się w granicach dolnej wyceny domów aukcyjnych. Wyjątkiem są Chełmoński ze swoim „Wieczorem letnim” oraz Stanisław Witkiewicz z „Portretem Neny Stachurskiej”. Ten drugi obraz miał cenę wywoławczą na poziomie 270 tys. zł. A na aukcji osiągnął prawie trzy razy tyle, bo 800 tys. zł. Doliczając opłatę aukcyjną, wy-

eprasa.pl 745e220625

szedł niecały milion. – To świadczy tylko o mocnym zainteresowaniu wśród kolekcjonerów – dodaje Bagriy. Szkoda tylko, że właśnie tylko wyjątki, a cała reszta poszła jednak bez takich emocji na aukcjach.

I chociaż w ostatnich latach to sztuka współczesna dominowała w świadomości większości kupujących, to jedna prawda pozostaje niezmienna od lat – moda przemija, a sprawdzona jakość pozostaje na zawsze.

Pozostaje pytanie, czy mimo spadków liczby aukcji, cen, liczby dzieł w obrocie, sztuka nadal pozostaje dobrą lokatą kapitału.

Żeby na niej zarobić i odsprzedać z nadwyżką, trzeba zdaniem Bagriy, pamiętać o dwóch sprawach.

– Po pierwsze, dzieło musi należeć do artysty z renomą. Sprawdzonego przez czas i przez rynek we wtórnym obiegu. – mówi. Warto też zwrócić uwagę na okres odsprzedaży. Powinien wynosić minimum 7 lat. Nie może być tak, że dzieło przechodzi z rąk do rąk rok po roku.

Po drugie, należy pamiętać o prostej zasadzie, że im młodszy artysta, tym większe ryzyko inwestycyjne.

eprasa.pl 745e220625

Oczywiście zawsze można trafić na perełkę. Zainwestować w artystę, który zaraz rozpocznie współpracę z międzynarodową galerią. Ale perełka może się okazać taką z plastiku.

Wszystko, jak to zwykle przy każdej inwestycji bywa, zależy od chęci podejmowania ryzyka. Ktoś może się wydawać wschodzącą gwiazdą, a ta szybko zblaknie. Ktoś może w ogóle do tego tytułu nie aspirować, a zaraz wskoczyć na orbitę najbardziej rozpoznawalnych artystów na świecie. To wszystko banały, kwestia charakteru inwestora – czy jest odważny i oczytany, czy kupuje impulsywnie, bo może coś się trafi. Kwestia zasobności portfela, czy stać nas na klasykę, czy od czasu do czasu kupujemy kogoś taniego i młodego, licząc na to, że kiedyś zwróci. Kwestia doradztwa – czy kupujemy na własną rękę, bo w zasadzie stało się to trochę naszym hobby albo uzależnieniem, czy decydujemy się na spotkanie z art advisorem, który ma najlepszy przegląd rynku, trendów i tego, co na aukcje trafi.

Na pewno inwestycji zawsze pomaga zasięg geograficzny samego autora. Jeśli mówi się o nim za granicą,

eprasa.pl 745e220625

to jest większa liczba potencjalnych klientów do odsprzedaży.

Jaka będzie końcówka tego roku? Na szaleństwa się nie zapowiada. Za naszą wschodnią granicą wciąż trwa wojna. Inflacja się trzyma. Wybory za pasem. Sytuacja polityczno-gospodarcza nie nastraja więc do podejmowania ryzyka i inwestycji. Poza tym, nadal występuje ten największy ze wszystkich problemów, czyli zbyt mało dzieł na handel. Może więc i dlatego niektóre domy aukcyjne obok obrazów, rzeźb czy biżuterii zaczęły licytować wina.

METODOLOGIA

Dane za okres styczeń-wrzesień pochodzą od czterech największych domów aukcyjnych w Polsce: DESA, Sopocki, Agra-Art oraz Polswiss Art. Cena sprzedaży zawiera również stałą opłatę aukcyjną wynoszą 20 proc. wylicytowanej ceny dzieła. Pod uwagę wzięliśmy tylko te dzieła, których cena końcowa przekraczała wartość 500 tys. zł.

eprasa.pl 745e220625



1

Józef Chełmoński

Wieczór letni, 1875 r.

4 320 000 zł

eprasa.pl 745e220625



2

Wojciech Fangor

M 20, 1970 r.

2 400 000 zł

eprasa.pl 745e220625



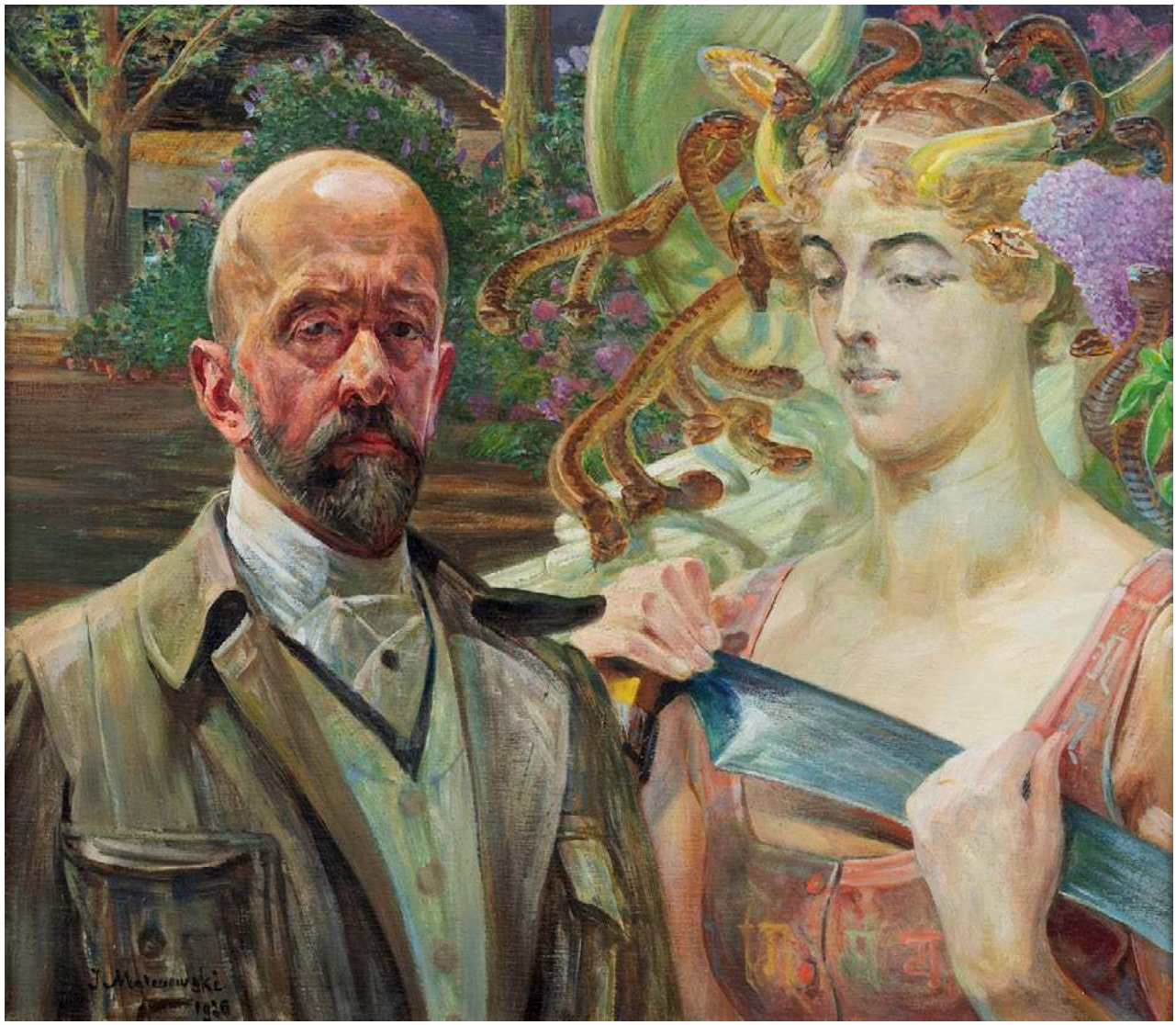
3

Ewa Juszkiewicz

Scena polowania, 2014 r.

2 280 000 zł

eprasa.pl 745e220625



3

Jacek Malczewski

Autoportret z Thanatosem (z Meduzą), 1920 r.

2 280 000 zł

eprasa.pl 745e220625



5

Wojciech Fangor

M 21, 1970 r.

2 040 000 zł

eprasa.pl 745e220625



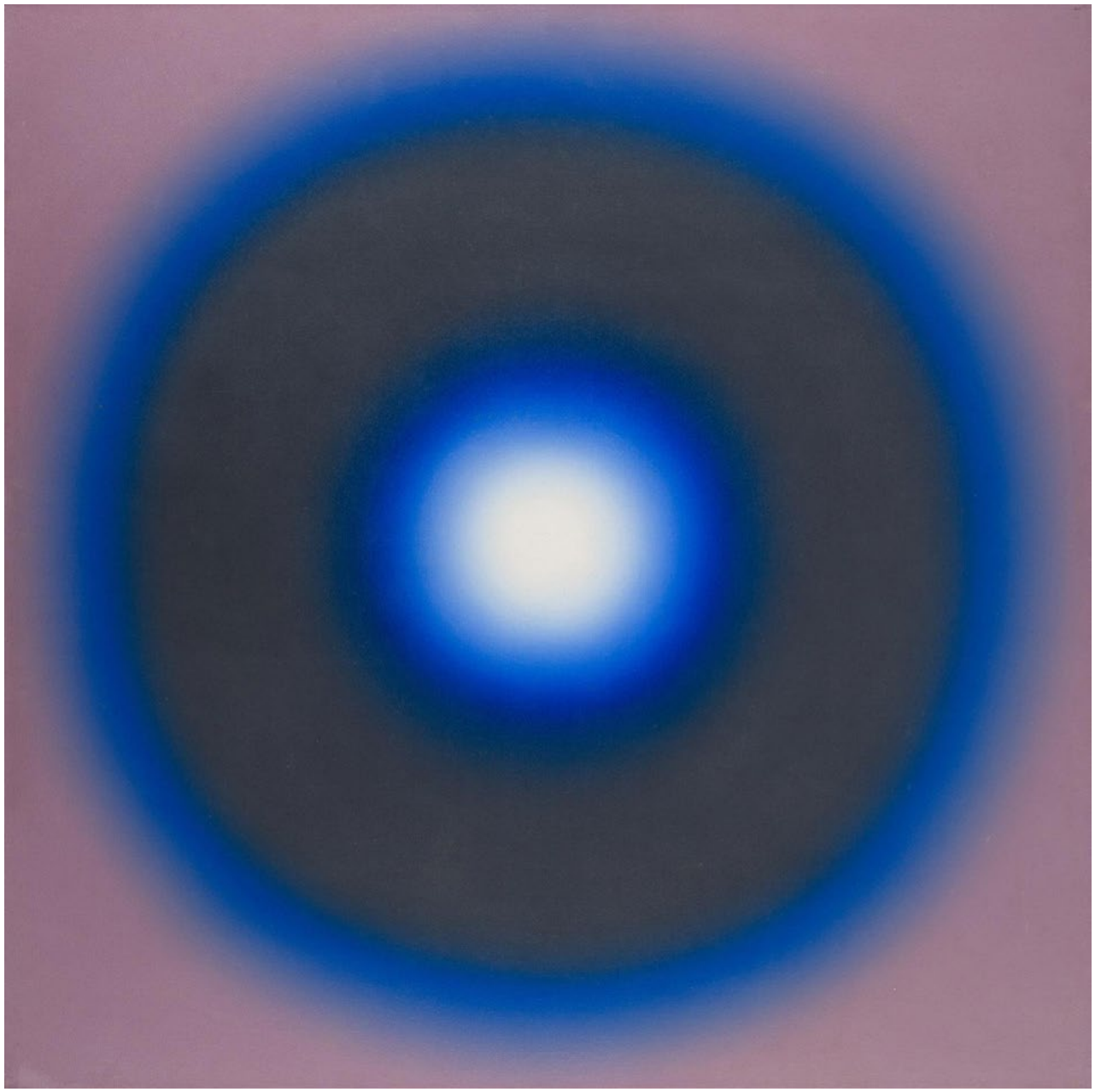
5

Alina Szapocznikow

Lampe-bouche I (Usta iluminiowane I), 1967 r.

2 040 000 zł

eprasa.pl 745e220625



7

Wojciech Fangor

M 1, 1969 r.

1 920 000 zł

eprasa.pl 745e220625



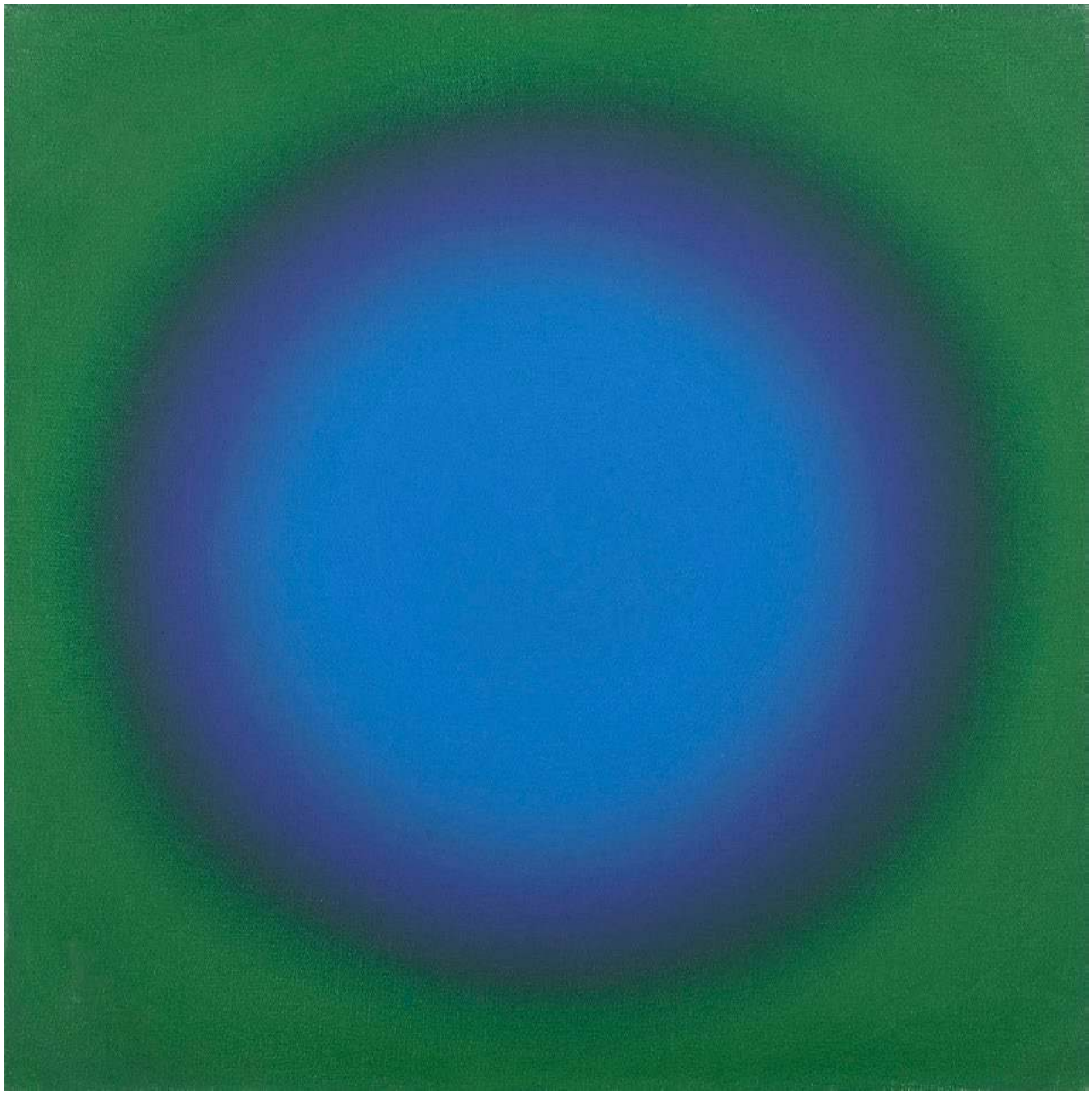
8

Józef Brandt

Utarczka, 1896 r.

1 680 000 zł

eprasa.pl 745e220625



9

Wojciech Fangor

M 65, 1968 r.

1 656 924 zł

eprasa.pl 745e220625



10

Tadeusz Makowski

Dwoje przyjaciół/Deux amis, 1930 r.

1 560 000 zł

eprasa.pl 745e220625



11

Wojciech Kossak

Szarża Mameluków,

Fragment panoramy Bitwa pod piramidami, 1900 r.

1 500 000 zł

eprasa.pl 745e220625



12

Alfred Wierusz-Kowalski

W wieczornej mgle, 1890 r.

1 380 000 zł

eprasa.pl 745e220625



13

Alfred Wierusz-Kowalski

W obozie (Im Lager), przed 1906 r.

1 320 000 zł

eprasa.pl 745e220625



14

Wojciech Fangor

N 30, 1963 r.

1 260 000 zł

eprasa.pl 745e220625



15

Alfred Wierusz-Kowalski

Wieczorna sanna, 1880-1890 r.

1 104 000 zł

eprasa.pl 745e220625



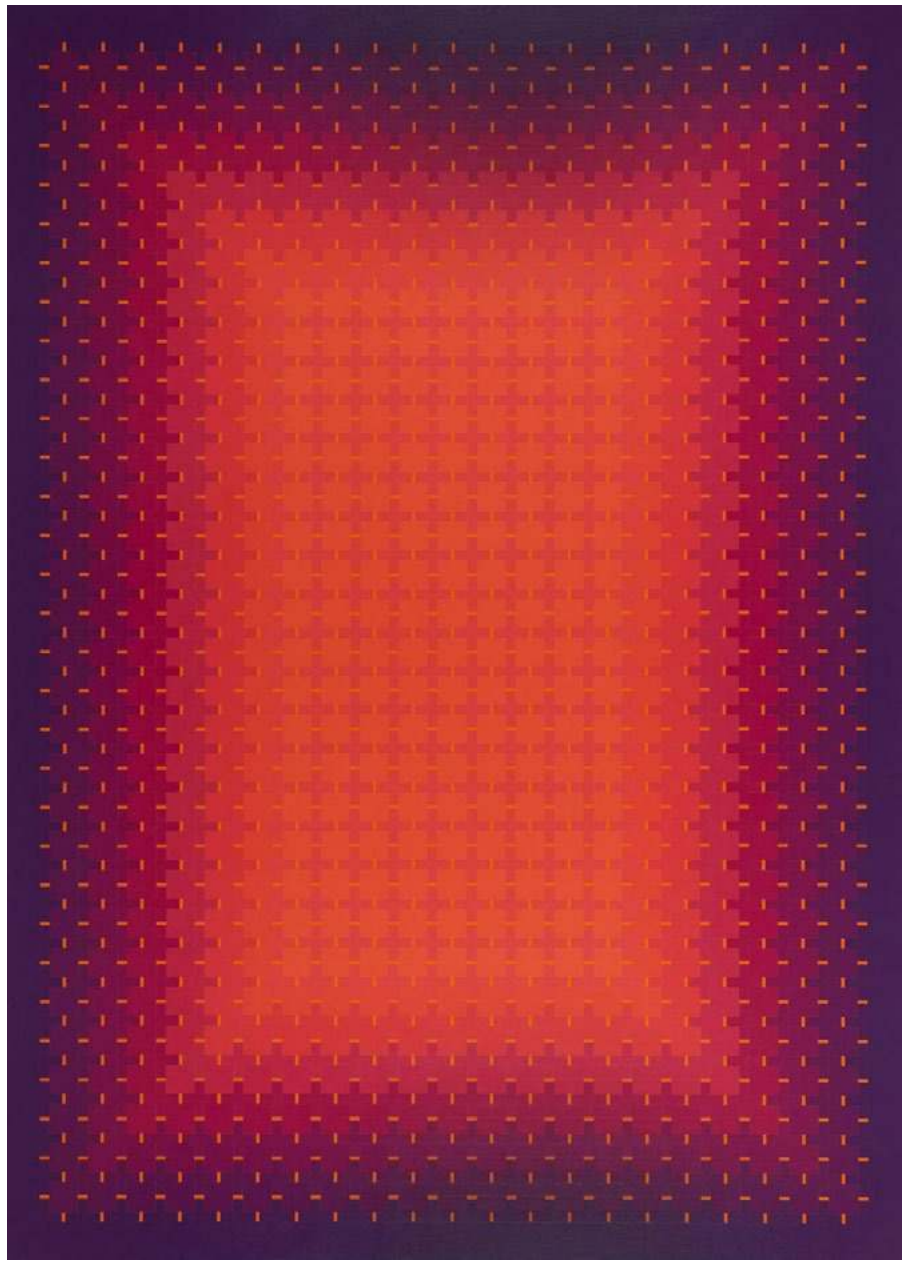
16

Wojciech Fangor

B 54, 1965 r.

1 020 000 zł

eprasa.pl 745e220625



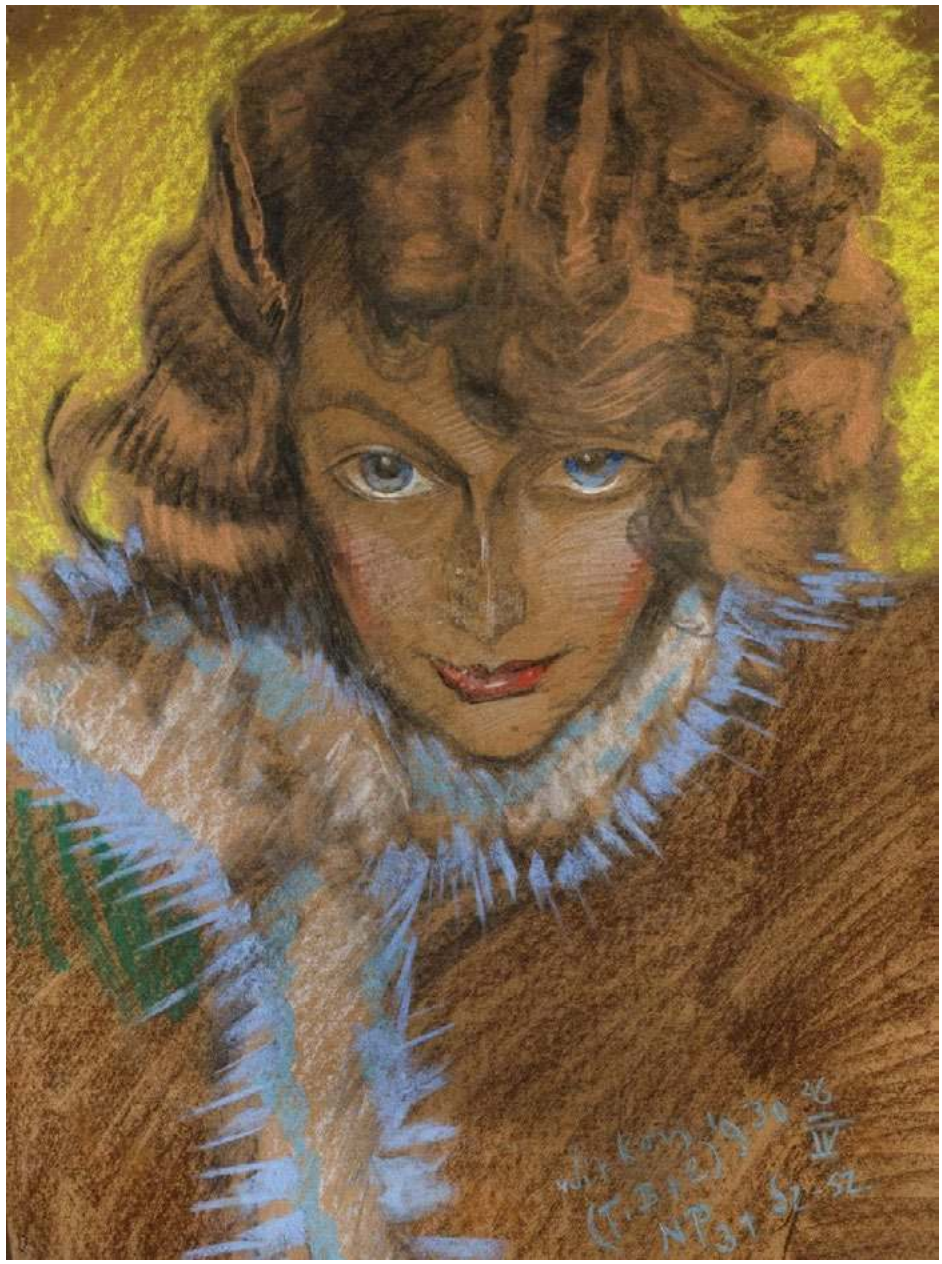
17

Julian Stańczak

Lumina-Warm, 1990 r.

960 000 zł

eprasa.pl 745e220625



17

Stanisław Ignacy Witkiewicz

Portret Neny Stachurskiej, 1930 r.

960 000 zł

eprasa.pl 745e220625



17

Jacek Malczewski

Portret rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego, 1916 r.

960 000 zł

eprasa.pl 745e220625



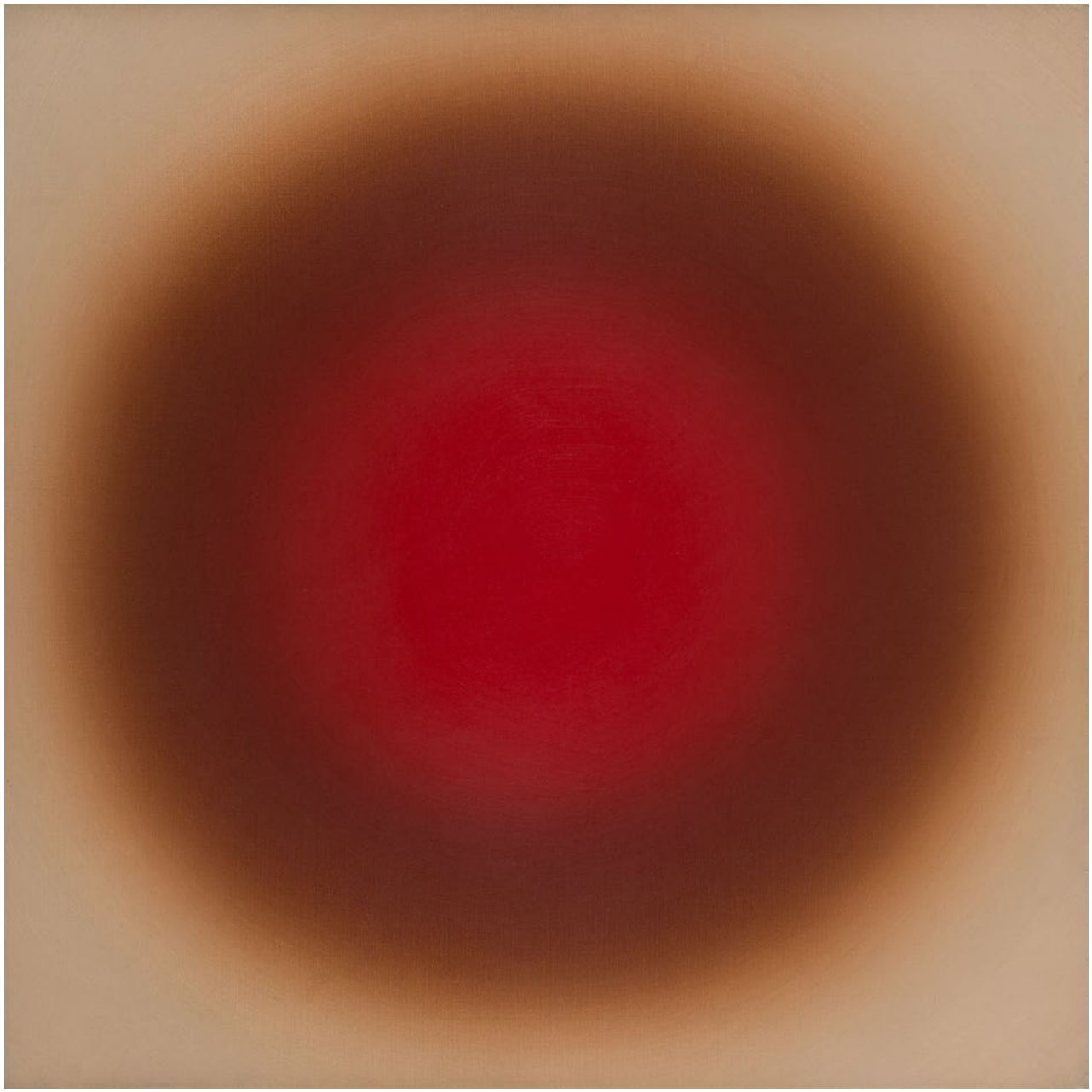
20

Mojżesz Kisling

Chłopiec w kaszkiecie (Jeune gavroche), 1925 r.

900 000 zł

eprasa.pl 745e220625



20

Wojciech Fangor

M 90, 1967 r.

900 000 zł

eprasa.pl 745e220625



20

Wojciech Fangor

Square 1, 1962 r.

900 000 zł

eprasa.pl 745e220625



23

Wojciech Fangor

M 2, 1966 r.

840 000 zł

eprasa.pl 745e220625



23

Alfred Wierusz-Kowalski

Trójka ścigana przez wilki

(Ucieczka przed wilkami), 1894 r.

840 000 zł

eprasa.pl 745e220625



25

Magdalena Abakanowicz

Postać krocząca, 2008 r.

792 000 zł

eprasa.pl 745e220625



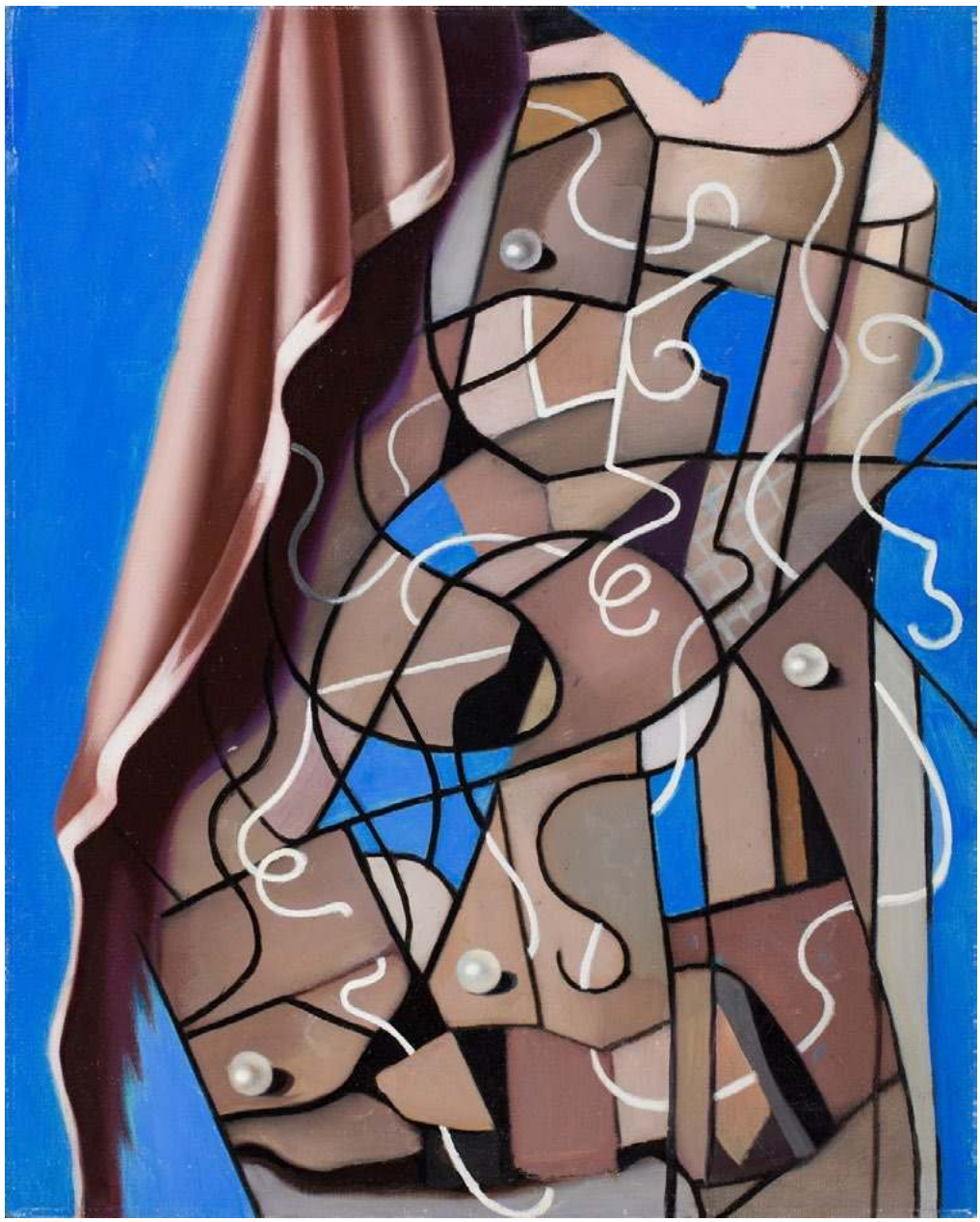
26

Eugeniusz Zak

Młodzieniec na tle muru (Le prisonnier), 1925 r.

744 000 zł

eprasa.pl 745e220625



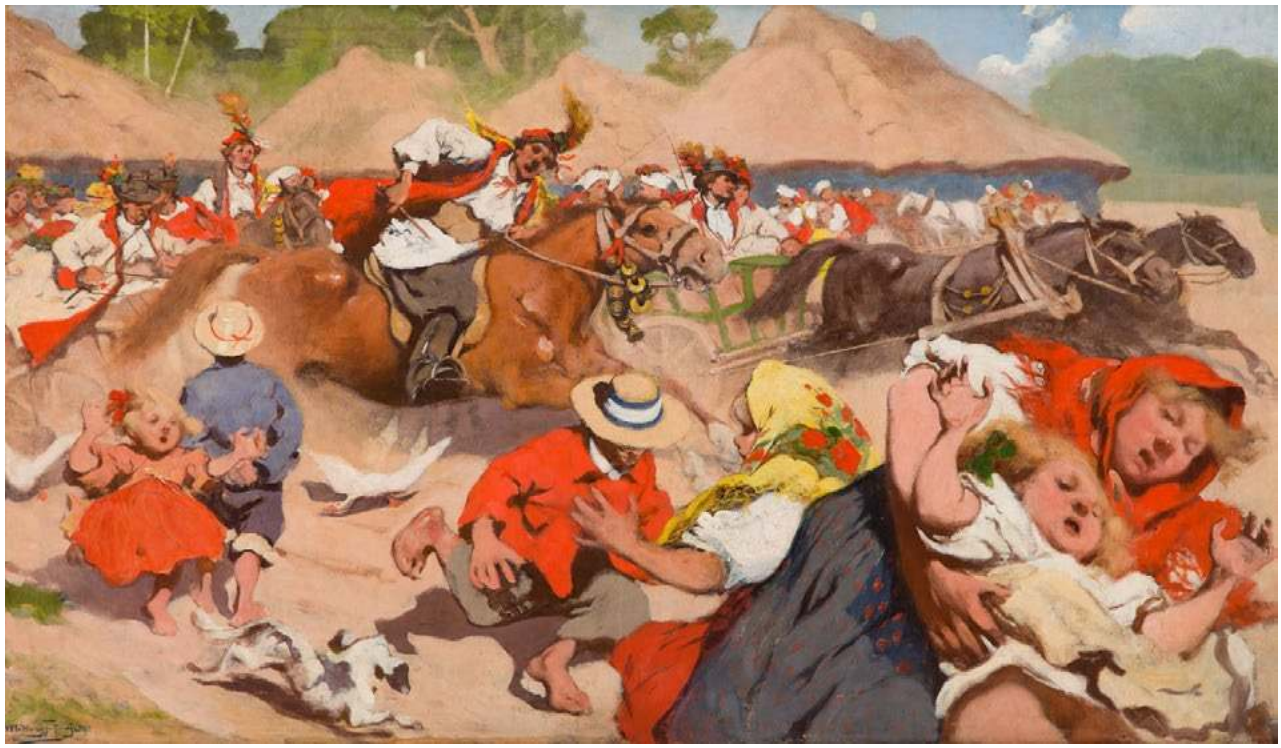
27

Tamara Łempicka

Kompozycja abstrakcyjna, 1953 r.

720 000 zł

eprasa.pl 745e220625



28

Włodzimierz Tetmajer

Wesele krakowskie, 1910 r.

696 000 zł

eprasa.pl 745e220625



29

Zdzisław Beksiński

Bez tytułu, 1981 r.

576 000 zł

eprasa.pl 745e220625



30

Zdzisław Beksiński

DO, 1986 r.

528 000 zł

eprasa.pl 745e220625

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

NAGRODY

DLA NAJBARDZIEJ INNOWACYJNYCH PRZEDSIĘBIORSTW W POLSCE

GALA ROZDANIA NAGRÓD

25 WRZEŚNIA 2023 r.

RELACJA NA WPROST.PL
I W CYFROWYM TYGODNIKU WPROST

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

MECENAS

Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI

BGK Bank Gospodarstwa Krajowego

PKP Polskie Koleje Państwowe Spółka Akcyjna

PARTNERZY

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej

GPW

PARTNERZY

SAINT-GOBAIN

ZGK Zawiercie

Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

PARP Grupa PFR

RENAISSANCE HOTELS

Polski Holding Hotelowy

eprasa.pl 745e220625

Zagranica

30.07.2023 r. – Ursula von der Leyen uczestniczy online w Kongresie Władz Lokalnych w Iwano-Frankiwsku.

UE PRZED HISTORYCZNĄ DECYZJĄ

Fot. Ukrinform/East News

eprasa.pl 745e220625

Szefowa Komisji Europejskiej mówi, że **POSZERZENIE UE NA WSCHÓD BĘDZIE WYMAGAŁO ZMIANY OBOWIĄZUJĄCYCH TRAKTATÓW ALBO TAKICH REFORM, KTÓRE PRZYGOTUJĄ UNIĘ NA NOWYCH CZŁONKÓW.** *Z punktu widzenia Paryża i Berlina, UE będzie gotowa na Ukrainę, gdy zniknie weto, którego obecny polski rząd chce bronić jak niepodległości.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Szefowa Komisji Europejskiej rozwiewa wątpliwości co do tego, czy Bruksela oswoiła się z myślą o ekspansji na wschód. Przez długie lata był to temat tabu, ale rosyjska agresja przeciw Ukrainie dramatycznie zmieniła tę sytuację.

W swoim dorocznym orędziu o stanie UE Ursula von der Leyen powtarza to, co już od jakiegoś czasu mówili m.in. szef unijnej dyplomacji Josep Borrell czy szef Rady

eprasa.pl 745e220625

Europejskiej, Charles Michel: do 2030 roku UE powinna liczyć 30 członków. Oznacza to, że akcesja Ukrainy, Mołdawii, a nawet Gruzji czy Armenii przeszła z kategorii europejskich nieszczęść do katalogu okazji, których niewykorzystanie byłoby śmiertelnym grzechem.

Problem jak zwykle tkwi w szczegółach.

Poszerzenie europejskiej strefy bezpieczeństwa i dobrobytu daleko na wschód od jej obecnych granic w Polsce, Rumunii czy Estonii staje się tak bardzo popularne, bo daje unikalną okazję do gruntownej reformy sposobu funkcjonowania całej wspólnoty.

Ci sami często ludzie i te same polityczne ośrodki, które jeszcze niedawno przekonywały, że poszerzenie UE na Europę Środkową okazało się zbyt bolesne i kosztowne, żeby porywać się jeszcze na kraje tak duże jak Ukraina, dziś ogłaszają, że alternatywy dla ekspansji Europy na wschód właściwie nie ma.

Stany Zjednoczone Europy vs Europa ojczyzn

2030 roku to bardzo w sumie nieodległa data, pozostawiająca jednocześnie dość czasu, żeby rozgrzać

eprasa.pl 745e220625

do białości stary spór o to, czy Unia ma być związkiem niepodległych państw, czy też federalnym superpaństwem z ograniczoną rolą rządów narodowych. Zwolennicy Stanów Zjednoczonych Europy widzą w zaproszeniu do UE Ukrainy i innych państw ze wschodu unikalną, być może ostatnią na długie lata szansę na

> *domknięcie procesu, który jest obecnie* **CAŁKIEM SKUTECZNIE SPOWALNIANY** *przez lokalne czy regionalne ambicje i interesy.*

Dużo i głośno mówią o tym czołowi politycy niemieccy przynajmniej od czasu nadania Ukrainie statusu kandydata do UE. Wtórują im Francuzi.

Ostatnio prezydent Emmanuel Macron powrócił nawet do starej i zgranej wydawałoby się śpiewki o Europie dwóch prędkości, zdolnej połączyć pod jednym parasolem tych, którzy chcą się integrować bardziej i mniej.

eprasa.pl 745e220625

Zwolennicy Europy ojczyzn, jak ładnie nazywają się konserwatywni zazwyczaj sceptycy federalizmu, węszą oczywiście podstęp i to na kilku poziomach. Dla nas w Polsce sprowadza się on do zastawienia pułapki na kraj, którego skłócone doszczętnie polityczne elity zgadzają się w zasadzie chyba tylko w jednym: przyjęcie Ukrainy do Unii leży w naszym interesie.

Pułapka polega na tym, że uzależnianie wejścia Ukrainy do Unii od zmiany traktatów i sposobu funkcjonowania Unii może łatwo zmienić polskie nastawienie do ekspansji UE.

Można sobie wyobrazić przecież bez trudu sytuację, w której Polska z głównego promotora europejskiego kursu Ukrainy zmienia się w zdeklarowanego przeciwnika poszerzenia Unii na wschód.

Wystarczy przecież połączyć sprawę członkostwa Ukrainy z koniecznością likwidacji prawa weta, zabezpieczającego obecnie interesy mniejszych krajów europejskich. Funkcjonuje ono jako jeden z ostatnich ponoć bastionów niezależności państw narodowych

eprasa.pl 745e220625

od dyktatu unijnej biurokracji czy potężniejszych unijnych partnerów.

W praktyce co prawda weto to jest dość łatwo obchodzone, nawet w tak kluczowych sprawach, jak np. kwestia praworządności w Polsce czy na Węgrzech. Niemniej jednak jest to symbol, którym chętnie posługują się politycy w różnych krajach, nie wyłączając Polski.

Zabiegi o reelekcję

Słowa przewodniczącej von der Leyen o historycznej konieczności, jaką staje się dla UE ekspansja na wschód od Polski, wybrzmiały w Brukseli mocno i całkiem słusznie.

Należy jednak pamiętać, że ostatnie orędzie szefowej Komisji w tej kadencji jest zarazem początkiem jej zabiegów o reelekcję.

Jest to proces będący jawnym zaprzeczeniem podstawowych mechanizmów demokratycznych, obowiązujących w Europie i jako taki pewnie też zasługiwałby na stosowne reformy.

eprasa.pl 745e220625

Z tym zgodziłby się pewnie nawet polski rząd, mający za sobą spektakularne fiasko próby pozbawienia Donalda Tuska drugiej kadencji na stanowisku szefa Rady Europejskiej.

O tym, że Ursula von der Leyen przygotowuje się do kolejnej kadencji świadczy choćby to, że zręcznie wrzuciła temat poszerzenia, nawiązujący do geopolitycznych ambicji jej Komisji z początków urzędowania. Przykrywa on skutecznie rozliczne słabości tego okresu, jak choćby fiasko wyśrubowanej do granic wytrzymałości polityki klimatycznej, którą po cichu utrąciły Niemcy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

O WSZYSTKIM I TAK ZADECYDUJE PEKIN



Fot. MIKHAIL METZEL/AFP/East News

13.09.2023 r. – Putin i Kim Dzong Un odwiedzają kosmodrom Wostoczny w rejonie Amur.

eprasa.pl 745e220625

Komunistyczna Korea, podobnie jak putinowska Rosja, są całkowicie zależne od Chin. To **PEKIN ZDECYDUJE, CZY PUTINOWI UDA SIĘ WYKORZYSTAĆ KIMA JAKO PRZYKRYWKĘ DO PRZERZUTU CHIŃSKIEJ BRONI DO ROSJI.**



Tekst: **Jakub Mielnik**

Media północnokoreańskie twierdzą, że Putin dla przypieczętowania sojuszu dwóch światowych liderów w walce z zachodnim imperializmem przyjął już zaproszenie do odwiedzenia Korei Północnej.

Każdy doświadczony dyktator wie, że ze zgnilizną zachodniej demokracji najlepiej walczy się nad suto zastawionym stołem. Ten dla Kima uginał się od pierogów z kamczackim krabem, jesiotrem w grzybach oraz borówkami z orzeszkami piniowymi i mlekiem skondensowanym.

eprasa.pl 745e220625

Wcześniej świta północnokoreańskiego dyktatora starannie sprawdziła, które z przygotowanych przez gospodarzy krzeseł utrzyma ważącego ponoć ponad 100 kilogramów wodza w godnej pozycji podczas wspólnej konferencji prasowej z Władimirem Putinem.

> *Sądząc z egzaltacji, w jaką wpadły rosyjskie media, wykuł się na tej konferencji* **SOJUSZ, ZDOLNY RUSZYĆ Z POSAD BRYŁĘ ŚWIATA.**

Naczelna propagandystka rosyjska, Olga Skabiejewa ogłosiła Rosjanom, że sojusz z Koreą Północną to cios w serce Wall Street, przywołując stalinowskie plakaty propagandowe z lat 50.

Jej reporter zapewniał rosyjskich widzów, że Maybach, którego Kim przywiózł ze sobą do Rosji pancernym pociągiem, zostanie wkrótce zamieniony na rosyjskiego Aurusa, współczesną wersję czajki, wożącej sowieckich genseków.

eprasa.pl 745e220625

Rosjanie skonstruowali to monstrum kilka lat temu, licząc na zainteresowanie odbiorców azjatyckich, ale poza Kimem nikt nie pochylił się dotąd nad tym cudem rosyjskiej techniki, wycenianym przez producenta na 300 tysięcy dolarów. Być może Kima na tak rzadkie, kolekcjonerskie w zasadzie auto stać, skoro petersburski dziennikarz Nikołaj Starikow zachwycał się w telewizji sukcesami północnokoreańskiej gospodarki, jednej z najbiedniejszych i najbardziej izolowanych despotii na świecie.

Upokarzająca ustawka

Putin wyglądał, jakby chętnie pławił się w spreparowanej przez własną propagandę alternatywnej rzeczywistości. Zabawiał Kima pokazując mu rosyjski kosmodrom i snując wizje współpracy w podboju kosmosu. Po pokonaniu zachodniego imperializmu oczywiście.

W istocie jednak cała zorganizowana z wielką pompą ustawka z północnokoreańskim dyktatorem musiała być dla Putina dosyć upokarzającym wydarzeniem.

eprasa.pl 745e220625

Niedawno rosyjski prezydent musiał zrezygnować z przyjazdu na szczyt G20 w Indiach, gdzie – podobnie jak wcześniej na szczycie w RPA – groziłoby mu aresztowanie za zbrodnie wojenne na Ukrainie. Putin bezskutecznie czeka także na zaproszenie do Pekinu, licząc, że Chińczycy zechcą w końcu wesprzeć go mocniej w wojnie. Zamiast tego

> *musiał zadowolić się wizytą na głębokiej rosyjskiej prowincji i spotkaniem* **Z ANACHRONICZNYM PARIASEM,** *podróżującym z groteskową świtą*

pociągiem pancernym, niezdolnym do przekroczenia prędkości 60 kilometrów na godzinę.

Na polecenie Kremla rosyjscy gospodarze rozwijali przed Kimem czerwone dywany, gdzie tylko się dało, w nadziei na to, że Korea Północna otworzy swoje przepastne arsenały dla głodnej broni i amunicji rosyjskiej armii, walczącej z Ukrainą. To dla Korei trudny temat, bo jedyne, co trzyma dynastię Ki-

eprasa.pl 745e220625

mów u władzy tak długo, to właśnie te przepastne arsenały i niczym niezachwiane dotąd wsparcie Pekinu.

Alibi dla Pekinu?

Dla północnokoreańskiego przywódcy arsenał to fundament jego władzy. Budowanie tych zasobów w warunkach permanentnych sankcji gospodarczych nie jest łatwe i tanie. Trudno więc spodziewać się, żeby wysłał Rosji tak cenną dla niego broń rakietową. A ile warte są potężne składy innych, bardziej konwencjonalnych broni i amunicji, gromadzonych od czasów sowieckich, tego pewnie nawet Kim Dzong Un dokładnie nie wie.

Poza tym północnokoreański reżim nie robi nic bez zgody Pekinu. Niezależnie od tego, jak bardzo Chińczycy starają się światu przedstawiać Koreę Północną jako nieobliczalny kraj, straszący wszystkich rakietami i bronią jądrową, prawda wygląda tak, że koreańscy komuniści od wielu dekad odgrywają rolę chińskiego psa łańcuchowego.

eprasa.pl 745e220625

Jeśli więc Kim Dzong Un pojechał do Rosji rozmawiać o dostawach broni, to chyba tylko po to, żeby zapewnić Chinom alibi dla zwiększenia wsparcia wojskowego dla Moskwy.

Decyzja w tej sprawie jeszcze w Pekinie chyba nie zapadła, ale dwaj poważnie uzależnieni od Chin przywódcy w tarapatach: Kim i Putin, najwyraźniej postanowili przygotować grunt pod taki scenariusz. Byłby on dla Chin o tyle wygodny, że pozwoliłby udawać, że Chińska Republika Ludowa z karaną sankcjami gospodarczymi pomocą wojskową Rosji nie ma nic wspólnego. A Korei Kima i tak nie da się już bardziej odizolować od czegokolwiek.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

wPolsceNajlepiej.pl













Najlepsze oferty na **jesień!**





epresja.pl 745e220625

Centrum Szkolenia Zar pod Asztarakiem, 11.09.2023 r. – ceremonia otwarcia ormiańsko-amerykańskich ćwiczeń Eagle Partner.

ARMENIA PATRZY NA ZACHÓD



Fot. Armenian Defence Ministry

eprasa.pl 745e220625

Rosja może wkrótce stracić jednego ze swoich tradycyjnych i bliskich sojuszników. **CORAZ BARDZIEJ POIRYTOWANA BRAKIEM PROFITÓW ZE WSPÓŁPRACY Z MOSKWĄ I JEJ BIERNOŚCIĄ W KONFLIKCIE O GÓRSKI KARABACH JEST ARMENIA**. *Ormianie szukają nowych partnerów i spoglądają przy tym na Zachód. – Za chwilę może się okazać, że będą woleli, by Rosjan zastąpiły wojska NATO – mówi „Wprost”* **KACPER OCHMAN**, *ekspert ds. Kaukazu Południowego.*



Rozmawiał **Michał Banasiak**

Armenia była w ubiegłym roku krajem gościnnym dla Rosjan, którzy po agresji na Ukrainę, na szybko szukali nowego miejsca do życia. Mniej gościnna może być wkrótce dla Władimira Putina.

Wszystko wskazuje na to, że za chwilę Armenia stanie się stroną statutu rzymskiego, czyli będzie respek-

eprasa.pl 745e220625

towała decyzje Międzynarodowego Trybunału Karnego. A wtedy objęty przez MTK nakazem aresztowania Władimir Putin, mógłby zostać w Armenii zatrzymany.

Jeszcze do niedawna niewyobrażalne. Armenia uchodziła za bliskiego sojusznika Rosji.

W ostatnim czasie Ormianie są coraz bardziej zawiedzeni polityką Moskwy wobec ich kraju. Przede



Kacper Ochman

– ekspert ds. Kaukazu Południowego i Azji Centralnej, autor portalu KierunekKaukaz.pl. Był współpracownikiem Ośrodka Studiów Wschodnich.

eprasa.pl 745e220625

wszystkim biernością w sporze Armenii z Azerbejdżanem, w którym Armenia liczyła na rosyjską pomoc. Ratyfikacja statutu rzymskiego będzie najsilniejszym antyrosyjskim sygnałem od czasu zakończenia drugiej wojny karabaskiej w 2020 roku. Ale nie jedynym.

Kolejny to groźby wystąpienia z Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ). Mówił o tym premier Nikol Paszinian, podnosili tę kwestię szef Rady Bezpieczeństwa, minister obrony czy przewodniczący parlamentu. To tylko próby zwiększenia nacisku na Rosję czy wyraz faktycznych zamiarów?

Armeńscy politycy mają bardzo krytyczny stosunek do OUBZ. Są rozczarowani brakiem reakcji tej organizacji na działania Azerbejdżanu. Armeńscy żołnierze i przedstawiciele zostali już wycofani ze struktur OUBZ, a decydenci podnoszą przy tym, że w takim razie członkostwo Armenii w OUBZ jest bezcelowe i sygnalizują chęć szukania innych partnerów.

Na przykład w Waszyngtonie? Armeńscy żołnierze jeszcze we wrześniu będą ćwiczyć razem z Amerykanami. Następny cios w Rosjan.

eprasa.pl 745e220625

Głównie wizerunkowy. Wspólne manewry rezonują medialnie, choć są to ćwiczenia o niewielkim znaczeniu operacyjnym. Chodzi o lepszą koordynację działań armeńskich żołnierzy w kontyngentach międzynarodowych. Armenia nie należy do NATO, ale czasem wysyła swoich żołnierzy na wspólne misje razem z Sojuszem. Nie jest to więc nic poważnego w znaczeniu militarnym, ale dopełnia budowany przez Armenię obraz otwarcia na współpracę z innymi podmiotami.

> *W przypadku USA* **TO NIE TYLKO KWESTIE MILITARNE,** *ale też plany renowacji elektrowni jądrowej w Mecamor, a może i innych inwestycji.*

Rosja zaniedbała też Armenię w kwestii dostaw broni. Jakże istotnych w kontekście ciągłych napięć z Azerbejdżanem, który cały czas unowocześnia swoją armię.

Będąc w Baku odwiedziłem wystawę zdobycznego armeńskiego sprzętu, z drugiej wojny karabaskiej.

eprasa.pl 745e220625

Wojna była trzy lata temu, a sprzęt pochodził z lat 70., 80., 90. Ormianie na gwałt potrzebują nowej broni, a skoro rosyjskie źródło wyschło, trzeba było szukać gdzie indziej.

W tym momencie zdecydowanym liderem dostaw broni są Indie. Swoje dorzuca Iran. Ale ten tandem nie jest w stanie w 100 proc. zapełnić luki po Rosji, więc Armenia liczy na Europę. Przy okazji wizyty w Polsce Alena Simoniana, spikera parlamentu Armenii, mówiło się, że Ormianie chcieliby robić w Europie zakupy według mechanizmu, z którego korzystają Gruzja czy Mołdawia.

Jak to wszystko ocenić: Armenia złożyła już dokumenty rozwodowe czy to wciąż „tylko” ciche dni z relacjach z Rosją?

Powiedziałbym, że to poważny kryzys. Kryzys ma do siebie to, że może się pogłębić, ale też można z niego wyjść. Gestów i deklaracji odchodzenia od Rosji jest nad wyraz dużo, ale całkowite odejście nie byłoby takie proste. W Armenii wciąż stacjonują rosyjscy żołnierze. Rosja jest zakotwiczona w armeńskich służ-

eprasa.pl 745e220625

bach, biznesie, ma swoje kontakty w opozycji. Odpowiada za dużą część dostaw surowców i energii. Armenia gra ostro, ale Rosja wciąż trzyma ją pod butem.

Ten but się Armenii nie podoba, ale jednocześnie chroni ją przed ulewnym deszczem znad Turcji i Azerbejdżanu.

Na ile skutecznie? Przy swoim zaangażowaniu w Ukrainie, Rosja ma teraz zasoby, żeby przypilnować wpływów w Armenii?

To, czym mogłaby złagodzić zaostrzającą się postawę Erywania, to kwestia korytarza laczyńskiego, łączącego Górski Karbach, nazywany Republiką Arcach, z Armenią. To teraz miejsce najpoważniejszych tarć na linii Armenia-Azerbejdżan i gdyby Rosjanie odegrali tu jakąś rolę, przynajmniej częściowo obaliliby argumenty o swojej bierności. Presja Armenii w tej sprawie to nie jest widzimisię jakichś polityków. Rosja ma swoje zobowiązania, zawarte w zawieszeniu broni podpisanym po drugiej wojnie karabaskiej.

Gdzie jeszcze Rosja może szukać kół ratunkowych, by nie stracić swojego sojusznika?

eprasa.pl 745e220625

Wspomniane dostawy broni. Gdyby przynajmniej częściowo udało się je przywrócić, Erywań by to odnotował. Pytanie tylko, czy rosyjski przemysł ma dziś na to moce przerobowe. Oprócz tego upusty na zakup gazu, ropy i energii elektrycznej. Ułatwienia dla licznej ormiańskiej diaspory w Rosji. Tyle tylko, że na tym etapie jakiekolwiek

> *działania Rosji mogłyby ocalić sojusz polityczny, ale w ostatnim czasie* **ROSJA STRACIŁA TEŻ W OCZACH ARMEŃSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA.**

Jest szansa, że Armenia obierze kurs na Zachód?

Poniekąd już go obrała, choć oficjalne nie jest to tak deklarowane. Bardziej jest to przedstawiane jako podążanie swoim szlakiem. W 2018 roku od władzy została odsunięta elita, która próbowała zagwarantować sobie kontynuację swoich rządów zmianą konstytucji. Społeczeństwo się temu sprzeciwiło i postawiło na człowieka spoza układu – prowadzącego kampanię w bejs-

eprasa.pl 745e220625

bolówce na głowie – Nikolę Paszyniana. To był znak, że wyborcy rozumieją zachodzące w państwie procesy polityczne i są gotowi świadomie przerwać zawłaszczanie struktur państwowych.

Dziś w Armenii można mówić o pewnym pluralizmie politycznym, gospodarczym i medialnym. Kraj pod rządami ekipy Paszyniania zmienił się. Mnóstwo środków zainwestowano w rozbudowę infrastruktury czy zapewnienie ludziom dostępu do internetu, co nieco przykryło szereg niepowodzeń wokół Górskiego Karabachu. Paszynian jest też lubiany przez polityków na Zachodzie, którzy coraz bardziej pozytywnie myślą o Armenii.

Co ze sporem Armenii z Azerbejdżanem o Górski Karabach? W ostatnich miesiącach z jednej strony mieliśmy sygnały, że Armenia gotowa jest na szereg ustępstw i wydawało się, że możemy mieć przełom. Z drugiej strony, Azerbejdżan wciąż się dozbraja, co niektórzy czytają, jako przygotowania do kolejnej wojny. Co zatem jest bliżej: wojna czy pokój? A może to po prostu charakterystyczne dla tego konfliktu wahania jego temperatury?

eprasa.pl 745e220625

Jesteśmy w przededniu trzeciej rocznicy wybuchu drugiej wojny karabaskiej [27. września – przyp. red]. Spodziewam się, że przy tej okazji możemy mieć kilkudniową eskalację. Czy przerodzi się w coś więcej? Trudno powiedzieć. Armenia rzeczywiście zdążyła ogłosić, że uznaje zwierzchnictwo terytorialne Azerbejdżanu nad terytorium Górskiego Karabachu. Tyle tylko, że chciałaby specjalnego statusu dla mieszkańców tego regionu, na co Azerbejdżan absolutnie nie chce się zgodzić.

Dochodzi też do tego zmiana władzy w Górskim Karabachu. W miejsce sojuszników Paszyniana pojawili się jego przeciwnicy. Oni nie chcą kompromisu. Są gotowi do pójścia na zwarcie z Azerbejdżanem licząc, że Rosja jednak się obudzi i stanie po ich stronie.

Czyli wojna bliżej niż pokój. A jak daleko do jego osiągnięcia?

Minister spraw zagranicznych Azerbejdżanu Dżejhun Bajrarmow twierdzi, że gotowe jest 70 proc. umowy pokojowej. W pracach nad nią bardzo mocno uczestniczą Charles Michel i Unia Europejska. Nie znamy

eprasa.pl 745e220625

treści umowy, choć szkic ma być przedstawiony publicznie w najbliższych tygodniach, ale można zakładać, że mówi ona o demarkacji granicy, odminowaniu linii przyfrontowych, demilitaryzacji pogranicza i ograniczeniu potencjału militarnego.

Czym jest brakujące 30 proc?

Można przypuszczać, że kością niezgody są połączenia transportowe, łączące Azerbejdżan z Nachiczewanem, i otwarcie w nim szlaków drogowych i kolejowych.

> *W tej sprawie cyklicznie odbywają się rozmowy wicepremierów Armenii, Azerbejdżanu i Rosji, ale* **DOTĄD NIC Z NICH NIE WYNIKNĘŁO.**

Do tego dochodzi wspomniana kwestia Ormian karabaskich. No i korytarz laczyński, który problematyczny stał się dość nagle.

Ale to on na nowo przykuł uwagę świata do konfliktu azerbejdżańsko-armeńskiego.

eprasa.pl 745e220625

To zasługa Ormian, którzy umiędzynarodowili tę kwestię. Nagłośnili kryzys humanitarny i zrzucili winę za niego na Azerbejdżan. Ten z kolei twierdzi, że Armenia wykorzystywała transporty humanitarne, by dostarczać broń separatystom. A jeśli nie Armenia, to bezpośrednio Rosja albo Iran. Mamy pat, który według mnie może się rozstrzygnąć w którąś stronę przy okazji rocznicy wojny. Przed nami zima, więc jeśli pozostanie status quo, z mieszkańcami Górskiego Karabachu będzie bardzo źle, na co Ormianie znów zrzucą winę na Azerbejdżan. Gdyby z kolei Azerbejdżanowi udało się otworzyć korytarz przez Agdam, bardzo by na tym zyskali. I wizerunkowo, i politycznie.

Azerbejdżan już pokazał, że z głosem Rosji w sprawie Górskiego Karabachu liczy się coraz mniej. Teraz sygnalizuje to też Armenia. Moskwa straciła kontrolę w tym regionie?

W czasie pierwszej wojny Rosja była bardzo zaangażowana. Faworyzowała przy tym Armenię. Potem uczestniczyła w rozmowach pokojowych i udało się jej zamrozić konflikt na kilkanaście lat. Potrafiła nim

eprasa.pl 745e220625

zarządzać i politycznie, i biznesowo, sprzedając broń jednym i drugim. Ale rok 2020 wywrócił stolik. Rosjanie sądzili, że zachowają wpływy wprowadzając swoich żołnierzy jako rozjemców i pozostawiając ich tam na amen – jak w Naddniestrzu. Ale w tym momencie wydaje się, że zostaną tam tylko do 2025 roku, gdy wygasa ich mandat.

Azerbejdżan nie po to odzyskiwał terytorium Górskiego Karabachu, nie po to dogaduje się z Armenią, by ta uznała jego zwierzchnictwo, by mieć tam żołnierzy z Rosji.

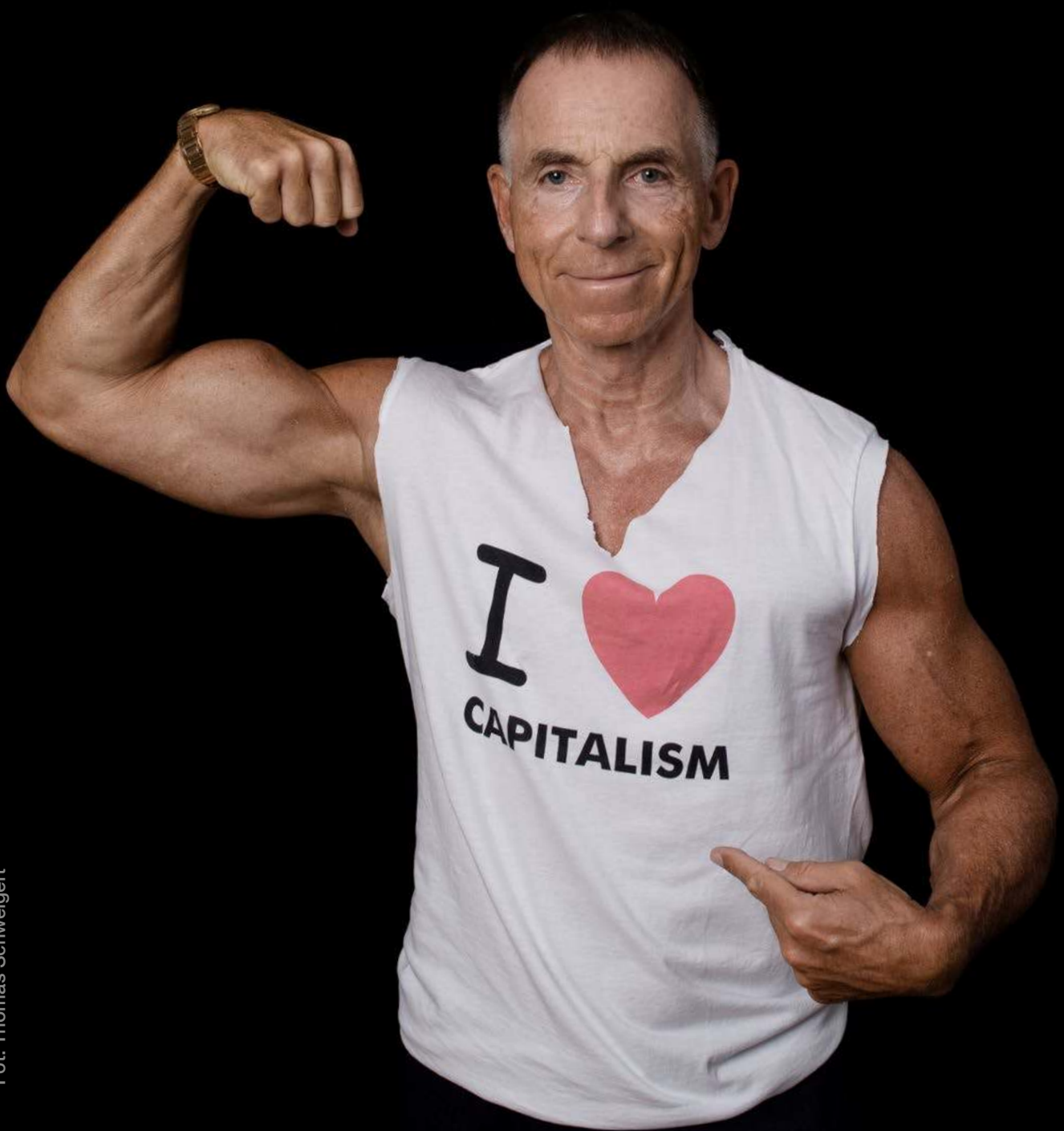
Teoretycznie na pozostaniu Rosjanom powinno zależeć Ormianom, ale za chwilę może się okazać, że będą woleli, by zastąpiły ich wojska NATO lub jakaś misja pod auspicjami ONZ.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Zagranica

KAPITALIZM JEST LEPSZY NIŻ SOCJALIZM



Fot. Thomas Schweigert

– Wzrost gospodarczy Polski jest niezwykły w ujęciu globalnym. **MARKSIZM I SILNY DZIŚ RUCH ZIELONYCH, NISZCZĄ NIEMIECKĄ GOSPODARKĘ** *– mówi w rozmowie z „Wprost”* **DR RAINER ZITELMANN**, *socjolog i przedsiębiorca, autora książki „W obronie kapitalizmu”.*



Tekst: **Agaton Koziński**

Dziś bycie „antykapitalistą” stało się dość popularne. Czy to rodzaj mody, czy naturalna reakcja na zmiany zachodzące w rzeczywistości?

To nie jest moda ani reakcja na zmiany rzeczywistości. To niebezpieczna ideologia, która jest bardzo silna i pojawia się w coraz to nowych wariantach. Antykapitalizm ma różne oblicza. Na przykład marksizm czy dziś ruch zielonych, który jest tak silny w Niemczech i niszczy naszą gospodarkę.

eprasa.pl 745e220625

Niszczy? Przeciwnicy twierdzą, że to kapitalizm niszczy. Jest choćby odpowiedzialny za wszelkie nierówności społeczne.

Dziś większość ludzi uważa, że poziom ubóstwa rośnie – tylko że jest dokładnie odwrotnie. To kapitalizm doprowadził do ogromnego postępu na całym świecie. Przykład? Choćby praca dzieci. Za to, że muszą one zarabiać na życie zwykle obwinia się właśnie kapitalizm, tymczasem żaden system nie zrobił tak wiele, by ograniczyć ich pracę.

Liczba pracujących dzieci na całym świecie znacznie spadła, z 246 milionów w 2000 roku do 160 milionów 20 lat później. Spadek ten nastąpił pomimo faktu,

Rainer Zitelmann

– publicysta, przedsiębiorca, dr filozofii i dr nauk politycznych. Był pracownikiem berlińskiego Wolnego Uniwersytetu, redaktorem naczelnym wydawnictwa książkowego, redaktorem w dzienniku „Die Welt”. Autor 25 książek, współpracownik wielu pism europejskich i amerykańskich.

eprasa.pl 745e220625

że w tym samym okresie globalna populacja wzrosła z 6,1 do 7,8 miliarda.

Zieloni atakują kapitalizm za degenerację środowiska naturalnego.

Tak, zarzut o tym, że kapitalizm odpowiada za zmiany klimatyczne i niszczenie środowiska, powraca bardzo często. Faktem jest, że

> *poziom emisji CO2 w dawnym socjalistycznym NRD* **BYŁ TRZYKROTNIE WYŻSZY** *w odniesieniu do PKB niż w dawnym kapitalistycznym RFN.*

Albo weźmy przykład Polski. Emisje CO2 w Polsce gwałtownie wzrosły w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. Pomimo niewielkiego spadku spowodowanego różnymi niepowodzeniami gospodarczymi, poziom ten nadal przekraczał 11 ton metrycznych na mieszkańca pod koniec lat 80. Transformacja w kierunku gospodarki rynkowej w Polsce znacząco zmieniła ten obraz i w mniej niż 10 lat emisje osią-

eprasa.pl 745e220625

gnęły poziom około 8 ton metrycznych na mieszkańca.

Wzrosła także efektywność biznesu, gdyż na stale rosnący PKB przypadało coraz mniej kilogramów emitowanego CO2. Nawet dziś, pomimo silnego wzrostu polskiej gospodarki, emisje utrzymują się na stałym poziomie około ośmiu ton metrycznych na mieszkańca.

Dlaczego więc kapitalizm ma ostatnio tak złą prasę?

Źródłem tej narracji są intelektualiści. W szkołach i na uniwersytetach studenci uczą się ciągle o rzekomych grzechach kapitalizmu i prawie nic o grzechach socjalizmu. Dużo piszę o tym w swojej książce „W obronie kapitalizmu”.

Oto tylko jeden przykład: prowadzę wykłady na ten temat w wielu krajach Azji, Europy, Ameryki Łacińskiej i USA. Wszędzie pytam moich słuchaczy: kto z nich słyszał o największym socjalistycznym eksperymencie w historii ludzkości, tak zwanym Wielkim Skoku Naprzód, wprowadzonym w Chinach przez Mao Zedonga w latach 1958-1962? W tym eksperymencie zgi-

eprasa.pl 745e220625

nęło 45 milionów ludzi. Bez względu na to, gdzie przemawiam, tylko kilka osób podnosi ręce, większość nigdy o tym nie słyszała. Rzecz jasna nie słyszeli też nic o tym, dlaczego gospodarka planowa nie działa. Natomiast ciągle słyszą, jak źle działa kapitalizm.

Jak wyjaśnić ten brak wiedzy? Dlaczego przekonanie, że kapitalizm jest czymś złym, jest znacznie bardziej powszechne niż wiedza o porażce socjalizmu?

Jeszcze w latach 90. większość ludzi rozumiała, że kapitalizm jest lepszym systemem. Ale dziś, ponad 30 lat po upadku socjalizmu, pamięć o tym zanika. Mamy wręcz do czynienia z renesansem marksizmu. Na przykład wiele osób błędnie uważa, że tylko coś takiego jak gospodarka planowa może powstrzymać zmiany klimatyczne.

Skąd wzięła się ta nagła wiara w siłę państwa? To przekonanie, że państwo jest w stanie lepiej radzić sobie z problemami niż rynek?

Jest to konsekwencja błędnej interpretacji kryzysu finansowego z 2008 roku. Zgodnie z interpretacją głównego nurtu, kryzys ten był wynikiem zbyt dużej dere-

eprasa.pl 745e220625

gulacji i zbyt małej interwencji państwa. Jest dokładnie odwrotnie, ale większość ludzi uważa, że to była porażka wolnego rynku.

„Przypływ unosi wszystkie łodzie” - mówi słynny aforyzm charakterystyczny dla „Reaganomiki”. Wszyscy wiemy, że to się nie sprawdziło. Czy to są prawdziwe korzenie obecnej niewiary w kapitalizm?

> *Nie zgadzam się. Po pierwsze,* **TRZEBA POSTRZEGAĆ RZECZY W SKALI GLOBALNEJ.** *A w skali globalnej ubóstwo dramatycznie się zmniejszyło.*

Owszem, liczba miliarderów jest dziś około pięć razy większa niż 25 lat temu – ale w tym samym czasie setki milionów ludzi na świecie uniknęło skrajnego ubóstwa. Kapitalizm działa.

Nawet w USA, gdzie rzekomo ludziom żyje się coraz gorzej, nie jest to prawdą. Świetnie o tym piszą Phil Gramm, Robert Ekelund i John Early w książce “Mit o amerykańskiej nierówności”.

eprasa.pl 745e220625

Ale rosnąca nierówność społeczna jest prawdziwym problemem w USA.

Przed chwilą wspomniał pan o „Reaganomice”. Reagan obniżył podatki z 70 do 28 proc., co stworzyło 17 mln nowych miejsc pracy. Skorzystali nie tylko bogaci, ale także biedni Amerykanie. Reagan także skutecznie walczył z inflacją.

Amerykański sen o mobilności dochodów był żywy i miał się dobrze w latach rządów Reagana. Przez ten okres 86 proc. gospodarstw domowych, które znajdowały się w najbiedniejszym kwintylu dochodów w 1981 r., było w stanie awansować do wyższego kwintyla dziewięć lat później.

Odsetek ubogich gospodarstw domowych, które przesunęły się aż do najbogatszego kwintyla dochodów w latach 1981-1990 był nawet nieco wyższy niż odsetek tych, które pozostały w najbiedniejszym kwintylu. Gospodarstwa domowe Afroamerykanów odnotowały jeszcze większy wzrost realnych dochodów w latach 1981-1988 niż ich biali koledzy.

eprasa.pl 745e220625

Teraz mówi pan o sytuacji sprzed 40 lat. Ale przez te cztery dekady kapitalizm się zmienił. Opisał to choćby Thomas Piketty, wskazując na wzrost znaczenia kapitału spekulacyjnego. Czy jego dominacja nad kapitałem inwestycyjnym nie jest potwierdzeniem słabości kapitalizmu?

Piketty w swoich pracach skupia się na kwestii nierówności. Twierdzi, że nierówności spadały przez większość XX wieku. Ale potem, według niego, rozpoczął się zły okres od lat 90., kiedy zaczęły rosnąć. Ja na ten okres patrzę przez pryzmat kwestii ubóstwa – i uważam, że w latach 90. poprzedniego stulecia zaczął się najlepszy okres w historii ludzkości. Nigdy wcześniej zakres ubóstwa nie zmniejszał się w takim tempie jak wtedy.

Zanim pojawił się kapitalizm, większość ludzi na świecie żyła w skrajnym ubóstwie. Jeszcze w 1820 r. ok. 90 proc. światowej populacji była przeraźliwie biedna. Dziś liczba ta wynosi mniej niż 9 proc.

I co najbardziej niezwykłe: w ostatnich dziesięcioleciach spadek ubóstwa przyspieszył do tempa niespo-

eprasa.pl 745e220625

tykanego w żadnym wcześniejszym okresie historii ludzkości. W 1981 r. wskaźnik ubóstwa absolutnego wynosił 42,7 proc. W 2000 r. spadł do 27,8 proc., a w 2022 r. wynosił poniżej 9 proc.

Kapitalizm był uważany za integralną część demokracji. Czy między tymi terminami można postawić znak równości?

Historycznie rzecz biorąc, demokracja i kapitalizm przez większość czasu współistniały, rozwijały się jakby równolegle. To zresztą nic dziwnego, gdyż mają ze sobą wiele wspólnego.

> **KAPITALIZM OZNACZA DEMOKRACJĘ W GOSPODARCE:** *każdego dnia miliony konsumentów decydują o tym, które firmy odnoszą sukces*

i którzy przedsiębiorcy stają się bogaci, a którzy nie.

W gospodarce planowej jest inaczej: to politycy i urzędnicy państwowi decydują o alokacji zasobów. Ale są też kontrprzykłady. W Wietnamie rozwinął się

eprasa.pl 745e220625

mniej lub bardziej kapitalistyczny system, ale panują tam rządy jednej partii i nie ma demokracji. Dlatego myślę, że jest jeszcze zbyt wcześnie, aby jednoznacznie ocenić, czy i w jakim stopniu demokracja polityczna i kapitalizm są ze sobą powiązane lub czy formy kapitalizmu mogą istnieć również w systemach niedemokratycznych.

W swojej książce „W obronie kapitalizmu" przytacza pan badania, z których wynika, że Polska jest najbardziej prokapitalistycznym krajem w Europie. Jaki jest tego powód?

Na potrzeby mojej książki zleciłem przeprowadzenie sondażu renomowanemu instytutowi badań opinii publicznej Ipsos MORI w 34 krajach. Tematem był wizerunek kapitalizmu i gospodarki rynkowej. Jest to największy i najbardziej szczegółowy sondaż, jaki kiedykolwiek przeprowadzono na ten temat. W sumie respondentom przedstawiono 34 stwierdzenia dotyczące wizerunku kapitalizmu i gospodarki rynkowej.

Z tego badania rzeczywiście wyszło, że Polska jest krajem o najwyższym wskaźniku akceptacji dla gospo-

eprasa.pl 745e220625

darki rynkowej i kapitalizmu. Na drugim miejscu znalazły się Stany Zjednoczone.

Jak rozumieć tę polską wiarę w kapitalizm?

W czasach socjalizmu Polska była jednym z najbiedniejszych krajów w Europie – znacznie biedniejszym niż na przykład Ukraina. Ale kapitalistyczne reformy wprowadzane od początku 1990 r. zmieniły wszystko. Według danych Banku Światowego, PKB per capita w 1989 r. wynosiło 30 proc, analogicznego wskaźnika w USA i wzrósł do 48 proc. poziomu amerykańskiego do 2016 roku. Takie zyski dały się odczuć w życiu ludzi. Dochód Polaków wzrósł z ok. 10 tys. dolarów (skorygowany o siłę nabywczą) w 1990 r., do prawie 27 tys. dolarów w 2017 r. W porównaniu z krajami starej Unii dochód Polaków wzrósł z mniej więcej jednej trzeciej w 1989 r. i do prawie dwóch trzecich w 2015 r.

Inne kraje dawnego bloku socjalistycznego - zwłaszcza te, które dołączyły do UE po upadku muru berlińskiego - też się rozwijały gospodarczo, a ich mieszkańcy dziś dysponują większym majątkiem niż 30 lat temu.

eprasa.pl 745e220625

Ale nie wszyscy rosną w tym samym tempie. Weźmy choćby przykład NRD. Dawne Niemcy Wschodnie otrzymały miliardowe dotacje z Niemiec Zachodnich po połączeniu obu krajów. Mimo to dochody Polaków – w ujęciu względnym – poprawiły się bardziej niż zyski obywateli dawnego NRD.

Wzrost gospodarczy Polski był również niezwykły w ujęciu globalnym – gospodarka Polski rozwijała się w ostatnich 30 latach szybciej niż państw azjatyckich o wysokim wzroście gospodarczym, takich jak Korea Południowa, Singapur i Malezja.

Myślę, że większość Polaków rozumie, że kapitalizm jest lepszy niż socjalizm – na podstawie własnych doświadczeń.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

POLAK NA ISS TO SZANSA, KTÓREJ NIE MOŻNA PRZEGAPIĆ



Dr Sławosz Uznański

Fot. ESA

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

O POLSKIEJ MISJI NA MIĘDZYNARODOWĄ STACJĘ KOSMICZNĄ, *roli dr. Sławosza Uznańskiego, zaangażowaniu polskich firm i instytucji naukowych oraz o tym, co nowemu polskiemu astronaucie powiedział generał Mirosław Hermaszewski, opowiedział w rozmowie z „Wprost” prezes Polskiej Agencji Kosmicznej* **PROF. GRZEGORZ WROCHNA**.



Tekst: **Marcin Haber**

MARCIN HABER, „WPROST”: 29 sierpnia 2023 r. minister rozwoju i technologii Waldemar Buda podpisał z szefem Europejskiej Agencji Kosmicznej umowy dotyczące zwiększenia polskiej składki do ESA. Czy ten dzień będzie przełomową datą dla Polskiej Agencji Kosmicznej i obecności naszego kraju w kosmosie?

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

PROF. GRZEGORZ WROCHNA, PREZES POLSKIEJ AGENCJI KOSMICZNEJ: Od zeszłego roku trwa w Polsce proces, którego znaczenie dla szeroko rozumianego sektora kosmicznego, ale też dla całego kraju, będzie faktycznie przełomowe. Za kluczowe uznałbym kilka momentów i dat.

Pierwszą z nich było posiedzenie Rady Europejskiej Agencji Kosmicznej na szczeblu ministerialnym w Paryżu w listopadzie 2022 r. Miały na nim miejsce dwa ważne wydarzenia. Po pierwsze Polska już wtedy zadeklarowała chęć zwiększenia wkładu na programy ESA o 30 proc. Wówczas, ze względu na sytuację gospodarczą związaną z kryzysem wywołanym wojną w Ukrainie, inflacją i obawami przed srogą zimą w realiach kryzysu energetycznego, tylko takie zwiększenie było możliwe. Nasze ambicje były jednak większe.

Na tym samym zjeździe dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher przedstawił wyniki naboru na astronautów. Wśród astronautów rezerwowych znalazł się Polak – dr Sławosz Uznański.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Wraz z początkiem roku rozpoczęły się blisko półroczne negocjacje z ESA, które prowadzili minister Kamila Król (podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii – przyp. red.) i później minister Waldemar Buda.

> *W czerwcu zaowocowały one deklaracją* **ZWIĘKSZENIA POLSKIEGO WKŁADU O KOLEJNE 295 MILIONÓW EURO** *i wykupieniem dostępu do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej w formie misji dedykowanej polskim eksperymentom, które przeprowadzi polski astronauta.*

Z tych 295 milionów euro 200 milionów zostało alokowanych do programów ESA. Była to deklaracja ministra, która nie wymagała podpisywania dodatkowych dokumentów. Odbyło się to bowiem w ramach traktatu międzynarodowego ustanawiającego Europejską Agencję Kosmiczną.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

W tej chwili Polska Agencja Kosmiczna intensywnie pracuje z MRiT, ESA i przede wszystkim z sektorem kosmicznym nad możliwie najlepszym wykorzystaniem tych środków.

29 sierpnia br. w Ministerstwie Rozwoju i Technologii minister Waldemar Buda oraz dyrektor generalny ESA Josef Aschbacher podpisali porozumienia dotyczące programów wspierających rozwój polskiego sektora kosmicznego.

Pierwsze z nich dotyczy programu, który ma pomóc w tworzeniu polskich specjalności kosmicznych w obszarach, które nie są objęte programami tematycznymi ESA. Środki w wysokości 7 mln euro zostaną przeznaczone na realizację projektów na średnich i wysokich poziomach gotowości technologicznej, aby umożliwić ich wykorzystanie w przyszłych misjach ESA i w eksporcie.

Drugie porozumienie – na 3 mln euro dotyczy staży dla trzydziestu polskich absolwentów w ESA w latach 2023 – 2025. Szefowie MRiT i ESA wymienili się też

eprasa.pl 745e220625

podpisaną zdalnie na początku sierpnia umowę gwarantującą obecność drugiego Polaka w kosmosie.

Co czeka nas jeszcze w najbliższej przyszłości?

Przed nami m.in. decyzje komitetu państw zarządzających Międzynarodową Stacją Kosmiczną w kwestii lotu, którym na stację poleci polski astronauta. Chodzi o konkretny skład załogi, datę startu i czas trwania misji. Mamy nadzieję, że decyzję poznamy jeszcze tej jesieni. Wtedy będziemy mogli już oficjalnie mówić o nazwiskach i datach.

W tym roku czeka nas jeszcze podpisanie umowy na budowę polskich satelitów do obserwacji Ziemi. Eksperci ESA pomogą naszym firmom w dopracowaniu rozwijanej przez nie technologii tak, by powstały satelity radarowe i optyczne. Najważniejsze jest to, że firmy nabędą kompetencje, aby móc te satelity produkować seryjnie na potrzebny naszego kraju i na eksport.

Niewątpliwie rok 2023, rok 550. urodzin Mikołaja Kopernika, jest przełomowy i myślę, że Kopernik bardzo by się cieszył.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Zapytam o kulisy rozmów o zwiększeniu polskiej składki do ESA. Już w rozmowie z dr. Sławoszem Uznańskim, którą przeprowadziłem zaraz po ogłoszeniu go jako astronauty rezerwowego ESA, czułem, że to może nie być ostatnie słowo i że rozmowy dalej trwają...

Zwiększenie polskiego udziału w ESA to był – jak już wspomniałem – cały proces. Fakt, że dr Sławosz Uznański znalazł się na liście astronautów rezerwowych i został wybrany spośród 22 tysięcy kandydatów, oczywiście bardzo pomógł. Zostały docenione jego kompetencje, umiejętności i wyniki testów, ale tego sukcesu by nie było, gdyby nie został doceniony aktywny udział Polski w programach ESA.

Gdy popatrzymy na to, z jakich krajów astronauci trafili do korpusu podstawowego i rezerwowego, to widzimy wyraźną korelację z zaangażowaniem tych krajów w programy ESA. Jest to zatem sukces wspólny – i naszego kraju, i dr. Uznańskiego.

Chcąc rozwinąć nasz sektor kosmiczny do dynamicznej, dużej i samodzielnej gałęzi gospodarki, musimy in-

eprasa.pl 745e220625

westować w różne elementy, także w badania na ISS. Panują tam zupełnie unikalne warunki, których nie można stworzyć na Ziemi.

> *Naturalne jest, że jeśli będą to eksperymenty przygotowywane przez polskich inżynierów i naukowców, to* **POWINIEN JE PRZEPROWADZAĆ POLSKI ASTRONAUTA**.

Chciałbym podkreślić jeden ważny fakt. Spotykam się z opinią, że zwiększenie składki do ESA pokryje koszt lotu polskiego astronauty. Jest to oczywiście nieporozumienie, ponieważ wspomniany koszt, to zaledwie kilkanaście procent polskiej składki. Przypomnę, że ponad 90 proc. wpłaconych środków i tak później wróci do polskich firm i instytucji w ramach kontraktów dla ESA.

Czy był moment, w którym poczuł pan ze strony polskich władz, że jest zrozumienie dla konieczności

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. Materiały prasowe

Prof. Grzegorz Wrochna

eprasa.pl 745e220625

zwiększenia naszej składki, ponieważ - mówiąc kolokwialnie - po prostu się to opłaci? Czy był jakiś punkt przełomowy?

Nie chciałbym wskazywać na jakiś konkretny punkt, bo jest to długotrwały proces, który zaczął się ponad 10 lat temu, wraz z wejściem Polski w struktury Europejskiej Agencji Kosmicznej. Dwa lata później powstała Polska Agencja Kosmiczna, a w 2017 roku rząd przyjął Polską Strategię Kosmiczną. Były to kolejne bardzo systematyczne działania popierane przez wszystkie strony sceny politycznej. Mamy w parlamencie zespoły, które zajmują się technologiami kosmicznymi i je promują. Wsparcie parlamentarne jest bardzo istotne, bo wiadomo, że są to sprawy strategiczne dla całego kraju i nie ma tu miejsca na spory. Wszyscy zdają sobie sprawę, że jeśli chcemy być nowoczesnym państwem, to musimy technologie kosmiczne rozwijać.

To dlaczego to stało się właśnie teraz?

Jesteśmy w takim momencie, kiedy technologie kosmiczne stają się niezbędne dla naszego codzien-

eprasa.pl 745e220625

nego życia i to w ujęciu globalnym. Satelity telekomunikacyjne zapewniają nam łączność i dostęp do informacji. Satelity systemów nawigacyjnych pozwalają nam nie tylko trafić do celu, ale także umożliwiają synchronizację systemów wymagających precyzyjnego czasu. Również rolnictwo nie może się bez tej technologii obyć. O tym, do czego wykorzystujemy dane z obserwacji Ziemi, można by długo opowiadać, wkrótce łatwiej będzie wymienić te branże czy obszary, gdzie takie technologie nie mają zastosowania.

Stanęliśmy więc, jako kraj, przed strategicznym wyborem – albo będziemy się przyglądać, jak inne państwa bardzo dynamicznie rozwijają swoje technologie i za kilka lat, aby nie pozostać w tyle, musielibyśmy te technologie od nich za duże pieniądze kupić, albo zainwestujemy we własny przemysł do tego stopnia, że nasze firmy będą mogły zaspokoić krajowe potrzeby i dodatkowo dobrze zarabiać na eksporcie. To był moment podjęcia tej decyzji.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

W mediach bardzo głośno – co zrozumiałem – jest o locie polskiego astronauty na ISS, ale bardzo ważne jest też to, że on poleci tam z polskimi eksperymentami, które przygotują rodzime firmy i instytuty badawcze. Czy może pan już zdradzić, co poleci na orbitę?

Zacznijmy od tego, jakie badania można prowadzić na orbicie Ziemi. Międzynarodowa Stacja Kosmiczna nie powstała bowiem po to, aby być hotelem dla turystów kosmicznych, tylko jest to gigantyczne i jedyne w swoim rodzaju laboratorium badawcze. Niemalże zerowa grawitacja panująca na stacji to coś absolutnie unikalnego.

Eksperymenty można prowadzić także poza stacją, w module otwartym. Tam mamy do czynienia z silnym promieniowaniem, ogromnymi zmianami temperatur, warunkami kosmicznymi. Można testować rozmaite technologie, które będą później użyte w innych lotach kosmicznych, ale możliwy jest też szereg innych badań – od testowania podstawowych praw fizyki, poprzez

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

rozmaite technologie materiałowe, różne rozwiązania mechaniczne, aż po zagadnienia biotechnologiczne.

Obecnie testuje się produkcję niektórych leków na orbicie. Ważne jest oczywiście również badanie organizmu człowieka i wpływu długich podróży w kosmosie. Jeśli myślimy o locie na Marsa, to musimy jeszcze dużo zrobić w dziedzinie bezpieczeństwa astronautów. Najwięcej jednak przeprowadza się badań technologicznych.

Pod koniec lipca, gdy ogłosiliśmy zaproszenie dla sektora kosmicznego do konsultacji w sprawie badań na ISS, otrzymaliśmy aż 57 koncepcji. Niektóre z nich to bardzo zaawansowane projekty.

> *Sami* **BYLIŚMY ZASKOCZENI TAKIM WYNIKIEM, OCZYWIŚCIE POZYTYWNIE**. *Był to rodzaj testu, aby sprawdzić, czy sektor kosmiczny jest gotowy do złożenia swoich koncepcji w ramach oficjalnego naboru ESA.*

eprasa.pl 745e220625

A ten ESA ogłosiła niedługo po zakończeniu polskiego pre-naboru (trwał do 8 września – przyp. red.). I to właśnie spośród tych zgłoszeń eksperci z ESA we współpracy z MRiT i POLSA wybiorą koncepcje eksperymentów do przeprowadzenia na ISS. Stopniowo będziemy eliminować te, które są nierealistyczne i dopracowywali te, które mają potencjał. Zwykle jest tak, że finalną listę znamy dopiero gdy misja wyleci na orbitę.

Będziemy się koncentrowali z jednej strony na zgłoszeniach, które są najciekawsze technicznie i mogą mieć największy wpływ na rozwój nowych technologii, ale również na koncepcjach ciekawych naukowo.

Ile projektów ma szansę być zrealizowanych, ile z nich finalnie poleci na orbitę? Czy jest to mierzalne ilościowo, chodzi o koszt, czy ograniczeniem będzie np. ładowność rakiet, które wyniosą ten sprzęt na ISS?

Widzę trzy ograniczenia. Pierwsze to czas astronauty, który spędzi na ISS. Z tym zastrzeżeniem, że jeśli jakiś eksperyment będzie wymagał dłuższego czasu

eprasa.pl 745e220625

prowadzenia, to oczywiście nasz astronauta będzie mógł go rozpocząć, a następnie koleżanki i koledzy z kolejnych misji będą mogli zebrać wyniki. Taka praktyka jest często stosowana.

Drugie ograniczenie to energia, jaka jest do dyspozycji na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS zasilana jest wyłącznie za pomocą paneli fotowoltaicznych – przyp. red.). Trzecim jest oczywiście rozmiar i waga eksperymentów. Na szczęście, jeśli chodzi o dostarczenie ich na stację, to nie musimy się zmieścić z tą aparaturą w tym pojeździe, który wyniesie astronautów, dlatego, że statki transportowe latają na ISS niemal co miesiąc. Jeśli więc urządzenia będą gotowe wcześniej, to mogą polecieć na stację z którąś z wcześniejszych misji transportowych.

To zapytam ogólnie - czy zgłoszenia do udziału napłynęły głównie z prywatnego biznesu, czy również są takie z instytutów i uczelni publicznych?

Jeśli chodzi o nabór krajowy, bo ten faktycznie jesteśmy w stanie podsumować, to zgłoszenia nadeszły

eprasa.pl 745e220625

z całego polskiego sektora kosmicznego i ich przekrój dobrze go odzwierciedlał. Większość tego sektora to są małe i średnie przedsiębiorstwa, ale jest też sporo instytucji naukowych.

Niestety nadal w Polsce pokutuje w części społeczeństwa przekonanie, że to trochę śmieszne, że Polska chce wysyłać coś w kosmos. To jednak mówiąc wprost, bardzo się opłaca. Czy może pan powiedzieć, jakie to może mieć przełożenie na polską gospodarkę?

Polskie firmy już zarobiły na kontraktach z ESA 140 milionów euro. Mowa o minionych 10 latach, z czego lwia część tej sumy to ostatnie lata. Wygrywają one naprawdę duże i prestiżowe kontrakty. Pamiętajmy jednak, że gdy mówimy o technologiach kosmicznych, to wysyłanie aparatury na orbitę jest tylko częścią działalności.

Gdy satelita obserwacyjny już znajduje się na orbicie, to na Ziemi musi powstać sprawna infrastruktura do przechowywania i przetwarzania przesyłanych danych.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

> *Temu ma służyć Narodowy System Informacji Satelitarnej, którego wersję pilotażową już uruchomiliśmy w POLSA. Na naszej stronie internetowej* **POLSA.GOV.PL MOŻNA ZOBACZYĆ MAPĘ SATELITARNĄ KRAJU**, *mapę zmian pogody, suszy rolniczej i wysp ciepła w miastach.*

Docelowo to będzie system otwarty, gdzie polskie firmy i instytucje będą mogły umieszczać swoje produkty i serwisy. Wielu polskich rolników już korzysta z takich rozwiązań. Dzięki zdjęciom satelitarnym, zamiast opryskiwać prewencyjnie, rolnik może się dowiedzieć, że gdzieś w rogu pola pojawił się szkodnik i dopiero wtedy zareagować opryskiem. Jest to tańsze i bardziej ekologiczne.

Na podstawie zdjęć satelitarnych morza widać, gdzie są np. sinice. Morze – a precyzyjniej cała gospodarka morska – to ogromny odbiorca technologii sa-

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. Shutterstock

Międzynarodowa Stacja Kosmiczna

eprasa.pl 745e220625

telitarnych. Jest to nie tylko nawigacja i łączność, ale także przewidywanie pogody, sztormów, prądów morskich.

To właśnie w obsłudze danych z kosmosu już na Ziemi wyspecjalizowało się dużo polskich firm. Jedna z nich ostatnio otrzymała kontrakt od ESA na aplikację śledzącą wolne miejsca na parkingach. Mówiąc dziś o technologiach kosmicznych, mówimy głównie o ich wykorzystaniu w naszym codziennym życiu. Paradoks polega na tym, że my tych technologii nie widzimy, ale już tak się z nimi zżyliśmy, że gdyby teraz zniknęły, to np. stanęłyby nagle wszystkie pociągi w kraju. Można sobie też wyobrazić, co by się stało, gdyby wyłączono nawigację.

Proszę sobie też wyobrazić kibiców, którzy nie mogą obejrzeć kolejnego występu Igi Świątek, czy meczu Roberta Lewandowskiego. To wszystko też jest kosmos i technologie satelitarne.

Powiedział pan o aspektach gospodarczych, ale w tym całym pakiecie korzyści płynących ze zwiększo-

eprasa.pl 745e220625

nej składki do ESA, chcemy też, aby choć trochę nadać temu walor edukacyjny. Z jednej strony porozumienie dot. staży, z drugiej strony dość głośno jest również o tym, że polski astronauta ma prowadzić lekcje z orbity Ziemi. Czego możemy się spodziewać?

Lot astronauty wzbudza ogromne emocje i nie można przegapić tak dobrej okazji do motywowania i inspirowania młodych ludzi. Nie każdy może być astronautą, ale każdy może wnieść swój wkład do rozwoju technologii i lotów kosmicznych. Może pracować nad jakimś urządzeniem, które poleci w kosmos, czy oprogramowaniem, które pomoże w zbieraniu i analizie danych satelitarnych.

Chcemy wykorzystać lot polskiego astronauty, aby pobudzić pasję w młodych ludziach i nakłonić ich do działania, w szczególności, aby studiowali kierunki ścisłe. Dzisiaj potrzebni są nie tylko mechanicy i elektronicy, ale także specjaliści z zakresu przetwarzania informacji, systemów operacyjnych, sztucznej inteligencji itp.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

> *Aby młodych ludzi zainspirować, trzeba im pokazać,* **JAK FANTASTYCZNY JEST KOSMOS**, *pokazać im perspektywy. Dr Sławosz Uznański robi to znakomicie.*

Widziałem, jak mówił do młodych ludzi, pokazując, jak już od najmłodszych lat trzeba inwestować w swoją karierę i to, co się najbardziej lubi robić. Na pewno będą transmisje z orbity i pewnie lekcje. Po powrocie będą także liczne podróże po kraju, tak jak przez minione 45 lat robił to generał Hermaszewski. Kiedy rok temu rozmawialiśmy z generałem, mówił, że już jest trochę zmęczony swoją misją i chciałby mieć następcę. Udało nam się doprowadzić do spotkania generała ze Sławoszem Uznańskim. Panowie bardzo miło porozmawiali. Udało się tę pałeczkę przekazać i z pewnością dr Uznański tę pałeczkę podejmie i będzie opowiadał w szkołach, jak bardzo kosmos jest fascynujący.

Jeśli chodzi o program stażowy, to jest to szansa dla 30 polskich absolwentów wyższych studiów, którzy

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

będą mogli uczestniczyć w programach organizowanych w ciągu najbliższych trzech lat. Dodam też to, co często nam umyka, że ESA – nie tylko w kontekście staży – ale również pracy, stoi dla Polaków otworem, ponieważ to jest też nasza agencja.

Minister Rozwoju i Technologii decyduje, na jakie programy przeznaczane są środki z naszej składki. W związku z tym personel ESA jest międzynarodowy i pochodzi ze wszystkich krajów należących do agencji. Na konferencji prasowej w MRiT dyrektor Josef Aschbacher ogłosił, że agencja otwiera nabór na 350 nowych stanowisk w tym roku i tyle samo w przyszłym. Przy zwiększeniu naszego wkładu do ESA, spora część tej puli na powinna przypaść nam.

Można więc aplikować tam o pracę. Aby to zrobić skutecznie trzeba mieć dobre przygotowanie. Tutaj właśnie wchodzimy z ofertą stażową. Absolwenci szkół wyższych będą mogli na taki staż aplikować, a myślę, że po jego odbyciu, praca w ESA jest niemal gwarantowana. Nie boimy się efektu drenażu mózgów, bo już

eprasa.pl 745e220625

w technologiach kosmicznych obserwujemy, że ten „brain-drain” przeradza się w „brain-gain”. Mamy już przypadki osób, które przez lata pracowały na świecie w firmach z sektora kosmicznego i wróciły do Polski, aby tu założyć swoje firmy. Myślę, że po kilku latach przepracowanych w ESA, jeśli ktoś wróci do polskiego sektora kosmicznego, to będzie doskonałą jego „składową”.

Taka też jest moja historia. Wiele lat przepracowałem w laboratorium CERN w Genewie, gdzie aktualnie pracuje dr Sławosz Uznański. Doświadczenie, które tam nabyłem, zaowocowało tym, że jestem dziś tu, gdzie jestem.

Powiększona składka do ESA nie jest prawdopodobnie sprawą jednorazową. Nie jest tak, że „kupiliśmy” lot Sławosza Uznańskiego i polskiego sprzętu na ISS, a później wrócimy do niższych składek. Co w takim razie może się stać w kolejnych latach?

Mamy nadzieję i tę samą nadzieję wyrażają ministrowie, że ta składka będzie utrzymana w przy-

eprasa.pl 745e220625

szłych latach w podobnej wysokości, a nawet będzie zwiększana.

Zobaczmy, co dzieje się już dziś.

> *Te 200 milionów euro, które będzie przeznaczone na programy ESA, posłuży już nie na dostarczanie pojedynczych komponentów, tak jak to nasz przemysł robił do tej pory.* **TO POZWOLI NAM NA BUDOWĘ CAŁYCH MISJI**.

Rozmawiamy np. o tworzeniu naszych satelitów. Chodzi np. o satelity serwisowe, które służyłyby do tankowania innych satelitów na orbicie, czy do diagnozowania ich i naprawiania. Chodzi też np. o umieszczanie tego typu urządzeń na odpowiednich orbitach. Wydaje się, że jest to obszar, na który w najbliższych latach będzie ogromne zapotrzebowanie. To jeszcze nie jest obsadzone przez największych graczy. Zamiast gonić innych i ciągle być

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

z tyłu, chcemy zająć miejsce, gdzie jeszcze nikogo nie ma.

Największe projekty ESA wykraczają poza horyzont 2023-25. Będą kontynuowane w kolejnych latach. Rozpoczniemy również prace nad kolejnymi wyzwaniami. Ale najważniejsze, że w tym roku dokonaliśmy „przewrotu kopernikańskiego” i z orbity na peryferiach kosmicznej Europy przenieśliśmy Polskę do samego jej centrum.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”



Ministerstwo Edukacji i Nauki

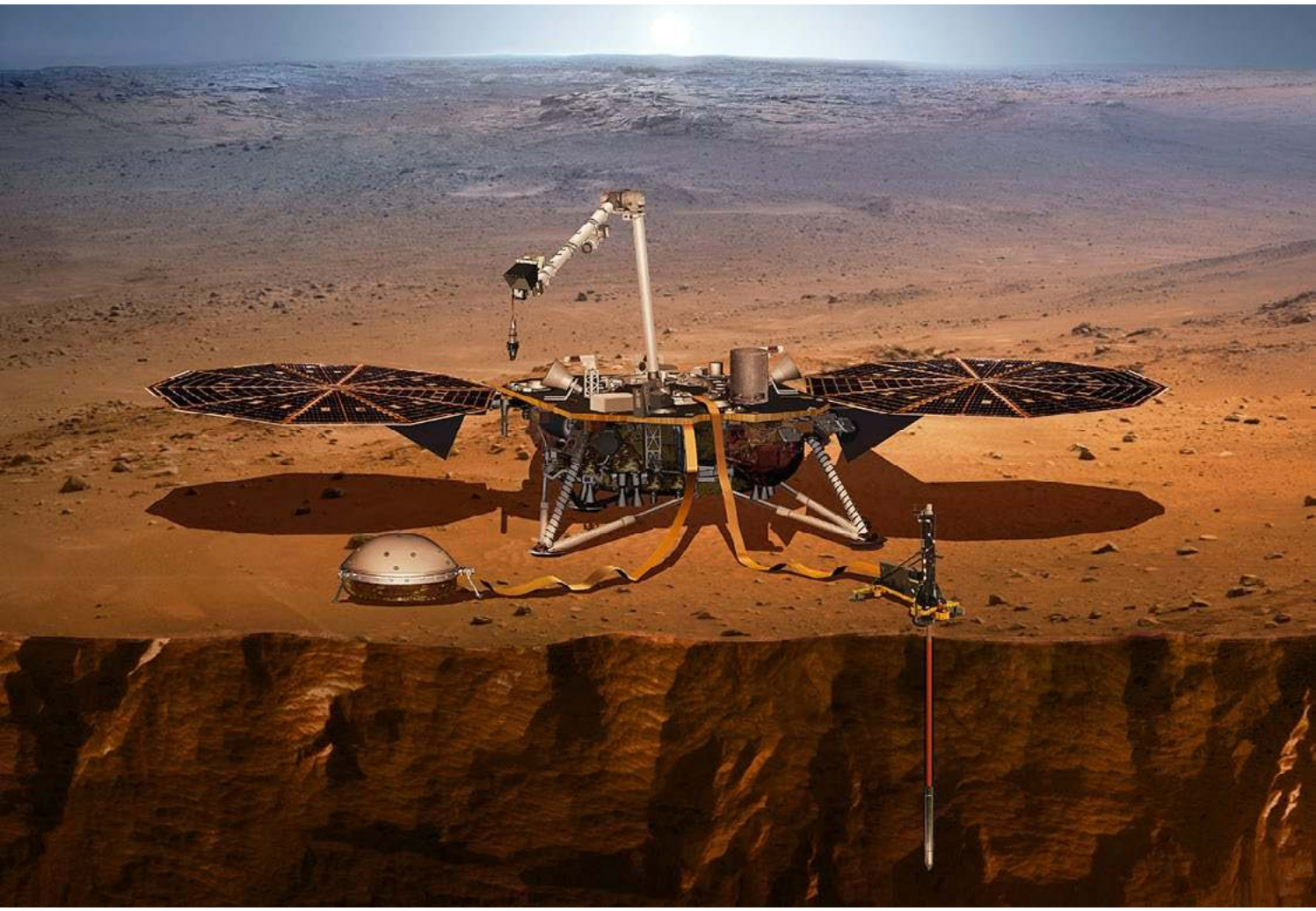


Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



POLSCY NAUKOWCY I PODBOJE KOSMICZNE

Fot. NASA

Sonda marsjańska InSight.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Od zarania dziejów ludzie spoglądali w niebo i zastanawiali się, co tak naprawdę znajduje się „na górze”. Choć **WSZECHŚWIAT NADAL MA PRZED NAMI MNÓSTWO TAJEMNIC, SPORE ZASŁUGI W ICH ODKRYWANIU MAJĄ POLSCY NAUKOWCY.**



Tekst: **Anna Mokrzanowska**

Podróże na Księżyc, natura gwiazd i planet, obecność obcych cywilizacji – te kwestie nurtują ludzkość od lat. Kosmos i jego tajemniczość uświadamiają nam, że tak naprawdę wiemy bardzo mało o naturze wszechświata. Naukowcy od setek lat próbują zbadać tajniki kosmosu, aby zdobyć odpowiedzi na najbardziej intrygujące pytania.

Ciekawość i potrzeba zgłębienia tajemnic kosmosu doprowadziły do powstania wielu przełomowych wy-

eprasa.pl 745e220625

nalazków. To właśnie na podstawie obserwacji nieba zostały utworzone kalendarze. Do ogromnych postępów w dziedzinie astronomii przyczyniło się wynalezienie teleskopu w XVIII wieku. To urządzenie pozwoliło badaczom spojrzeć głęboko w gwiazdy. Gdyby nie rozwój kosmicznych technologii, współczesny człowiek nie znałby m.in. technologii GPS czy telewizji satelitarnej. Spore zasługi na polu badań kosmicznych mają naukowcy z Polski.

Kraków i początki polskiej astronomii

Początki polskiej astronomii są związane m.in. z utworzeniem w 1405 roku tzw. krakowskiej szkoły astronomii. Do jej wyjątkowej pozycji przysłużyła się działalność mistrza Jana z Głogowa i jego ucznia Wojciecha z Brudzewa.

Ten pierwszy zasłynął m.in. stworzeniem traktatu opisującego gwiazdozbiory. Astronom mógł się również pochwalić pracami dotyczącymi zaćmień Słońca oraz Księżyca. Z kolei Wojciech z Brudzewa jako pierw-

eprasa.pl 745e220625

szy ustalił, że Księżyc jest zawsze zwrócony do Ziemi tą samą stroną i porusza się po elipsie. Nie trzeba dodawać, że był on co najmniej nieufny wobec teorii geocentrycznej.

Mikołaj Kopernik – najjaśniejsza gwiazda polskiej astronomii

Chyba nikomu nie trzeba przedstawiać kolejnej, nomen omen, gwiazdy polskiej astronomii. Mikołaj Kopernik stworzył dzieło „O obrotach sfer niebieskich”, które zrewolucjonizowało dotychczasowe poglądy na Wszechświat. Uznał bowiem, że to Słońce, a nie Ziemia, znajduje się w centrum Układu Słonecznego i to wokół niego krążą inne planety.

Po przedstawieniu tej teorii na Kopernika spadła fala krytyki. Na celownik wzięli go m.in. Marcin Luter ramię w ramię z kościołem katolickim. Praca Mikołaja Kopernika wywołała tak wielkie oburzenie, że w 1616 roku trafiła do indeksu ksiąg zakazanych. Dopiero po badaniach Keplera i Galileusza uznano, że miał rację,

eprasa.pl 745e220625

a jego teoria stała się podstawą Przewrotu Kopernikańskiego.

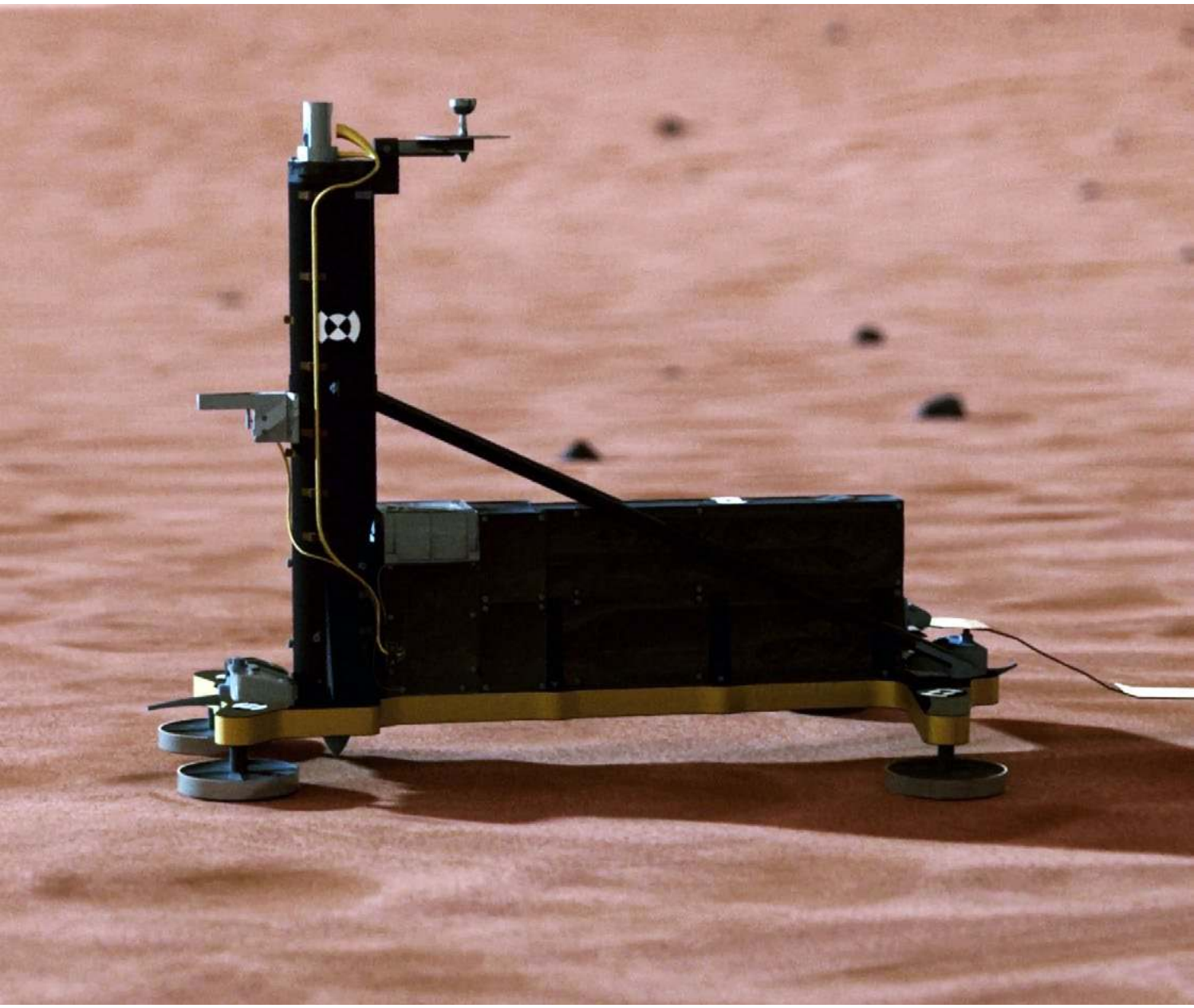
Heweliusz i jeden z największych teleskopów na świecie

Przełomowe dzieła w dziedzinie astronomii ma na swoim koncie również inny związany z Polską astronom – Jan Heweliusz. Ten mieszkaniec Gdańska zbudował w latach 70. XVII wieku jeden z największych ówczesnych teleskopów na świecie – miał długość aż 50 metrów.

Ogromne uznanie na świecie zdobyło jego dzieło „Selenografia, czyli opisanie Księżyca”, w którym zaprezentował m.in. wyniki obserwacji księżyców Jowisza oraz plam słonecznych, wyniki obserwacji zaćmień ciał niebieskich przez Księżyc oraz wyjątkowo dokładne mapy ziemskiego satelity. Mógł pochwalić się także odkryciem czterech nowych komet. Odważył się również podważyć tezę Jana Keplera, że komety poruszają się po liniach prostych. Uważał bowiem, że przemieszczają się po torach zakrzywionych.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. NASA

Próbnik Kret HP3 (Heat Flow and Physical Properties Package), element sondy InSight.

eprasa.pl 745e220625

Na przełomie XIX i XX wieku działał natomiast Maurycy Rudzki, który nie tylko był założycielem pierwszej w Polsce stacji sejsmologicznej, ale również autorem ponad 150 prac z dziedziny geofizyki, w tym o kształcie Ziemi i z dziedziny astrofizyki.

Gwiazdolot i mała kosmiczna rewolucja

Ciekawym krokiem w kierunku badań kosmosu była praca Franciszka Abdona Ulińskiego. W 1920 roku opublikował on artykuł, w którym zaprezentował koncepcję międzyplanetarnej rakiety, której nadał wyjątkowo wdzięczną nazwę – Gwiazdolot. Według niezrealizowanych planów naukowca siłą napędową pojazdu miało być promieniowanie słoneczne. Jak tłumaczył, miałoby ono być wychwytywane przez lustro skonstruowane w formie wachlarza, składające się z baterii elementów fotowoltaicznych. To właśnie one miały przetwarzać pobraną energię Słońca na energię elektryczną.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Po wojnie prace nad rakietami prowadził od 1957 roku zespół badaczy pod kierownictwem Jacka Walczewskiego. Naukowcy postawili sobie za cel umieszczenie na orbicie sztucznego satelity. Trzynaście lat później z położonej w Mierzei Łebskiej stacji wystrzelono dwie rakiety meteorologiczne Meteor 2K. Ostatecznie osiągnęły one pułap 90 km. Jak się później okazało, był to ostatni element tych badań.

Polscy naukowcy a misja Apollo

W historii badań kosmicznych zapisał się także Werner Ryszard Kirchner. Po zakończeniu II wojny światowej zamieszkał w Stanach Zjednoczonych. Tam studiował i uzyskał doktoraty, specjalizując się w zagadnieniach dotyczących stałego napędu rakietowego i paliwa rakietowego. Polak pracował m.in. przy projekcie, który zakończył się wprowadzeniem na orbitę pierwszego amerykańskiego satelity „Explorera I”, a w ramach programu „Apollo” zajmował się kwestią napędu lądownika księżycowego.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Pracował także dla CIA, pisząc raporty o stanie rosyjskiego przemysłu rakietowego. To właśnie Kirchner nadzorował badania nad opracowaniem manewru zmiany orbity z ziemskiej na księżycową.

> *Za ogromny wkład w rozwój badań nad kosmosem* **DZIĘKOWALI MU OSOBIŚCIE EDWIN ALDRIN ORAZ NEIL ARMSTRONG**, *czyli pierwsi ludzie, którym udało się stanąć na Księżycu.*

Przy programie Apollo 11 współpracował również inny Polak – Stanisław Stankiewicz (znany także jako Stanley Stanwyck-Stankiewicz). Miał on ogromny wkład w powodzenie misji NASA. Początkowo pracował jako inżynier na przylądku Canaveral. Współtworzył program Skylab, którego głównym celem było zbudowanie na orbicie okołoziemskiej małej stacji kosmicznej. W programie „Apollo” był odpowiedzialny za skład powietrza stosowanego w kosmicznym wahadłowcu.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Jedyny Polak, który poleciał w kosmos

Pisząc o udziale polskich naukowców w badaniach kosmicznych, nie można nie wspomnieć o programie Interkosmos prowadzonym w ZSRR. Nie ma wątpliwości, że dołączenie Polski do programu pozwoliło badaczom na zdobycie umiejętności pod okiem doświadczonych kolegów, które pozwoliły na utworzenie podstaw współczesnego odkrywania kosmosu.

W 1966 roku Akademia Nauk ZSRR powołała Radę Współpracy Międzynarodowej w Dziedzinie Eksploracji i Wykorzystywania Przestrzeni Kosmicznej do Celów Pokojowych, czyli tzw. Radę Interkosmosu. Badacze z dziewięciu państw, które zdecydowały się dołączyć do programu, w latach 1969-1994 wystrzelili łącznie aż 26 satelitów serii Interkosmos i 11 rakiet geofizycznych serii Vertical. Dzięki zamontowanym na nich instrumentom możliwe było nie tylko badanie przestrzeni bliskiej Ziemi, ale także jej magnetosfery.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Jedynym Polakiem, któremu do tej pory udało się obejrzeć wszechświat z pokładu kosmicznego pojazdu, był Mirosław Hermaszewski. W 1978 roku wraz z Piotrem Klimukiem, radzieckim kosmonautą białoruskiego pochodzenia, odbył lot w kosmos na pokładzie statku Sojuz 30. Podróż kosmiczna trwała osiem dni. W czasie misji dokonano 126 okrążeń Ziemi, a także udało się nawiązać połączenie ze stacją orbitalną Salut 6, na której przeprowadzono program badawczy.

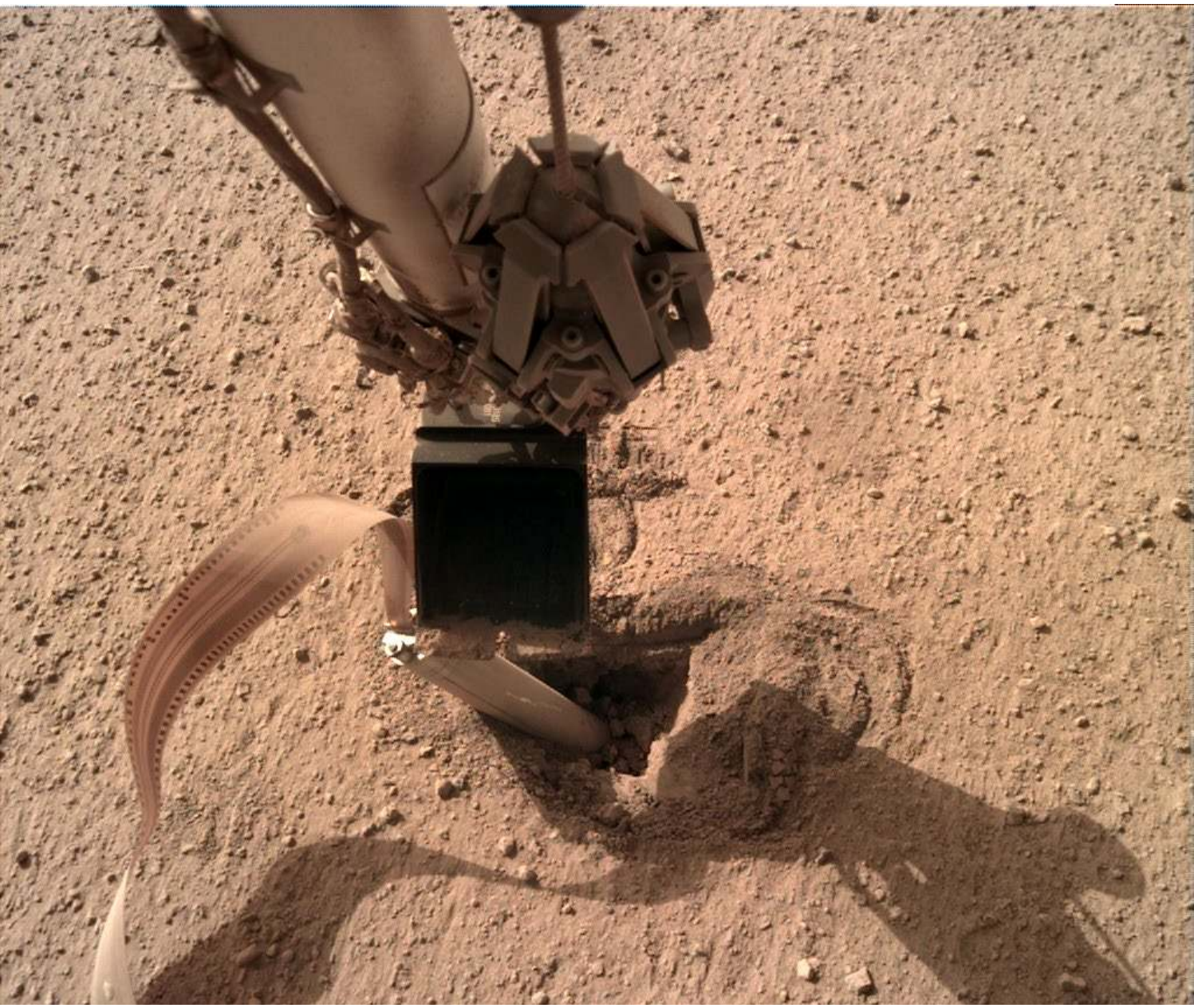
Co więcej, pobito wtedy kilka rekordów Polski, które zostały uznane przez Międzynarodową Federację Lotniczą. Chodziło m.in. o wysokość lotu – 363 km czy prędkość lotu – 28 tys. km/godzinę. – Z orbity Ziemia jest piękna, błękitna, widać wszystko w cudownych kolorach – relacjonował Mirosław Hermaszewski.

Przełomowe porozumienie z Europejską Agencją Kosmiczną

W 1992 roku przełomowego odkrycia dokonał Aleksander Wolszczan. Polakowi udało się odnaleźć pierw-

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. NASA

Zadaniem sondy InSight było przeprowadzenie badań geofizycznych Marsa.

eprasa.pl 745e220625

szy pozasłoneczny układ planetarny wokół pulsara w konstelacji Panny. Dwa lata później Polska podpisała porozumienie z Europejską Agencją Kosmiczną o współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Dzięki temu dokumentowi Polacy mogli aktywnie brać udział w programach naukowych ESA.

> *Centrum Badań Kosmicznych PAN współpracuje nie tylko z Europejską Agencją Kosmiczną,* **ALE TAKŻE Z NASA I INNYMI AGENCJAMI KOSMICZNYMI** *na świecie. To właśnie w tym ośrodku badawczym powstały pierwsze polskie satelity naukowe: Lem i Heweliusz.*

W 2007 roku podpisano Porozumienie o Europejskim Państwie Współpracującym. Dzięki stworzeniu tego mechanizmu sfinansowano 45 projektów na łączną kwotę 11,5 miliona euro, realizowanych przez polskie

eprasa.pl 745e220625

firmy, instytucje naukowo–badawcze i uczelnie wyższe we współpracy z ESA zrealizowały 45 projektów na łączną kwotę 11,5 miliona euro.

W 2012 r. później Polska oficjalnie została państwem członkowskim Europejskiej Agencji Kosmicznej, co otworzyło drogę do pełnoprawnego uczestnictwa w agencyjnych programach i szybszego rozwoju kosmicznych technologii. A w 2014 roku została powołana Polska Agencja Kosmiczna POLSA.

Syn Papcia Chmiela i misja łazika Perseverance

Polacy mają coraz większy udział w eksploracji kosmosu, co wyraża się w wielu różnych projektach. W 2018 roku NASA prowadziła misję InSight, której celem było zbadanie głębokiego wnętrza Marsa. Polscy naukowcy z grupy Astronika wykonali wtedy najważniejsze elementy instrumentu Kret HP3.

Z kolei z misją łazika Perseverance, który wylądował na Marsie w 2021 roku i wciąż prowadzi tam ak-

eprasa.pl 745e220625

tywne badania, jest związany Artur Chmielewski, syn słynnego Papcia Chmiela. Obiektem prowadzonych badań jest krater Jezero, którego średnica wynosi 49 kilometrów. W opinii naukowców w przeszłości znajdowało się w tym miejscu jezioro ciekłej wody. Celem misji jest jednak przede wszystkim sprawdzenie, czy na Marsie istnieje życie, identyfikacja dawnych środowisk zdolnych do podtrzymywania życia mikrobiologicznego oraz poszerzenie wiedzy na temat planety pod kątem przyszłych załogowych wypraw.

Artur Chmielewski poza tym pracuje w Laboratorium Napędu Odrzutowego Centrum NASA. – Brałem udział w 15 misjach kosmicznych. Statki, które projektowałem, leciały na Jowisza, Saturna, asteroidy, komety, obserwowały czarne dziury i podlatywały blisko Słońca – opowiadał w rozmowie z TVP.

Wiele planów badania kosmosu ma Polska Agencja Kosmiczna, o czym w rozmowie z „Wprost” opowiedział jej prezes prof. Grzegorz Wrochna. Kolejnym

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

przełomowym krokiem dla polskiej eksploracji pozaziemskiej ma być drugi w historii lot Polaka w kosmos. Dr Sławosz Uznański ma na Międzynarodowej Stacji Kosmicznejtestować technologie krajowych firm, realizować eksperymenty i program edukacyjny skierowany do uczniów.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



KOSMICZNE SYMULACJE W BAZIE „KSIĘŻYCOWEJ” W PILE

Fot. lunares.space

Uczestnicy badań prowadzonych w habitacie Lunares.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Na dawnym lotnisku wojskowym **W PILE OD SZEŚCIU LAT DZIAŁA HABITAT LUNARES, GDZIE ODBYWAJĄ SIĘ SYMULOWANE MISJE KOSMICZNE NA KSIĘŻYC I MARSA.** *Dwie badaczki, które gościły w bazie, już poleciały w kosmos. – Przebiliśmy się do pewnego mainstreamu w badaniach kosmicznych –* **MÓWI W ROZMOWIE Z „WPROST” LESZEK ORZECHOWSKI, DYREKTOR HABITATU.**



Rozmawiała: **Aleksandra Gieracka**

Od sześciu lat na terenie byłego lotniska wojskowego w Pile działa Habitat Lunares, czyli stacja badawcza, gdzie prowadzone są symulacje misji kosmicznych. Skąd pomysł na takie miejsce? Jak to się wszystko zaczęło?

LESZEK ORZECHOWSKI, DYREKTOR HABITATU LUNARES: Jeszcze jako zespół Space is More na Politechnice Wrocławskiej byliśmy młodymi, kosmicz-

eprasa.pl 745e220625

nymi architektami i od 2013 roku braliśmy udział w konkursach związanych z architekturą kosmiczną. Zastanawiano się wówczas jak wysłać ludzi na Księżyc albo na Marsa, używając dostępnej technologii. Powstawały raporty, jak taka misja ma wyglądać i my, jako architekci, też mieliśmy coś do dodania od siebie. W 2015 r. wygraliśmy konkurs Europejskiej Agencji Kosmicznej, który skupiał się na tym, jak wrócić niebawem na Księżyc. Ten projekt wyszedł bardzo dobrze.

Zgłosili się wtedy do nas różni naukowcy z Polski, który stwierdzili, że będzie świetnie zrobić taki habitat analogowy do badań i to nam się udało. Zdobyliśmy finansowanie, stworzyliśmy projekt, założyliśmy firmę i w 2017 r. wystartowały nasze pierwsze symulacje.

Takiego obiektu wcześniej w Europie nie było. Na czym polega jego wyjątkowość?

To prosta, kontenerowa struktura. To nie jest prototyp bazy kosmicznej, tylko laboratorium izolacji, gdzie cała przestrzeń jest podobna do bazy kosmicznej. Ludzie tam żyją, pracują, mają laboratoria i miej-

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. lunares.space

Leszek Orzechowski, dyrektor Habitatu Lunares.

eprasa.pl 745e220625

sca do spania. Mamy też duży hangar lotniczy, gdzie można odbywać symulowane spacery kosmiczne. Nasza placówka ma bardzo dobry sprzęt i bardzo dokładnie zbieramy dane. Ale najważniejsze jest to, że są tam prawdziwi ludzie, którzy są izolowani.

Jak przebiega taka symulowana misja kosmiczna?

Trening trwa tydzień, a izolacja – dwa tygodnie. Podczas symulacji uczestnicy misji są zamknięci i nie mogą wyjść na zewnątrz. Nie mają dostępu do naturalnego światła ani dostępu do social mediów. Kontaktują się tylko z nami.

Kto korzysta z habitatu?

Główny pożytek mają psychologowie, socjologowie, lekarze, ale były tam też testowane sprzęty technologiczne, np. przez Niemiecką Agencję Kosmiczną i różne międzynarodowe firmy. Ale też dużo polskich instytucji robi u nas badania.

W prowadzone w placówce badania zaangażowani są specjaliści z wielu dziedzin nauki. Na czym one przede wszystkim się koncentrują?

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Przez wiele lat Pomorski Uniwersytet Medyczny prowadził badania z zakresu diety i stomatologii, czyli na przykład jak różna dieta wpływa na zachowywanie się płytki nazębnej w izolacji, na produkowanie śliny, ale też florę bakteryjną. Z kolei Uniwersytet Śląski prowadzi badania z zakresu dynamiki grupy, psychologii i socjologii. Teraz dołączył do nich Uniwersytet z Zurychu. Były u nas testowane sprzęty do badania astronautów na stacji kosmicznej, przygotowane przez Niemiecką Agencją Kosmiczną, jak na przykład do badania oka, gdzie wiadomo, że w mikrograwitacji powoli wzrok astronautów pogarsza się.

Jakie tego typu badania mają potem przełożenie na faktyczne misje kosmiczne?

My nie trenujemy astronomów, tylko prowadzimy badania na ludziach. Sprawdzano na prawdziwych ludziach, którzy funkcjonują w reżimie misji symulowanej, różne procedury istniejących sprzętów, dzięki czemu te procedury udało się poprawić. Ostatnio pracownicy Europejskiej Agencji Kosmicznej testowali

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. lunares.space

Eksperymenty w habitacie.

eprasa.pl 745e220625

procedury nowych spacerów kosmicznych już z myślą o przyszłych misjach na Księżyc.

W ciągu kilku lat działalności przez habitat w Pile przewinęło się wielu naukowców z kraju i ze świata.

Od 2017 r. odbyło się trzydzieści misji składających się z sześciu osób, czyli to już ponad 180 osób.

Naukowcy, którzy tam gościli, realnie podbijają kosmos.

Dwie osoby, które u nas były, poleciały potem w kosmos. To Sara Sabry, która jest inżynierem z Egiptu, i doktor Sian Proctor ze Stanów Zjednoczonych. Jesteśmy bardzo dumni, że osoby, które do nas przyjeżdżają, zostają potem astronautami czy astronautkami. Ale też przygotowujemy się do badań agencji kosmicznych. Jak są planowane eksperymenty na stacjach kosmicznych, to coraz częściej różne zespoły testują niektóre rzeczy pierwszy raz. Dla nich jest bardzo atrakcyjne kosztowo przetestować coś, żeby dobrze zadziałało, skoro już płacą, żeby polecieć na stację.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

Wkrótce będziemy prezentować, jako część paneuropejskiego zespołu badawczego, raport o przydatności takich analogów do badań Europejskiej Agencji Kosmicznej. Można powiedzieć, że przez te kilka lat przebiliśmy się do pewnego mainstreamu w badaniach kosmicznych.

Jak pan ocenia poziom badań kosmicznych w Polsce? W jakim będą szły kierunku?

Patrząc na przestrzeni lat, to rozwijają się bardzo szybko, zwłaszcza przy ostatnich informacjach o zwiększeniu polskiej składki do Europejskiej Agencji Kosmicznej. Wcześniej skupiano się bardziej na rozwoju przemysłu raczej pod kątem badań technologii satelitarnej, a teraz w końcu pojawiają się budżety na zespoły bardziej naukowe.

> *Podejrzewam wręcz, że teraz* **MAMY ZA DUŻE MOŻLIWOŚCI, A ZA MAŁO RĄK DO PRACY.** *Trzeba będzie więc wyedukować jak najszybciej jak najwięcej inżynierów kosmicznych.*

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. lunares.space

W habitacie nie szkoli się astronautów, ale bada zachowanie człowieka w izolacji.

eprasa.pl 745e220625

Trzeba do tego specjalnie zachęcać, czy młodzi ludzie garną się do pracy w sektorze kosmicznym?

Kiedy my zaczynaliśmy, to funkcjonowało Centrum Badań Kosmicznych przy Polskiej Akademii Nauk, która od dziesięcioleci rozwija technologię i uczestniczy w ogólnoświatowych badaniach, ale dopiero po wstąpieniu do Europejskiej Agencji Kosmicznej zaczęły powstawać firmy, pojawiła się potrzeba zatrudniania pracowników, napływu młodej krwi. Jeszcze kilka lat temu, tak jak my, studenci często uczyli się w ramach międzynarodowych konkursów inżynieryjnych. Studenci budowali rakiety, inni łaziki i to wytworzyło pierwszy rzut kadry, który mógł stawać w szranki ze studentami z innych międzynarodowych uniwersytetów.

A teraz mamy całe kierunki studiów w tym zakresie. Wiele uczelni w Polsce już prowadzi zajęcia z inżynierii kosmicznej. Otwierają też powoli zespoły badawcze związane z medycyną kosmiczną, więc takie rzeczy się dzieją. Wytwarzanie kadry przyspiesza, co jest bardzo dobrym znakiem.

eprasa.pl 745e220625

Co się będzie działo w pilskim habitacie w najbliższym czasie? Jakie misje macie w planach?

Jeszcze w tym roku będziemy prowadzić symulacje z udziałem osób z różnymi stopniami niepełnosprawności fizycznej, które realizujemy z gminą Piła oraz dzięki finansowaniu ze Środków Norweskich. W badaniach uczestniczą czołowi światowi naukowcy zajmujący się analogowymi symulacjami misji. Podczas izolacji w habitacie będą odizolowani w trzech różnych zespołach specjaliści SpaceX oraz Blue Origin, specjaliści z różnych instytucji naukowych oraz agencji kosmicznych. Będzie to największy do tej pory test naszych możliwości badawczych.

W 2024 roku planujemy wraz z gminą Piła otworzyć obok naszego laboratorium centrum nauki, które nie tylko będzie miejscem edukacji młodzieży oraz przestrzenią szkoleniową, ale zaprojektowaliśmy je w taki sposób, by zwiększyć nasz potencjał badawczy. Mamy również nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mieli okazję realizować nasze badania częściowo w Pile i czę-

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność



Fot. lunares.space

W 2024 roku obok habitatu ma powstać centrum nauki.

eprasa.pl 745e220625

Nauka to polska specjalność

ściowo na orbicie – nasze wnioski grantowe odnośnie prowadzenia badań na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej są obecnie oceniane przez ESA.

Mamy też ambitne plany rozwoju infrastruktury badawczej – w najbliższych kwartałach będziemy się starać o pozyskanie finansowania na kolejne symulatory oraz przestrzenie badawcze. Chcielibyśmy, by na pilskim lotnisku powstało centrum badawczo-rozwojowe – kampus skupiony na architekturze kosmicznej oraz badaniu czynników ludzkich w środowiskach ekstremalnych.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

wprost



Fot. Tomasz Kudala/newspix.pl

Raport

RAKÓW I LEGIA W EUROPIE

PARTNER RAPORTU

zondacrypto

eprasa.pl 745e220625



Fot. ŁUKASZ SKWIOT/CYFRASPORT / newspix.pl

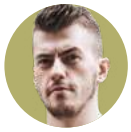
CZY RAKÓW CZĘSTOCHOWA PODBIJE LIGĘ EUROPY

Zawodnicy Rakowa celebrują zdobycie bramki.

eprasa.pl 745e220625

Raków Częstochowa

Raków Częstochowa jako mistrz Polski 2022/2023 miał szansę występów w Lidze Mistrzów. **PIŁKARZE Z WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO BYLI BARDZO BLISCY AWANSU DO SPORTOWEGO RAJU, LECZ OSTATECZNIE, NAWET POMIMO NIEPOWODZENIA, NAPISALI HISTORIĘ.** *Klub, który kilka lat temu grał na trzecim szczeblu rozgrywek krajowych, teraz rozpocznie rywalizację w Lidze Europy.*



Tekst: **Michał Winiarczyk**

Występy polskich klubów w europejskich pucharach od lat kojarzą się z mieszanymi emocjami. Kibice często lubią wytykać sensacyjne potknięcia zespołów Ekstraklasy. Obecny ranking UEFA sprawił, że poza mistrzem Polski walczącym o Ligę Mistrzów, reszta musi zadowolić się walką o występy w Lidze Konferencji Europy.

eprasa.pl 745e220625

Z II ligi do Ligi Europy

Jedynym polskim wyjątkiem w tym sezonie jest Raków Częstochowa, który do samego końca bił się o Ligę Mistrzów. Zespół z województwa śląskiego w ubiegłym sezonie nie miał sobie równych w Ekstraklasie, zapewniając sobie mistrzostwo na parę kolejek przed końcem sezonu. Przed nowym sezonem doszło do dużej zmiany w klubie. Z Rakowem pożegnał się trener Marek Papszun, architekt sukcesu. „Rzeźnik z Kobyłki” jak nazywa się czasem 49-latka, objął klub, gdy ten grał na trzecim szczeblu rozgrywkowym. Stopniowo notował z nim kolejne awanse, aż awansował do Ekstraklasy, zdobył Puchar Polski oraz krajowe mistrzostwo.

Jeszcze przed zakończeniem sezonu Papszun zapowiedział odejście z Rakowa. Następcą został jego dotychczasowy asystent, Dawid Szwarga. Urodzony w Jastrzębiu-Zdroju 33-latek nie miał wcześniej doświadczenia jako pierwszy trener, więc jego zatrudnienie pozostawało niewiadomą.

eprasa.pl 745e220625

Szwarga od razu stanął przed wielkim wyzwaniem. W XXI wieku tylko Legia Warszawa miała szansę występów w fazie grupowej Ligi Mistrzów. W wyniku reformy rozgrywek i z uwagi na pozycję Ekstraklasy w rankingu UEFA, mistrz Polski musi walczyć o Champions League już od pierwszej rundy. Raków najpierw pewnie pokonał w dwumeczu Florę Tallinn, następnie dzięki bramce przewagi uporał się z niewygodnym Karabachem Agdam z Azerbejdżanu. W trzeciej rundzie pokonał mistrza Cypru Aris Limassol z Mariuszem Stępińskim i Karolem Struskim w składzie. Ostatnią przeszkodę przed LM stanowiła FC Kopenhaga z Kamilem Grabarą w bramce. Pierwszy mecz w Sosnowcu zakończył się skromnym zwycięstwem gości 1:0. Remis 1:1 w rewanżu premiował Duńczyków i to drużyna Jacoba Neestrupa zagra w najbardziej prestiżowych klubowych rozgrywkach świata.

Rywale z wielkim doświadczeniem

Raków nie zostaje jednak z niczym. Jako jedyny polski klub w tym sezonie będzie występować w Lidze Eu-

eprasa.pl 745e220625

ropy, drugich pod względem ważności rozgrywkach europejskich. Choć częstochowianie nie będą mogli liczyć na taki prestiż i pieniądze, jak w Champions League, to z pewnością nikt nie będzie narzekać na występy w Europie. Tym bardziej że rywale nie należą do przypadkowych.

> *Mistrz Polski w losowaniu z ostatniego koszyka* **TRAFIŁ DO GRUPY D**. *Polski klub zagra z włoską Atalantą Bergamo, portugalskim Sportingiem Lizbona oraz austriackim Sturmem Graz.*

Pierwszy z wymienionych to zespół, który w ostatnich kilku latach zanotował olbrzymi progres. Atalanta przez lata była średniakiem Serie A, który musiał nawet drżeć o pozostanie na najwyższym szczeblu ligowym. Za sprawą Gian Piero Gasperiniego drużyna nabrała nowego blasku. To w Bergamo furorę robili między innymi Alejandro Gomez, Josep Ilicić, Rasmus Hojlund, Franck Kessie czy Cristian Romero. Klub przez

eprasa.pl 745e220625

ostatnie trzy lata rywalizował również w Lidze Mistrzów, a w sezonie 2019/2020 dotarł nawet do ćwierćfinału tych rozgrywek. W ostatnich rozgrywkach Serie A klub z Lombardii zajął piąte miejsce.

Sporting Lizbona w ostatnim sezonie zakończył zmagania ligowe na czwartym miejscu, co było odbierane jako rozczarowanie. Klub ze stolicy Portugalii nie musiał przechodzić przez kwalifikacje. Podobnie jak Atalanta, w poprzednim sezonie rywalizował w Lidze Mistrzów. Po zajęciu trzeciego miejsca w grupie trafił do fazy pucharowej Ligi Europy, z którą pożegnał się w 1/4 finału po porażce z Juventusem. W zespole Rubena Amorima największymi gwiazdami są Pedro Goncalves (były król strzelców Primeira Liga) i Marcus Edwards, były młodzieżowy reprezentant Anglii.

Trzeci przeciwnik to aktualny wicemistrz Austrii. Dzięki wysokiej pozycji w rankingu UEFA, tamtejsza Bundesliga może wystawić do Ligi Mistrzów dwa kluby. Red Bull Salzburg znalazł się w fazie grupowej, a Sturm Graz próbował sił poprzez kwalifikacje. Porażka z PSV Eindhoven przekreśliła szansę na Champions League,

eprasa.pl 745e220625

lecz dała możliwość występów w fazie grupowej Ligi Europy. O zespole trzykrotnego mistrza Austrii mówiło się w ostatnich tygodniach sporo w kontekście Szymona Włodarczyka. Młodzieżowy reprezentant Polski w letnim oknie transferowym trafił do zespołu Christiana Ilzera z Górnka Zabrze. Syn Piotra, byłego zawodnika Legii Warszawa czy Auxerre, ma już na koncie siedem goli (w lidze i Pucharze Austrii).

Raków Częstochowa w Sosnowcu

Raków w ostatnich latach zanotował nieprawdopodobny postęp sportowy. Niestety stadion w Częstochowie nie nadążał za formą „Medalików”. Choć po awansie do Ekstraklasy dokonano modernizacji na potrzeby występów w Ekstraklasie, to nadal obiekt przy ulicy Limanowskiego 83 nie spełnia wymagań obowiązujących w rozgrywkach na europejskim szczeblu.

Drużyna Szwargi mogła rozegrać domowe mecze domowe eliminacji Ligi Mistrzów do trzeciej rundy na swoim stadionie, lecz pierwsze starcie z FC Kopenhaga miało miejsce na oddanym w tym roku Arcelor-

eprasa.pl 745e220625

Terminarz spotkań Rakowa Częstochowa w Lidze Europy:

ATALANTA BERGAMO – RAKÓW CZĘSTOCHOWA
(21 września, godz. 21:00)

RAKÓW CZĘSTOCHOWA – STURM GRAZ
(5 października, 18:45)

RAKÓW CZĘSTOCHOWA – SPORTING LIZBONA
(26 października, 18:45)

SPORTING LIZBONA – RAKÓW CZĘSTOCHOWA
(9 listopada, 21:00)

STURM GRAZ – RAKÓW CZĘSTOCHOWA
(30 listopada, 18:45)

RAKÓW CZĘSTOCHOWA – ATALANTA BERGAMO
(14 grudnia, 21:00)

Mittal Park w Sosnowcu. Mogący pomieścić 11 600 osób obiekt będzie domową areną spotkań również podczas meczów Rakowa w fazie grupowej Ligi Europy i w dalszych etapach, jeśli częstochowianie będą się dobrze spisywać.

eprasa.pl 745e220625

Walka o dwa, a nawet trzy miejsca w grupie

Choć w ostatnich sezonach Raków przyzwyczaił kibiców do gry na wysokim poziomie w Ekstraklasie, to obecne rozgrywki Ligi Europy będą pierwszymi, w których zespół powalczy w fazie grupowej. To oznacza dodatkowych sześć spotkań w rundzie jesiennej oraz konieczność wylotów na trzy mecze w środku tygodnia. Bez wątpienia rywale drużyny Dawida Szwargi są na najwyższym, jak na realia LE, poziomie. Sporting i Atalanta przy minimalnie lepszej pozycji rywalizowaliby po raz kolejny w Champions League.

Nie oznacza to, że Raków jest skazany na oglądanie włosko-portugalskiego pojedynku o pierwsze miejsce. Lata temu Lech Poznań pokazał, że można było wyjść z grupy, w której znajdowali się także Manchester City, Juventus oraz Red Bull Salzburg. W przypadku obecnej Ligi Europy także gra o trzecie miejsce jest „warta świeczki”, gdyż klub dzięki temu może przejść do fazy pucharowej Ligi Konferencji Europy, rozgrywek, w których w obecnym sezonie powalczy Legia Warszawa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625



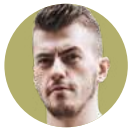
Fot. ŁUKASZ GROCHALA/ CYFRASPORT/NEWSPIX.PL

WYMAGAJĄCE WYZWANIA „WOJSKOWYCH” W LIDZE KONFERENCJI EUROPY

Piłkarze Legii Warszawa wywalczyli awans w dramatycznych okolicznościach.

eprasa.pl 745e220625

Legia Warszawa po roku przerwy wraca do europejskich pucharów. **MINIONY SEZON BYŁ WALKĄ O ZMAZANIE ZŁEGO WIZERUNKU. TERAZ PO RAZ PIERWSZY W HISTORII POWALCZĄ W LIDZE KONFERENCJI EUROPY.** *Los nie był dla drużyny Kosty Runjaicia nadzwyczaj łaskawy, lecz wicemistrzowie Polski z pewnością mają potencjał, by powalczyć o dobry wynik z każdym rywalem.*



Tekst: **Michał Winiarczyk**

Legia Warszawa bardzo dobrze rozpoczęła sezon 2023/2024. W Ekstraklasie, póki co nie ma na nią mocnych, a w kwalifikacjach do europejskich pucharów klub z Łazienkowskiej radził sobie z wieloma problemami. Choć awans do Ligi Konferencji Europy przyszedł w bardzo dramatycznych okolicz-

eprasa.pl 745e220625

nościach, to finalnie warszawianie znów będą reprezentować kraj na arenie międzynarodowej.

Odrodzenie Legii Warszawa

Mistrzostwo Polski i ambitna walka w eliminacjach Ligi Mistrzów Rakowa Częstochowa sprawiła, że to o zespole z województwa śląskiego mówiło się w ostatnich tygodniach najwięcej. Drużyna Dawida Szwargi nie awansowała do Champions League, lecz powalczy w Lidze Europy. Z kolei na niższym szczeblu nasz kraj będzie reprezentować Legia Warszawa. Być może kilka lat temu kibice „wojskowych” patrzyli na Ligę Konferencji Europy nieco lekceważąco. Sezon 2021/2022 zadał im jednak tak wielką szkodę, że teraz awans jest traktowany jako spory sukces.

We wspomnianym sezonie Legia co prawda występowała w fazie grupowej Ligi Europy, lecz zajęła w niej ostatnie miejsce za Spartakiem Moskwa, Napoli i Leicester City. Gorzej było jednak w Ekstraklasie, w której warszawianie radzili sobie znacz-

eprasa.pl 745e220625

nie poniżej oczekiwań. Dziesiąte miejsce i półfinał Pucharu Polski to za mało, by grać w europejskich pucharach.

Pod wodzą Kosty Runjaicia klub przeszedł wielką zmianę. W sezonie 2022/23 grał bardzo dobrze, szczególnie w drugiej jego części. Nie udało się dogonić solidnego Rakowa Częstochowa, lecz nikt nie miał wątpliwości, czyim łupem padnie wicemistrzostwo. Niemiecki szkoleniowiec wprowadził jeszcze dodatkowe zmiany i mógł rozpocząć walkę o fazę grupową Ligi Konferencji Europy.

Sensacyjna droga do fazy grupowej LKE

Legia wystartowała w eliminacjach LKE od drugiej rundy i rywalizacji z Ordobasami Szymkent z Kazachstanu. Nieoczekiwanie rywal sprawił sporo kłopotów polskiemu klubowi, a kluczowa okazała się zaledwie bramka przewagi (wynik w dwumeczu 5:4). W trzeciej rundzie znów doszło do wymiany ciosów, tym razem z Austrią Wiedeń. Legia musiała na wyjeździe odrabiać straty z pierwszego meczu, lecz dzięki zwycię-

eprasa.pl 745e220625

stwu 5:3 w stolicy Austrii awansowała do ostatniej rundy eliminacji.

Strata dziewięciu bramek w dwóch rundach eliminacji nie była dobrym prognostykiem. W pierwszym meczu czwartej rundy el. LKE Legia zremisowała na wyjeździe z FC Midtjylland 3:3. W rewanżu po 120 minutach na tablicy wyników widniał remis 1:1. O tym, że warszawianie zagrają na jesieni w europejskich pucharach, przesądziła obrona rzutu karnego przez Kacpra Tobiasza, krytykowanego wcześniej bramkarza wicemistrza Polski. Po wielkim dreszczowcu Legia zapewniła sobie przynajmniej sześć spotkań z trzema zagranicznymi zespołami.

Rywale z górnej półki

Liga Konferencji Europy uchodzi za rozgrywki trzeciego szczebla w Europie. Patrząc na grupowych rywali Legii można zastanawiać się, czy warszawianie na pewno grają w LKE a nie w Lidze Europy. Przed zespołem Runjaicia stoi wielkie wyzwanie, gdyż rywale z pewnością mają chrapkę nie tylko na wyjście

eprasa.pl 745e220625

z grupy, ale także na walkę o triumf w całych rozgrywkach.

LEGIA TRAFIŁA DO GRUPY E *wraz z holenderskim AZ Alkmaar, angielską Aston Villą oraz bośniackim klubem Zrinjski Mostar.*

Pierwszy z zespołów to czwarta ekipa ostatniego sezonu Eredivisie. AZ świetnie radziło sobie w poprzedniej edycji Ligi Konferencji Europy. Choć zawodnicy Pascala Jansena musieli walczyć o fazę grupową już od drugiej rundy kwalifikacji, to pewnie poradzili sobie zarówno z przejściem wszystkich rund eliminacji, a także fazy grupowej. Co więcej, w fazie pucharowej też szło im bardzo dobrze. Przeszkodą nie do pokonania okazał się w półfinale West Ham United, późniejszy triumfator całych rozgrywek. W zespole Jansena znajdziemy znajome nazwiska. Bramkarz Mathew Ryan przed laty występował w Valencii i Arsenalu. Z kolei Bruno Martins Indi to wielokrotny

eprasa.pl 745e220625

reprezentant Holandii z doświadczeniem występów na mundialu. W Alkmaar grają również synowie byłych holenderskich piłkarzy – Sema Westervelda i Rubena van Bommela.

Teoretycznie najgroźniejszym rywalem Legii powinna być Aston Villa. Klub z Birmingham stoi na zupełnie innym poziomie finansowym niż reszta zespołów z grupy, choć w europejskich pucharach wystąpi po raz pierwszy od sezonu 2010/2011. W składzie siódmej ekipy Premier League nie brakuje gwiazd. Jedną z nich jest trener Unai Emery. Specjalista od sukcesów w Lidze Europy z Sevillą może liczyć w Anglii na znacznie lepsze zarobki niż w Hiszpanii. Były trener m.in. Arsenalu ma do dyspozycji m.in. Youriego Tielemansa, Lucasa Digne’a, Philippe Coutinho, Nicolo Zaniolo czy Emiliano Martineza. Polscy kibice i tak będą zwracać największą uwagę na Matty’ego Casha. Reprezentant naszego kraju jest podstawowym zawodnikiem drużyny Emery’ego.

Na papierze najsłabszym zespołem w grupie wydaje się być Zrinjski Mostar. Obecny mistrz Bośni po raz

eprasa.pl 745e220625

pierwszy w historii klubu zagra w fazie grupowej europejskich pucharów. Klub z południa kraju przez lata bezskutecznie próbował przejść fazy kwalifikacji wszystkich rozgrywek. W tym sezonie odpadł w drugiej rundzie eliminacji Ligi Mistrzów ze Slovanem Bratysława. Trafili do kwalifikacji do Ligi Europy, z którą pożegnali się w IV rundzie poprzez porażkę z LASK Linz. To z kolei pozwoliło im na występy w fazie grupowej Ligi Konferencji.

W bośniackim zespole dominują rodzimi zawodnicy oraz Chorwaci. Jednym wyjątkiem jest Izraelczyk Omer Nir’on. Polskim kibicom wiele będzie mówić nazwisko Zvonimira Kozulja. Wychowanek Zrinjskiego przed laty grał w Pogoni Szczecin. Był także zawodnikiem Bruk-Bet Termaliki Nieciecza oraz Sandecji Nowy Sącz, lecz w tych klubach z powodu kontuzji nie miał okazji występować.

Trudne zadanie przed Legią

W przeciwieństwie do Rakowa Legia nie ma szans na dalszą grę w LKE przy zajęciu trzeciego miejsca.

eprasa.pl 745e220625

Terminarz meczów Legii Warszawa w fazie grupowej Ligi Konferencji Europy 2023/2024:

LEGIA WARSZAWA – ASTON VILLA
(21 września, godzina 18:45)

AZ ALKMAAR – LEGIA WARSZAWA
(5 października, godz. 21:00)

HSK ZRINJSKI MOSTAR – LEGIA WARSZAWA
(26 października, godz. 21:00)

LEGIA WARSZAWA – HSK ZRINJSKI MOSTAR
(9 listopada, godz. 18:45)

ASTON VILLA – LEGIA WARSZAWA
(30 listopada, godz. 21:00)

LEGIA WARSZAWA – AZ ALKMAAR
14 grudnia, godz. 18:45)

AZ Alkmaar oraz Aston Villa wydają się jak na ten szczebel rozgrywek piekielnie wymagającymi rywalami. Lech Poznań w ubiegłym roku potrafił jednak rywalizować jak równy z równym z Villarreal, więc

eprasa.pl 745e220625

wydaje się, że przy dobrej dyspozycji Legioniści mogą pokusić się o jedno z dwóch miejsc premiowanych awansem do dalszej fazy. Niezależnie od preferencji kibicowskich w Polsce, warto kibicować w Europie zarówno Legii, jak i Rakowowi, gdyż oba kluby walczą o poprawę pozycji Ekstraklasy w rankingu UEFA.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625



Gasper Stih, zondacrypto

Fot. materiały prasowe

CZEGO RAKÓW UCZY INWESTORÓW?

eprasa.pl 745e220625

Chociaż piłka nożna jest narodowym sportem w Polsce, to osobom, które nie są nią zainteresowane, może wydawać się dość hermetyczna. Tymczasem, jak pokazał Raków w tym sezonie, **ROZGRYWKI NA BOISKU MOGĄ BYĆ ŹRÓDŁEM WIELU CENNYCH LEKCJI – CHOCIAŻBY W KONTEKŚCIE INWESTOWANIA I ZARZĄDZANIA AKTYWAMI.** *Czego mogą się nauczyć inwestorzy z rozegranych właśnie eliminacji Ligi Mistrzów? Zobaczmy.*

Tekst: **Gasper Stih***

Boisko piłkarskie to z pozoru miejsce zarezerwowane tylko dla sportowców i entuzjastów piłki. Ale w rzeczywistości kryje ono w sobie cenne lekcje, które z powodzeniem można przenosić na grunt inwestycyjny.

eprasa.pl 745e220625

Praca zespołowa

Każdy piłkarz Rakowa zna wartość jakościowej pracy zespołowej. W końcu już od kilku lat ta drużyna pokazuje, że nawet z ostatnich miejsc ligowych tabel można dotrzeć na boiska Europy. Było to możliwe m.in. dzięki temu, że każdy zna swoją rolę w drużynie, ma określony zestaw kompetencji i dzięki temu zajmuje się tylko tym, na czym się zna. Analogicznie, w portfelu inwestycyjnym różnorodne aktywa mogą pełnić różne funkcje, a wspólne ich zgranie w odpowiedni sposób może być kluczem do sukcesu.

Strategia

Każdy mecz to próba realizacji pewnego rodzaju strategii. W tych eliminacjach mogliśmy zaobserwować, że zawodnicy Rakowa często grali na czas, aby w II połowie łatwiej sobie radzić ze zmęczonym przeciwnikiem i prościej strzelać gole. To właśnie konsekwentne i systematyczne trzymanie się strategii umożliwiło drużynie usłyszenie hymnu Ligi Mistrzów w Sosnowcu.

eprasa.pl 745e220625

Również w inwestycjach ważna jest strategia, która będzie wyznaczać kierunek codziennych działań i powinna być odzwierciedleniem naszych celów. Nawet jeśli taką sporządzimy, często istnieje pokusa, aby zapomnieć na chwilę o strategii i „pójść na żywioł”, kupując aktywo, które właśnie bije rekordy popularności. Takie ruchy rzadko jednak przynoszą skutki, szczególnie że prawdopodobnie nabywamy token czy kryptowalutę w momencie, gdy robią to wszyscy inni.

Analiza

Trenerzy nieustannie analizują – zarówno grę swojej drużyny, jak i przeciwników, z którymi ma się mierzyć. To często oznacza godziny oglądania nagrań, filmów, przeglądania materiałów związanych z poszczególnymi zawodnikami. Dzięki temu są w stanie wyłapać kwestie, które wymagają poprawy, ale również zwrócić uwagę na ewentualne słabości przeciwników, które można wykorzystać.

Inwestorzy również powinni regularnie analizować otoczenie rynkowe, przeglądać wiadomości, przewi-

eprasa.pl 745e220625

dywać możliwe scenariusze i sprawdzać ich ewentualny wpływ na portfel, aby móc ewentualnie skorygować kierunek strategii lub zminimalizować straty związane z nieudanym zakupem.

Odporność na stres

Nie zapominajmy o tym, jak ważna jest odporność na stres! Chociaż to piłkarze rozgrywają mecze, często od ich występów zależy wiele czynników poza boiskiem, jak m.in. relacje z inwestorami, kontrakty sponsorskie czy nagrody za wygrane turnieje. To generuje ogromny stres – zarówno przed meczem, jak i podczas niego.

Widzieliśmy wiele przypadków, gdy sportowcy nie byli w stanie sobie z nim poradzić. Kondycja Rakowa w tegorocznych eliminacjach była jednak świetna, a skupienie bezbłędne. Warto się na tym wzorować, podejmując decyzje inwestycyjne i unikając podejmowania pochopnych czynności pod wpływem stresu.

Reasumując, boisko piłkarskie może być prawdziwą kopalnią wiedzy dla inwestorów – nawet jeśli

eprasa.pl 745e220625

nie są oni zainteresowani sportem. Dynamika gry, trzymanie się strategii czy umiejętności analityczne: wszystko to jest kluczowe, aby osiągnąć dobre wyniki w portfelu.

*Autor jest dyrektorem ds. marketingu w zondacrypto.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Gramy z mistrzem Polski!

zondacrypto
Trade tomorrow, today

Weź udział w naszym konkursie!

Do wygrania
do 2 500 USD
w bitcoinie!

Dowiedz się więcej



Niniejsza treść nie stanowi porady inwestycyjnej, porady finansowej, porady handlowej ani żadnego innego rodzaju porady i nie należy jej traktować jako takiej; zondacrypto nie zaleca kupna, sprzedaży ani posiadania żadnej konkretnej kryptowaluty. Inwestowanie w kryptowaluty wiąże się z wysokim ryzykiem. Istnieje ryzyko utraty zainwestowanych środków w wyniku zmian kursów wymiany kryptowalut.

eprasa.pl 745e220625



Fot. Wojciech Olkuśnik/East News, Shutterstock

745e220625

TEMU PANU JUŻ DZIĘKUJEMY

Nie oszukujmy się – kadencja **FERNANDO SANTOSA W REPREZENTACJI POLSKI NIE MIAŁA SENSU**. *Portugalczyk przejął drużynę kiepską i stworzył z niej fatalną. Ogromnie rozczarował, więc rozstanie się z nim było słusznym posunięciem PZPN-u.*



Tekst: **Mariusz Bielski**

Kiedy na początku 2023 roku Fernando Santos obejmował stery w reprezentacji Polski, wiązaliśmy z nim ogromne nadzieje. Słowo „ogromne” moglibyśmy napisać wielkimi literami – o takiej skali mówimy. Przychodził przecież do nas selekcjoner z takim CV, jakiego nie miał żaden jego poprzednik. Mistrz Europy. Autorytet. Czło-

eprasa.pl 745e220625

wiek sukcesu. Ktoś, kto odmieni naszą kadrę. Dziewięć miesięcy później wiemy już, że Portugalczyk okazał się pomyłką.

Fernando Santos nic nie osiągnął

Oczywiście, już w tym momencie da się stanąć w jego obronie i pisać lub mówić, iż trafił do płonącego od afer PZPN-u oraz rozbitej mentalnie reprezentacji. Że potrzebował więcej czasu, aby cokolwiek sensownego zrobić z tym zespołem. To wszystko prawda, ale jednocześnie nie zapominajmy, że jako trener Biało-Czerwonych Santos też mógł zrobić wiele, a nie zrobił praktycznie nic.

Można byłoby cytować wszystkie obietnice, które składał na powitalnej konferencji i zaraz po niej. Jedna po drugiej. Czepiać się takich detali jak ten, że zamierza mieszkać w Polsce i nadzorować kwestię odpowiedniego szkolenia naszej piłkarskiej młodzieży. Ale dajmy spokój, to wszak od początku brzmiało jak zbędna bajera. Niestety, na innych polach, tych znacznie ważniejszych, 69-latek poległ jeszcze mocniej.

eprasa.pl 745e220625

Rozliczmy go za absolutne podstawy. Tu wyniki w najłatwiejszej grupie eliminacyjnej od czasów tej do mundialu 2010 wołają o pomstę do nieba.

Porażka z Czechami 1:3 (z dwoma golami straconymi w trzech pierwszych minutach spotkania), wymęczone 1:0 z Albanią, katastrofalna wpadka w Kiszyniowie od 2:0 do 2:3, męczenie buły z Wyspami Owczymi na 2:0 i porażka w rewanżu z Albanią 0:2 – w fatalnym stylu. Po drodze był jeszcze triumf w sparingu z Niemcami (1:0), ale to starcie nie miało żadnego znaczenia. Na trzy mecze przed końcem eliminacji do Euro 2024

> *znów musimy kalkulować* **NASZE MATEMATYCZNE SZANSE NA AWANS** *na mistrzostwa Starego Kontynentu, a przecież celem był awans z pierwszego miejsca.*

Wielopoziomowa porażka selekcjonera

Przy okazji oczekiwaliśmy, że kadra w końcu zostanie odmłodzona i pierwotnie na to się zapowiadało.

eprasa.pl 745e220625

Momentalnie w odstawkę poszli tacy zawodnicy jak Kamil Glik, Grzegorz Krychowiak czy Kamil Grosicki, aczkolwiek dwóch ostatnich wróciło do drużyny już przy okazji wrześniowego zgrupowania. I gdyby chociaż bronili się sportowo... Ale nie, zwłaszcza defensywny pomocnik z Wyspami Owczymi oraz Albanią prezentował się fatalnie. O przebudowie ekipy nie ma co mówić.

Fernando Santos nie zbudował też żadnego zawodnika za swojej kadencji. Nie da się wskazać ani jednego piłkarza, o którym dałoby się powiedzieć, iż Portugalczyk na niego postawił, a ten odwdzięczył się znakomitą grą, choć mało kto się tego spodziewał. Stawianie na młodzież? Bez żartów.

W żaden sposób nie zmienił się także obraz reprezentacji Polski. Zaraz po objęciu sterów w niej – podobnie jak Paulo Sousa – 69-latek zdiagnozował najważniejszy problem Biało-Czerwonych. Ten mentalny. Dużo było mówienia o budowaniu pewności siebie i boiskowej odwadze. O wierze we własne umiejętności. I co? Nasi rodacy bali się wchodzić w pojedynki z Fa-

eprasa.pl 745e220625



Fot. FLORION GOGA / Reuters / Forum

prasa.pl/745220625

rerami. Najwięcej dryblingów w tym starciu zaliczył właśnie jeden z nich. Wstyd to mało powiedziane. Losy tej ekipy dyktuje nie Santos, lecz strach.

A co za tym idzie, tragicznie wygląda również sama gra Polaków. Oczywiście nikt nie oczekiwał, że za kadencji Portugalczyka zaczniemy prezentować się niczym Brazylia z 1982 roku albo FC Barcelona za czasów Pepa Guardioli. Wszyscy wiedzieliśmy dokładnie, że nasz nowy selekcjoner to pragmatyk. Między pragmatyzmem a prymitywizmem jest jednak spora przestrzeń do zagospodarowania, a my przeskoczyliśmy bezpośrednio do tego drugiego.

> *Nie mamy pojęcia,* **JAKI WŁAŚCIWIE POMYSŁ MIAŁ PORTUGALCZYK** *na drużynę Biało-Czerwonych. Wydaje się, że takowy nie istniał,*

co można zauważyć choćby po jego niekonsekwencji w decyzjach personalnych. Jeszcze raz kłaniają się

eprasa.pl 745e220625

powołania dla Krychowiaka i Grosickiego, wcześniej kategorycznie odstrzelonych ze składu. A najgorsze, iż nie istnieją żadne przesłanki, by to mogło się niebawem zmienić.

Arogancja Santosa

Nie ma więc nic dziwnego w tym, że na konferencji prasowej po meczu z Albanią padło pytanie o to, czy Fernando Santos pomyślał o podaniu się do dymisji. Doświadczony szkoleniowiec oczywiście odpowiedział, iż nie, ale to normalne. Skoro obowiązuje go całkiem wysoki kontrakt, to czemu miałby z niego rezygnować? Na jego miejscu też bym tego nie zrobił. 13 wrzesnia, kilka dni po tej konferencji, PZPN postanowił jednak zwolnić 69-latka.

Poza tym jednak... Ręce opadają. Portugalczyk miał czelność przyznać, że według niego reprezentacja Polski pod jego wodzą nieustannie się rozwija. – Nie chcecie rozmawiać o piłce nożnej, o taktyce i o tym, co się dzieje na boisku – stwierdził, choć słowa te padły dokładnie w momencie, gdy przedstawiciele mediów pró-

eprasa.pl 745e220625

bowali podjąć z nim polemikę na temat tego, co właśnie obejrzeli w Tiranie.

Dość przewrotna logika, nieprawdaż? Zakrawająca nawet o bezczelność, która w połączeniu z mową ciała i mimiką Santosa przyprawia przeciętnego kibica o wściekłość. Zmanierowanie i arogancja, które momentami od niego biją, aż porażają. Te ironiczne uśmieszki i inne dziwne miny... Niesamowite, jak szybko Portugalczyk zburzył swój autorytet, którym cieszył się w Polsce jeszcze kilka miesięcy temu.

> *Skoro jednak nie broni się ani wynikami, ani niczym innym, to* **NA KRYTYKĘ NIE MA PRAWA SIĘ OBRAŻAĆ,** *a mimo wszystko właśnie to czyni.*

Gdy patrzy się na to z boku, nie da się uwierzyć, że dalsza współpraca z tym selekcjonerem miałaby sens. Tym bardziej, gdy przyłożyło się ucho tu i ówdzie, można było usłyszeć, iż władze PZPN miały dosyć tego tre-

eprasa.pl 745e220625

nera, a i on nie pałał sympatią do swoich związkowych przełożonych i współpracowników. A skoro obustronnie zaufania brakowało, to jaki był sens kontynuowania tego związku?

W tej sytuacji komunikat o zwolnieniu Fernando Santosa był jedynie kwestią czasu. I tylko jedno martwi w całej tej historii – iż przy okazji fiasko misji Portugalczyka w reprezentacji Polski stanie się łatwą przykrywką dla panującego w PZPN-ie bałaganu. Ale to już opowieść na inną okazję.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Sport

MAREK PAPSZUN CZY MICHAŁ PROBIERZ?



Fot. JAKUB ZIEMIANIN / 400mm.pl/ NEWSPIX.PL

Marek Papszun

W tej chwili jest dwóch kandydatów na selekcjonera reprezentacji Polski – Marek Papszun oraz Michał Probierz. **PODPOWIADAMY PREZESOWI PZPN**, *którego z nich warto wybrać i dlaczego.*



Tekst: **Mariusz Bielski**

13 września dowiedzieliśmy się, że Fernando Santos nie będzie już dłużej pełnił funkcji selekcjonera reprezentacji Polski. Oficjalne potwierdzenie z PZPN-u nadeszło kilka godzin po pierwszym przecieku. Najważniejszą kwestią jest zatem rozstrzygnięcie tego, kto zastąpi Portugalczyka. Fakt, iż federacja, na czele z Cezarym Kuleszą, zastanawia się głównie nad dwoma kandydaturami to tajemnica poliszynela.

eprasa.pl 745e220625

Marek Papszun faworytem kibiców

W grze o stanowisko trenera Biało-Czerwonych już od dawna jest człowiek, który w ostatnich latach wzbudził nadzieję, że polska myśl szkoleniowa nie musi być skazana na porażkę. Mowa oczywiście o Marku Papszunie, byłym szkoleniowcu Rakowa Częstochowa. 49-latek spędził w zespole Medalików 7 lat, wyciągnął ekipę z II ligi do Ekstraklasy, a potem zdobył dwa Puchary Polski, dwa Superpuchary oraz mistrzostwo kraju. Położył też podwaliny pod bezdyskusyjny sukces, jakim był awans tej drużyny do fazy grupowej Ligi Europy już pod wodzą Dawida Szwargi, swojego wcześniejszego asystenta.

Obecnie w naszym kraju nie ma innego szkoleniowca, który cieszyłby się większą, albo chociaż równie dużą renomą. Trudno się temu dziwić, skoro jego wieloletnia przygoda z Rakowem to pasmo sukcesów, kontynuowane aż do szczytów Ekstraklasy. W związku z tym Papszun ma również duże poparcie opinii publicznej.

eprasa.pl 745e220625

Zapytaliśmy kibiców, **KOGO WIDZIELIBY, JAKO SUKCESORA FERNANDO SANTOSA** *– byłego szkoleniowca Rakowa, Michała Probierza, czy może jeszcze kogoś innego.*

Wynik nie pozostawiał wątpliwości. W ankiecie przeprowadzonej przez „Wprost” wśród internautów ten pierwszy zebrał 56 proc. głosów.

Sto procent profesjonalizmu Marka Papszuna

Bynajmniej nie jest to widzimisię fanów, za którym nie stoi nic więcej niż tak zwany „hype”. Przeciwnie, w teorii właśnie Papszun wygląda na człowieka z odpowiednio wysokim etosem pracy, którego brakowało jego poprzednikom. Wyrobił sobie opinię niemalże pracoholika, ale przecież nie sztuką jest pracować ciężko, tylko dobrze. Santos nie łapał się w żadną z tych kategorii i teraz mamy tego efekt – przedostatnie miej-

eprasa.pl 745e220625

sce w tabeli grupy E i konieczność szukania nowego selekcjonera.

Wiele można byłoby powiedzieć o dawnym szkoleniowcu Rakowa, ale nie to, że mógłby mieć merytoryczne braki w warsztacie. To przecież on wymyślił od podstaw koncepcję na to, jak mają grać jego Medaliki i pod tę filozofię budował kadrę – w Częstochowie miał niezwykle silny głos w kontekście funkcjonowania całego pionu sportowego. A że zawsze bronił się wynikami, to w efekcie inni trenerzy i kluby chciały się wzorować na nim, a nie odwrotnie.

Kwestia władzy w reprezentacji Polski

Z drugiej strony jasne jest, że w kadrze, ze strony PZPN-u, aż tak dużej władzy by nie dostał. A to może okazać się kluczowym argumentem co do tego, czy obie strony się dogadają, czy jednak nie. Wymagania Papszuna wobec współpracowników i otoczenia w Rakowie zawsze były wyjątkowo wysokie, podobnie jak intensywność pracy. Stuprocentowy profesjonalizm,

eprasa.pl 745e220625

któremu albo się podporządkujesz, albo do widzenia. Wiadomo natomiast, jak to ostatnio wyglądało i w naszej federacji, i w drużynie.

W końcu też – banalna i oczywista sprawa – tym razem wybór zawodników, z których będzie mógł skorzystać, jest mocno ograniczony. Tu nie da się w nieskończoność grzebać na rynku transferowym. W reprezentacji zawsze krawiec tak kraje, jak mu materiału staje. Pieniądze nie załatwią sprawy, jak to w klubach bywa.

Reasumując, Marek Papszun faktycznie wygląda na kogoś, kto byłby w stanie zaprowadzić porządek w kadrze. Trzeba od nowa natchnąć piłkarzy, wpoić im wiarę w siebie, wypracować jakiekolwiek schematy, nadać styl i charakter. Krótko mówiąc, do ułożenia jest... wszystko. Aktualnie nasza drużyna narodowa to rozsypane po podłodze puzzle i przynajmniej pod tym względem 49-latek jawi się jako odpowiedni kandydat, choć niepozbawiony wad i znaków zapytania.

eprasa.pl 745e220625

Wątpliwości wobec Marka Papszuna

W tej beczce miodu jest oczywiście też spora doza dziegciu. Praca trenera klubowego i praca selekcjonera to w zasadzie dwie różne prace.

W Rakowie Papszun mógł cierpliwie wpajać swoje koncepcje, szlifować taktykę – żmudnie, ale regularnie, codziennie. W tym względzie

> *nie miał też tak dużej presji na pozytywny wynik, który trzeba zrobić teraz, zaraz. W pewnym sensie* **BYŁBY WIĘC STRAŻAKIEM, A NIE BUDOWNICZYM.**

Ponadto musiałby zadbać o dobrą atmosferę, choć do miana wodzireja mu daleko. To raczej surowy przełożony – w dobrym tych słów znaczeniu, aczkolwiek niezbyt elastyczny. Można wręcz powiedzieć, że w Częstochowie to on był największą gwiazdą w klubie, a w kadrze suma ego jest zdecydowanie większa. Czy potrafiłby nimi zarządzać z innej pozycji niż w Rakowie? Nie damy sobie nic za to uciąć.

eprasa.pl 745e220625



Fot. JACEK PRONDZYŃSKI/FOTOPYK / NEWSPIX.PL

Michał Probierz

Michał Probierz i władza

Na tle Marka Papszuna jego konkurent wygląda... Całkiem podobnie i to jest zarówno paradoks jak i zaleta zaistniałej sytuacji. Z jednej strony będziemy mówili o zbliżonych wadach i wątpliwościach wobec obu potencjalnych selekcjonerów. Z drugiej jest w tym przynajmniej jakaś konsekwencja względem postrzegania potrzeb obecnej reprezentacji Polski. Zdaje się, że w gabinetach PZPN-u w końcu zaistniała zgoda co do tego, jakiego rodzaju człowieka – a nie tylko trenera – powinna mieć seniorska kadra.

Pewne jest bowiem, że Michał Probierz również chciałby rządzić autorytarnie. Może nie aż tak bardzo jak kontrkandydat, ale nadal. W Cracovii przecież został nawet wiceprezesem. Pełnił rolę dyrektora sportowego, szefa skautingu i Bóg wie, ile miał jeszcze pomniejszych funkcji. Jednoosobowa armia. W Jagiellonii Białystok przed laty aż tak wielkiej władzy nie otrzymał, lecz również był decyzyjny w wielu obszarach.

eprasa.pl 745e220625

Teoretycznie jednak, skoro aktualnie pracuje jako selekcjoner Polaków w sekcji U-21, nie miałby problemu, aby w ekipie seniorskiej schować własne ego do kieszeni. Z drugiej prowadzenie głównej kadry to zawsze większy prestiż, ale też większa presja i odpowiedzialność, dlatego zrozumiałe byłoby, gdyby i tym razem zechciał być niezależny w stu procentach. A to nieco kłóci się z pryncypiami pracy w reprezentacji, gdzie federacja jako organizacja również ma wiele do powiedzenia i jest to zupełnie naturalne.

Baśnie 1000 i 1 wrzutki

No, ale komu miałby ufać Cezary Kulesza, jeśli nie Michałowi Probierzowi? Przykładając ucho tu i tam dowiadujemy się, że prezes PZPN skłania się bardziej ku niemu, za to wielu pozostałych członków federacji, z których zdaniem się liczy, forsuje kandydaturę Marka Papszuna.

Ten rozdźwięk jest naturalny, ponieważ obecny szef związku i Probierz współpracowali ze sobą w Jagiellonii Białystok i to z wielkimi sukcesami. W trakcie swo-

eprasa.pl 745e220625

jej pierwszej kadencji w Dumie Podlasia włożył do gabloty Puchar Polski i Superpuchar Polski zdobyte w 2010 roku, a w ciągu drugiej wywalczył najpierw trzecie miejsce w Ekstraklasie i dwa lata później wicemistrzostwo kraju. Po odejściu Probierza Jaga rokrocznie osuwała się w tabeli, zajmując kolejno: drugie, piąte, ósme, dziewiąte, dwunaste i czternaste miejsce.

> *W pamięci Kuleszy białostockie wspomnienia z udanej współpracy wciąż są żywe. W pamięci kibiców, którzy uważnie śledzą polski futbol,* **AŻ TAK RÓŻOWO NIE JEST.**

Oni skupiają się przede wszystkim na tym, co widzieli w minionych latach w Cracovii, a to bynajmniej nie napawa optymizmem. Oczywiście pragmatycznie nastawione Pasy miały swoje znakomite momenty (jak zdobycie Pucharu i Superpucharu Polski w 2020 roku), ale przez dużą część kadencji Probierza zwyczajnie męczyły oczy. Mecze krakowskiej drużyny były niczym

eprasa.pl 745e220625

„Baśnie 1000 i 1 wrzutki”. Mało odwagi i kreatywności, inwencji twórczej w ofensywie i znikome efekty estetyczne. Ergo: gdyby Probierz został selekcjonerem naszej reprezentacji, nadał grałaby ona brzydko, jak za Czesława Michniewicza czy Fernando Santosa. A przecież od tego chcemy uciekać, szykując nowe otwarcie.

Michał Probierz w oblężonej twierdzy

Obecnego trenera młodzieżówki Biało-Czerwonych od Papszuna różni jeszcze jedna rzecz, a mianowicie fakt, że ten pierwszy ma w sobie coś z człowieka siedzącego w oblężonej twierdzy. Zdarza się, iż przesadza w odbiorze konstruktywnej krytyki i czasem nie odróżnia jej od hejtu. Tak jak na przykład wtedy, gdy jeszcze przed zatrudnieniem Fernando Santosa mówił, że cieszy się z wymieniania go w gronie kandydatów na selekcjonera, ale Cezary Kulesza na pewno go nie wybierze, bo opinia publiczna by go zjadła. – Jest trend nienawiści wobec mnie – stwierdził wówczas, choć w rzeczywistości „trend nienawiści” oznaczał uzasadnione krytykowanie jego zespołu za prymitywną grę.

eprasa.pl 745e220625

Znając też zamiłowanie Michała Probierza do szermierki słownej i medialnych przepychanek a’la Jose Mourinho można dojść do wniosku, że pod tym względem jest on daleko od tego, czego aktualnie potrzebuje nasza kadra. A potrzebuje spokoju lub nawet nawałkowskiej nudy, która złagodziłaby atmosferę wokół drużyny. Wbrew pozorom przeciętny Kowalski wcale nie lubi, gdy wokół reprezentacji Polski pali się jak w tej piekielnej dziurze w Turkmenistanie.

Wydaje się więc, że przy wyborze nowego selekcjonera, lepsza będzie ta opcja, o której wiemy mniej. Zachodzi tu weryfikacja negatywna bazująca na tym, że jeden kandydat posiada nieco więcej wad niż drugi, ale liczba i charakterystyka ich zalet pozostaje podobna. A skoro tak, to osoba Marka Papszuna maluje się jako bardziej adekwatna do aktualnych potrzeb naszej kadry. O pewniakach i pewnikach nie ma mowy.

Prezes PZPN bada nastroje

Cezary Kulesza jednak często wsłuchuje się w vox populi i bada nastroje, zanim podejmie decyzje, co

eprasa.pl 745e220625

może dziać się nawet teraz. Tuż po zwolnieniu Fernando Santosa sekretarz generalny PZPN Łukasz Wachowski jasno zaznaczył, że nowego selekcjonera poznamy przed 20 września, ponieważ tego dnia będzie obradował zarząd. Ten tydzień może więc posłużyć prezesowi i jego świcie jako – nomen omen – probierz nastrojów w narodzie, środowisku piłkarskim i medialnym.

> *Aktualny szef naszego związku lubi też zaskakiwać, aby* **POKAZAĆ, ŻE POZOSTAJE NIEZALEŻNY** *i rządzi organizacją w sposób konkretny, stanowczy, pewny.*

Że wszystko ma pod kontrolą, nawet jeśli tak naprawdę nie ma. Jeśli więc dziś wydaje się na 99%, że Kulesza wybierze kogoś z duetu Papszun/Probierz, to niewykluczone, iż jutro znacznie ciekawsza wyda mu się jakaś inna, aktualnie poboczna opcja. Z Santosem też skutecznie mylił tropy, więc czemu i tym razem nie miałby tego uczynić?

eprasa.pl 745e220625

Co ciekawe 22 proc. z ankietowanych przez nas internautów chciałaby jeszcze innego selekcjonera. Najczęściej przewija się nazwisko Macieja Skorży, który ma na koncie sporo sukcesów, także w innych krajach niż Polska, a do tego doświadczenie w pracy z reprezentacją. Inni wspominają o Janie Urbanie, ponieważ miałby duży autorytet u piłkarzy ze względu na swoją karierę, a do tego przyjazne, nieco hiszpańskie usposobienie. Jeszcze inni powołują się na sprawiedliwość dziejową i postulują drugą szansę dla Jerzego Brzęczka albo pragną powrotu Adama Nawałki na bazie silnego sentymentu.

Ktokolwiek jednak zostanie następnym selekcjonerem reprezentacji Polski, będzie musiał wykazać się nie lada odwagą. W tej chwili kadra i nasza federacja to niemal spalona ziemia, na której od dawna nie wykiełkowało nic obiecującego. A owoców potrzebujemy na już, ponieważ od 2018 roku Biało-Czerwoni głównie marnują czas. Ile można? Dobrze byłoby wybrać tak, aby z tym skończyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu



Fot. Piotr Woźniakiewicz

FORUM POD ZNAKIEM BEZPIECZEŃSTWA I TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu

W dniach 5-7 września **W KARPACZU ODBYŁA SIĘ XXXII EDYCJA FORUM EKONOMICZNEGO. WYDARZENIE JAK ZWYKLE ZGROMADZIŁO TYSIĄCE UCZESTNIKÓW ZE ŚWIATA BIZNESU, POLITYKI I KULTURY.** *W tym roku na Forum wyjątkowo mocno przewijały się dwa tematy.*

Tekst: **Redakcja**

Tradycją ostatnich edycji Forum jest rozpoczęcie wydarzenia od prezentacji raportu Szkoły Głównej Handlowej. Jak mówią jego autorzy, jest on obowiązkową lekturą dla wszystkich, którzy chcą podejmować decyzje polityczne i biznesowe w Europie Środkowo-Wschodniej. – Ten raport towarzyszy forum od wielu lat i jest jednym z fundamentów, na których oparte są dyskusje na całym forum. Daje on wszystkim – głównie naszym gościom zza

eprasa.pl 745e220625

granicy – wgląd w to, co dzieje się w regionie. Jeśli, ktoś chce zmierzyć puls Europy Środkowej, musi przeczytać ten raport – powiedział Zygmunt Berdychowski, przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego.

– Wyzwania, które są przed nami, to wyzwania przełomu epok. Jeszcze kilka lat temu byliśmy zafascynowani globalizacją, ale pandemia roku 2020 pokazała, że globalizacja ma swoje granice, że w trosce o obywateli musimy relokować wiele elementów produkcji do Europy – dodał.

Bezpieczny Kredyt 2%

Na Forum Ekonomicznym nie mogło zabraknąć jednego z najbardziej palących tematów w rynku nieruchomości, który także rozgrzewa osoby starające się o zakup pierwszego mieszkania. Chodzi o rządowy program Bezpieczny Kredyt 2%. W dyskusji udział wzięli wiceminister rozwoju i technologii Piotr Uściński, prezes Związku Banków Polskich Ta-

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu

deusz Białek oraz członek zarządu Murapol Iwona Sroka.

> *– Podstawowym sposobem rozwiązywania problemów mieszkaniowych, jest* **ZWIĘKSZANIE LICZBY MIESZKAŃ NA RYNKU**. *Chcemy przeciwdziałać wyhamowaniu podaży, które spowodował kryzys gospodarczy*

– powiedział wiceminister rozwoju i technologii Piotr Uściński. – Stąd pomysł, aby wesprzeć młodych ludzi, aby mogli wziąć kredyt na podobnych warunkach, jak jeszcze przed pandemią. Takie osoby będą miały pewność, że ich raty nie będą rosły przez najbliższe 10 lat – dodał.

– Jako sektor bankowy wspieramy każdy program, który odnosi się do rynku kredytów mieszkaniowych, szczególnie w takiej sytuacji, jaka miała miejsce w zeszłym roku, czyli rekordowo niski poziom udzielania kredytów hipotecznych – mówił Tadeusz Białek.

eprasa.pl 745e220625

W stronę energetyki jądrowej

Jednym z dwóch wyjątkowo mocno wybijających się tematów tegorocznego Forum Ekonomicznego, była transformacja energetyczna. Wiele paneli poświęconych było tematom budowy pełnoskalowej elektrowni jądrowej oraz reaktorów modułowych SMR. Poruszono też wątek szkolenia kadr.

Podczas drugiego dnia forum poznaliśmy opinię ekspertów nie tylko na temat projektu pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, która powstanie w nadmorskiej gminie Choczewo, ale także sieci małych reaktorów modułowych SMR.

Bardzo ważny panel dotyczący kształcenia kadr dla energetyki jądrowej odbył się w Strefie „Wprost”. Paneliści mówili o tym, ile etapów trzeba będzie zapełnić, jakie są możliwości polskich uczelni, ale także wskazywali na możliwość stosunkowo łatwego przebranżowienia się części specjalistów, którzy są już na rynku.

– Transformacja energetyczna jest faktem, my się na nią nie przygotowujemy, ona już się dzieje. W tym kon-

eprasa.pl 745e220625

tekście mówimy o zawodach przyszłości. Nie znamy nawet 85 proc. zawodów, które powstaną za pięć lat, czyli gdy będą kończyć studia studenci, którzy właśnie je zaczynają – powiedział Grzegorz Szymoniuk, pełnomocnik ministra edukacji i nauki ds. kształcenia oraz badań naukowych i prac rozwojowych w zakresie transformacji energetycznej.

O skali, z jaką już niebawem będziemy mieli do czynienia, mówił Dawid Jackiewicz, wiceprezes spółki Orlen Synthos Green Energy, która planuje wybudować w Polsce siec reaktorów SMR. – Jeden reaktor BWR-300 dostarczony przez GE Hitachi będzie potrzebował około 100 pracowników do obsługi. W jednej lokalizacji chcemy stawiać cztery takie reaktory. Podaliśmy już sześć lokalizacji, siódma jest w czasie dopracowywania, a w najbliższym czasie podamy nawet kilkanaście nowych. Mowa więc o kilkudziesięciu takich reaktorów – wyliczał.

– Przyjmijmy, że to 30 reaktorów. Do każdego 100 osób do obsługi i 700 w całym łańcuchu dostaw. To

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Strefa „Wprost” na XXXII Forum Ekonomicznym w Karpaczu.

eprasa.pl 745e220625

może być absolutny przełom jeśli chodzi o rozwój energetyki i nauki – ocenił Dawid Jackiewicz.

Pierwsza polska elektrownia jądrowa

Poza projektem związanym z SMR-ami, głównym zagadnieniem i wyzwaniem, które stoi obecnie przed sektorem energetyki w Polsce, jest budowa wielkoskalowej elektrowni jądrowej. Jest już niemal pewne, że powstanie ona w gminie Choczewo, a technologie dostarczy amerykańskie konsorcjum Westinghouse i Bechtel.

Debatowali o tym m.in. Anna Łukaszewska-Trzeciakowska – sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. Strategicznej Infrastruktury Energetycznej oraz Mateusz Berger, prezes zarządu spółki Polskie Elektrownie Jądrowe. Wśród wielu istotnych aspektów rozmowy znalazł się także temat poruszony już podczas debaty Strefie „Wprost”. Mowa o edukacji kadr, które będą obsługiwać polski sektor jądrowy.

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu

– Wykorzystujemy potencjał polskich kadr. **POTRZEBNE JEST ZBUDOWANIE W POLSCE KULTURY NUKLEARNEJ**, *której jako jedni z niewielu rozwiniętych krajów na świecie nie mamy – mówił Mateusz Berger.*

– Nie chcemy być tylko obserwatorem, chcemy być czynnym uczestnikiem procesu szkolenia kadr – dodał.

– Partnerstwa na poziomie uniwersytetów i politechnik są ważne, ale kluczowe jest też szkolenie młodzieży na poziomie szkół średnich. To jednak obszar teorii. Nam zależy na najwcześniejszym włączeniu się w tej projekt także praktycznie. Chcielibyśmy, aby od samego początku razem z Amerykanami, którzy dostarczą technologię, współpracowali także pracownicy m.in. PEJ – powiedziała Anna Łukaszewska-Trzeciakowska.

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu

Odbudować Ukrainę

Trzeci dzień stał pod znakiem wojny w Ukrainie. Paneliści podczas licznych dyskusji rozmawiali m.in. o odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych. W ramach cyklu Europa Karpat zaprezentowano projekt odbudowy kraju i jego transformacji. Mychajlo Charij z Narodowego Forum „Transformacja Ukrainy” i Oleksandr Ostapenko z Fundacji UAreGeneration mówili o szansach i możliwościach, które pojawiły się w efekcie zbrodniczej inwazji Rosji na Ukrainę. Jak zapewnili, Ukraina potrzebuje nie tylko strategii odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych, ale także jasnego pomysłu i planu transformacji. Ogromna tragedia narodu ukraińskiego paradoksalnie, w dłuższej perspektywie może stać się szansą na dołączenie do świata zachodniego.

„Celem strategii jest przekształcenie Ukrainy w bardzo stabilne, rozwinięte i zrównoważone państwo, oparte na zasadach demokracji, wolności gospodarczej i sprawiedliwości społecznej” – zaznaczono. „Jest to wizja, która ma utwierdzić w przekonaniu międzynarodowe

eprasa.pl 745e220625

instytucje finansowe, Unię Europejską i poszczególne kraje, że alokowane środki będą efektywnie spożytkowane na budowę stabilnego i silnego kraju” – dodano.

Rola Polski w odbudowie Ukrainy

Na ten sam temat, ale w kontekście szans Polski i Szwajcarii, debatowali paneliści w ramach Forum Bezpieczeństwa. W rozmowie udział wzięli Tomasz Wolanowski z ABB, Ivo Germann z Sekretariatu Stanu ds. Gospodarczych (SECO), Adam Eberhardt z Warsaw Enterprise Institute i Marcin Chruściel z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. W dyskusji starano się odpowiedzieć m.in. na pytania o to, co Polska i Szwajcaria mogą wnieść do udanej odbudowy Ukrainy.

> *W jaki sposób firmy mogą się pozycjonować, aby dodać wartość w zrównoważony sposób, oraz* **W JAKI SPOSÓB POLSKA ODEGRA KLUCZOWĄ ROLĘ** *jako centrum odbudowy?*

eprasa.pl 745e220625

Pytania te są kluczowe, gdyż Polska administracja i przedsiębiorcy muszą zacząć się przygotowywać na moment, gdy ruszenie z pracami rekonstrukcyjnymi. Strona ukraińska wielokrotnie podkreślała bowiem, że jest gotowa wpuścić partnerów zagranicznych niemal od razu po zakończeniu wojny.

Ambasador USA Człowiekiem Roku

Podczas uroczystej gali kończącej drugi dzień Forum Ekonomicznego wręczono nagrodę Człowieka Roku. Wyróżnienie to odebrał ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Mark Brzezinski.

– Jak niewielu z nas na tej sali symbolizuje trudne losy Europy Środkowo-Wschodniej. Przywiązany do swoich korzeni – mówił Zygmunt Berdychowski, przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego. – Amerykańska obecność w tej części Europy to tak naprawdę jedyna gwarancja naszego bezpieczeństwa. W sztafecie pokoleń ludzi broniących wolności Zbigniewa Brzezińskiego zastępuje Mark Brzezinski – dodał.

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, Mark Brzezinski.

eprasa.pl 745e220625

XXXII Forum Ekonomiczne w Karpaczu

– Demokracja i złożone gospodarki rynkowe zależą nie tylko od wolnych i uczciwych wyborów, ale także od jasności prawa, że prawo stoi ponad polityką. Zbliżające wybory są szansą pokazania, że demokracja w Polsce ma się dobrze – powiedział Mark Brzezinski odbierając nagrodę.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625



Werner Herzog

POWIEŚCI Z ŻYCIA WZIĘTE

Fot. CAPMAN/SIPA/EAST NEWS

Niektórzy ludzie, którzy zebrali rozmaite doświadczenia życiowe, **NI Z TEGO NI Z OWEGO DOCHODZĄ DO MOMENTU, W KTÓRYM CHCĄ O TYCH SWOICH DOŚWIADCZENIACH OPOWIEDZIEĆ INNYM. I PISZĄ POWIEŚCI.** *Debiutują później niż typowi adepci literatury, mówią inaczej niż debiutanci w wieku dwudziestu kilku lat, bo więcej przeżyli i przemyśleli. Ich doświadczenie trafia do ich powieści.* **OTO KILKA TAKICH Z NICH. NAPISALI JE: NIEMIECKI REŻYSER FILMOWY, TEATRALNY I OPEROWY, POLSKA POETKA, AMERYKAŃSKA DZIENNIKARKA I FRANCUSKI POLITOLOG.** *Każda jest inna i każdą warto przeczytać. Satysfakcja murowana.*



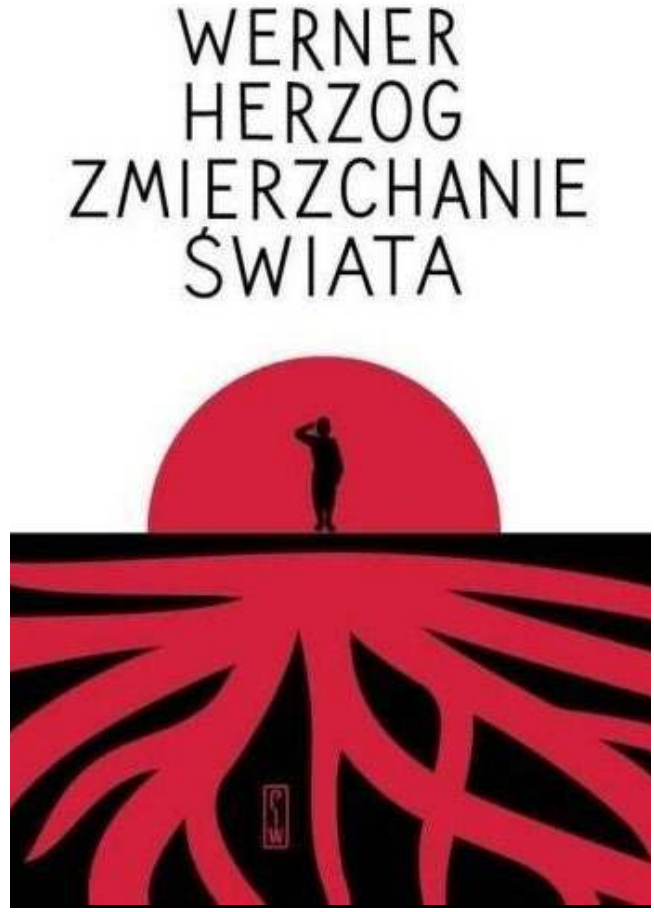
Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 745e220625

Werner Herzog

„Zmierzchanie świata”

Państwowy Instytut Wydawniczy



Werner Herzog to – jak wiadomo – jeden z najsłynniejszych reżyserów filmowych, który sławę zdobył nie tylko dlatego, że kręci świetne filmy, ale też dlatego, że trzyma się z daleka od zmieniających się mód i kina rozrywkowego. Jest artystycznym samotnikiem i oryginałem, więc nic dziwnego, że zainteresował się historią japońskiego porucznika Hiroo Onody.

eprasa.pl 745e220625

Tak, tak, to jest ten żołnierz, który po 1945 roku przez 29 lat pozostawał w filipińskiej dżungli w gotowości bojowej wiernie trzymając się rozkazu, jaki otrzymał na kilka miesięcy przed kapitulacją Japonii. Z kilkoma innymi żołnierzami, którzy stopniowo się wykruszali, prowadził na małej wyspie wojnę partyzancką z armią filipińską przekonany, że II wojna światowa nadal się toczy.

Jego historia, przede wszystkim o żołnierskim honorze i wytrwałości, jest niesamowita.

Herzog napisał kilka lat temu krótką powieść o Onodzie. To pierwsza jego powieść, która **POWSTAŁA, GDY AUTOR DOBIEGAŁ JUŻ OSIEMDZIESIĄTKI.**

Z Onodą spotkał się zresztą pod koniec lat 90., gdy reżyserował w Tokio operę. Odbył z nim długą rozmowę i 20 lat później napisał na jej podstawie ciekawą powieść.

Herzoga zainteresowało przede wszystkim to, jak japoński żołnierz radził sobie z mieszająca się w jego

eprasa.pl 745e220625

świadomości realnością i fikcją, jak radził sobie z myślami, że może to wszystko, co przeżywa, jest tylko snem. I to, jak tłumaczy samemu sobie, że wojna trwa, bo przecież w latach 50. widzi przelatujące amerykańskie samoloty wojskowe (trwa wtedy wojna w Korei), i w latach 60. (wojna w Wietnamie), jak interpretuje strzępki gazet, jakie wpadają mu w ręce (wg. niego to podróbki mające go zmusić do poddania się).

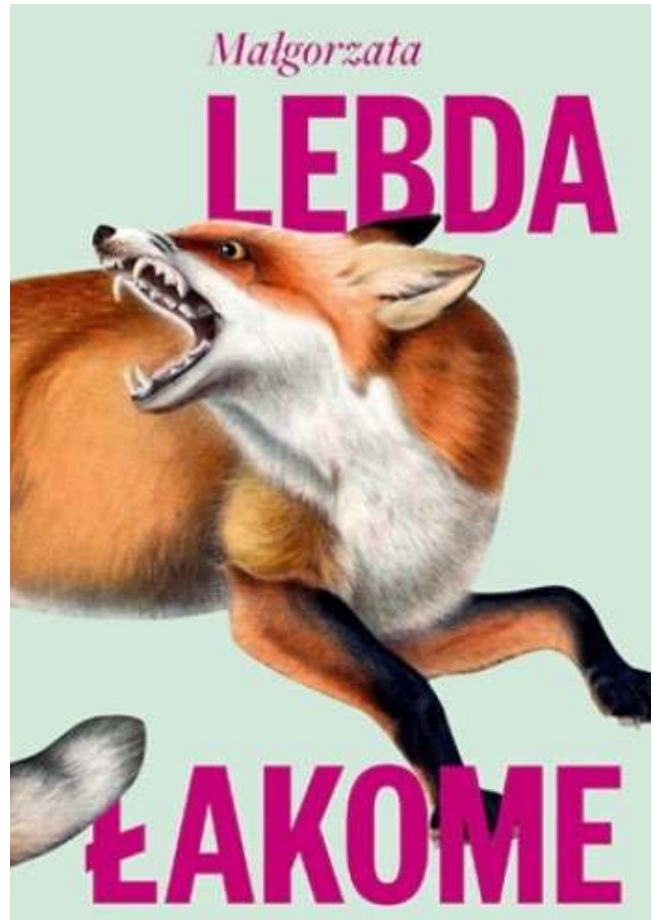
W wojaczce Onody brakuje spektakularnych epizodów – jest męcząca codzienność, jest nieustanna czujność i gotowość do walki. I jest niesłychana determinacja, bo przecież nikt go nie zwolnił z wykonywania rozkazu, jaki otrzymał – on trzymał go przy życiu przez te wszystkie lata. I jest bolesna samotność. A przede wszystkim wierność „starym czasom” – Herzog tego już nie opisał, ale zasygnalizował: Onoda wracający do cywilnego życia trafił do świata, którego nie znał, świata po klęsce jego państwa i upadku wszystkiego, w co wierzył. Prawdziwy dramat jego życia rozegrał się już po zakończeniu powieści, ona prowadzi czytelnika do wyobrażenia sobie tego, jak bolesna musiała być konfrontacji z nim Onody.

eprasa.pl 745e220625

Małgorzata Lebda

„Łakome”

Wydawnictwo Znak



Ceniona i nagradzana poetka napisała swoją pierwszą powieść, w której pojawiają się wątki autobiograficzne, ale śledzenie ich nie jest najważniejsze dla czytelnika. Ważny jest jej nastrój tworzony przez opowieść o odchodzeniu świata, który ukształtował narratorkę powieści. W centrum jest organizująca całą narrację śmiertelna choroba babki, która wy-

eprasa.pl 745e220625

Kultura



Małgorzata Lebda

Fot. Kuba Ociepa

eprasa.pl 745e220625

chowała narratorkę zastępując jej nieżyjących rodziców.

> *Z tym umieraniem babki współgra obumieranie natury – **BABKA SIĘ OPIERA ŚMIERCI** i natura też opiera się niszczącej ją działalności człowieka.*

W powieści Małgorzaty Lebdy co i raz pojawiają się burze i ulewy, które „atakują” wodą beton pokrywający ziemię, wyrywają jego płaty, co pisarka świetnie opisuje tworząc przerażające obrazy. Ale jednocześnie tuż obok domu babki i dziadka pracuje ubojnia systematycznie zabijając zwierzęta, czego odgłosy dobiegają zza ogrodzenia. Babka ucieka przed nimi, bo czuje silne związki z naturą, z „żywym”, jak to mówi, pielęgnując stworzenia, jakiej się pojawiają wokół niej. Babka trwa mimo pobliskiej grozy i niszczącej ją choroby.

Z kolei dziadek ma do natury stosunek pragmatyczny. Choć sprawia wrażenie, że ucieka od choroby żony, że nie chce nic o niej wiedzieć, podejmuje radykalne de-

eprasa.pl 745e220625

cyzje, które mają babkę ratować. Wyprzedaje działki, by podnieść jej komfort życia w chorobie, ale to skutkuje szkodą natury, bo na działka pojawiają się płoty i swoją robotę zaczynają betoniarki. Stara się, by w domu było ciepło, żeby babka nie marzła, a narratorka myśli „o lesie, który stanie się pokarmem dla naszego pieca”. Sprzedaje krowy do ubojni – „wszystko dla babki, powiedział”. Tworzy się z tego chaos, bo babka obsesyjnie chroniła życie wszystkich stworzeń, a teraz dla jej dobra zginą zwierzęta, na dodatek bliskie, domowe.

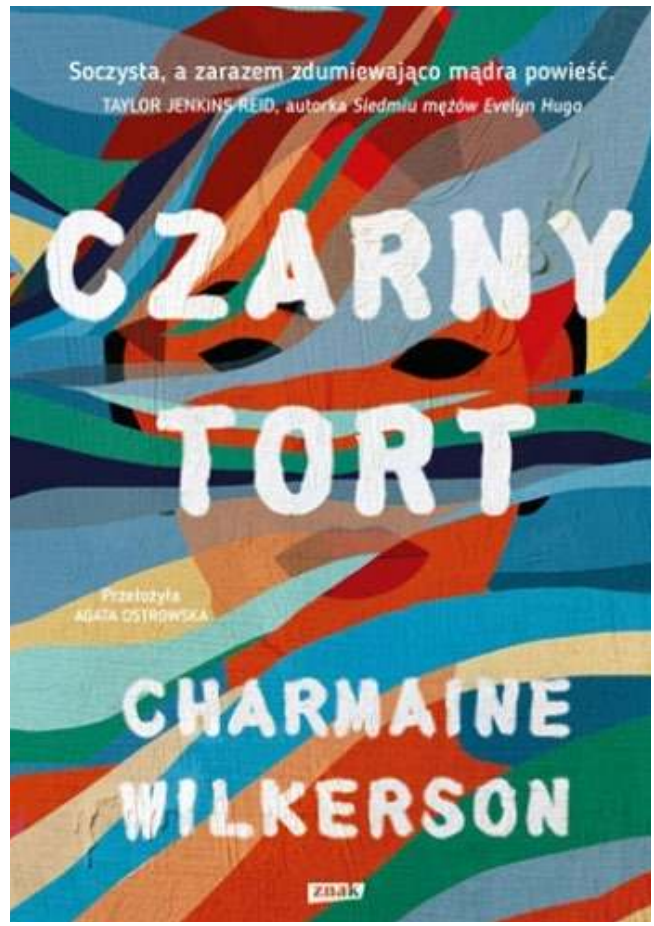
Autorka subtelnie pokazuje, jak kręci się „koło życia”, jak człowiek staje przed koniecznymi wyborami pomiędzy sprzecznymi racjami. Pisze oszczędnym językiem, krótkimi zdaniami, jakby obawiała się nadmiernego upiększania prozy. A jednak czuć, że tę powieść napisała osoba z poetycką wrażliwością, która nawet o codzienności choroby potrafi napisać pięknie, czy wtedy, gdy jej bohaterka przywołuje wspomnienia z dzieciństwa czy „zanurza” się w naturze, której bogactwo i uroda przenika jeszcze ludzkie życie (choć z coraz większym trudem).

eprasa.pl 745e220625

Charmaine Wilkerson

„Czarny tort”

Wydawnictwo Znak



To dokładnie taka powieść, jaką powinna być powieść tzw. głównego nurtu: obyczajowa historia o splątanych losach kilku osób, z odrobiną egzotyki i z nieoczywistą pasją głównych bohaterek, ale też z wielką tajemnicą, jak w staroświeckim romansie czy jakimś innym „Hrabim Monte Christo”, A na dodatek problem awansu społecznego i jednocześnie dochowania wier-

eprasa.pl 745e220625



Charmaine Wilkerson

Fot. Rochelle Cheever

eprasa.pl 745e...20625

ności tradycji plus jeszcze komplikacje życia rodzinnego, zniknięcie matki, ucieczka panny młodej z własnego wesela i szczęśliwie kończąca się historia miłosna. I wszystko to opisane z temperamentem godnym autora thrillera.

> *Jest w powieści tyle atrakcji, że* **TRUDNO NIE PRZEŻYĆ ZAWROTU GŁOWY.** *A wszystko to opisała debiutująca amerykańska autorka.*

I to chyba jest największym zaskoczeniem, bo trudno spodziewać się takie narracyjnego rozmachu po pisarce bez większego doświadczenia oraz takiej dyscypliny w układaniu fabuły i płaszczyzn czasowych.

Charmaine Wilkerson najpierw była w Kalifornii dziennikarką piszącą o rolnictwie, później pracowała dla agencji ONZ zajmującej się tym samym oraz ograniczaniem ubóstwa i głodu. Potem zaczęła pisać opowiadania, które ukazywały się w magazynach i antologiach, aż wreszcie wzięła literackiego „byka za rogu” i napisała

eprasa.pl 745e220625

„Czarny tort”, który ukazał się w 2022 roku i odniósł sukces. Czy skończyła jakiś kurs kreatywnego pisarstwa – nie wiem, może tylko dużo czytała i marzyła o sukcesie literackim? W każdym razie pisze jak prymuska takiego kursu i to prymuska na sterydach. Efekt dla nas: czysta radość czytania, zabawa i jednocześnie poczucie, że zanurzamy się w istotne problemy współczesności.

Giuliano da Empoli

„Mag z Kremla”

Wydawnictwo Filtry



eprasa.pl 745e220625

Kultura



Giuliano da Empoli

Fot. Wydawnictwo Filtry

Autor tej powieści jest doradcą politycznym i dziennikarzem, wykładowcą w paryskim Instytucie Nauk Politycznych i autorem książki o populistycznych spin doktorach. Mówiąc krótko: człowiekiem zanurzonym w polityce, ale jako jej obserwator a nie uczestnik. Kiedy więc ktoś taki zabiera się za pisanie swojej pierwszej powieści należy się spodziewać, że będzie ona dotyczyła polityki i będzie opowieścią o sprawach, o których nie może i nie chce pisać jako dziennikarz, natomiast może nadać im kształt fikcji literackiej.

> **KOSTIUM FIKCJI JEST ZABEZPIECZENIEM,** *bo zawsze można wtedy udać, że zbytnie zbliżenie się do prawdy o zdarzeniach ma swoje źródło w fantazji.*

Giuliano da Empoli spróbował bowiem opisać mechanizm działania kremlowskiej władzy i zrobił to tak, że powieść dotarła do finału Nagrody Goncourtów w 2022 roku oraz dostała Nagrodę Akademii Francuskiej. Trafił „w punkt” – wkrótce po jej ukazaniu się Putin rozpoczął

eprasa.pl 745e220625

operację specjalną w Ukrainie i wszyscy chcieli się dowiedzieć, jakim jest on człowiekiem, jak myśli, co nim kieruje.

Główny bohater „Maga z Kremla” to tamtejszy spin doktor, który doradza najwyższemu władcy – nazywanemu niekiedy Carem – w sprawach wizerunkowych i uczestniczącym w rozmaitych manipulacjach władzy. Ów Wadim Baranow znudzony pracą w teatrze zajął się produkcją telewizyjnego reality show, zdobył sporą sławę i wzbudził zainteresowanie Putina, który potrzebował kogoś takiego, by mu pomógł. Został trybikiem w machinie wielkiej manipulacji i kreacji nowej polityki, która „ma tylko jeden cel: odpowiedzieć na ludzkie lęki”. Ta polityka miała doprowadzić do odbudowy rosyjskiego imperium i przywróceniu „pionowego wymiaru władzy”, czyli takiemu jej sformatowaniu, że wszystkie sprawy będą zależały od tego, kto stoi na szczecie tej pionowej konstrukcji, kto dysponuje „siłą”, która „była zawsze sercem rosyjskiego państwa, jego racją bytu” itd., itd. W tej powieści kryje się groza, która tłumaczy wiele z tego, co widzimy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 745e220625

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.**
SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 745e220625

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 745e220625